

Premier Donald Tusk ogłosił, że rząd nie rezygnuje z pakietu „Ceny Paliw Niżej” **strona 7**



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Przemysłowe szlaki PRL-u. Sprzedawano opony rowerowe, kożuski, platynę, kryształowe wazy, trójkątne grzebienie... **strony 9 - 11**

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
9.04.2026

Nr 82 (15 053)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Umorzyli śledztwo
w sprawie biura
podróży Alfa Star
z Radomia
strona 3

Silny wiatr i duże
kłopoty w całym
regionie radomskim
strona 4

Policyjna akcja
w Warszawie,
Radomiu
i Świętokrzyskim
strona 3

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. ARCHIWUM KLUBU

SPORT

Antoni Lenart, radomski kartingowiec
(z prawej) świetnie zaczął sezon **strona 16**

Wielki sukces filmowca z Radomia

Bartłomiej Pawlak, pochodzący z Radomia operator filmowy, zdobył nagrodę w konkursie filmowym Filmopalooza 2026. Film „Diabeł” pokażą w Cannes. **strona 2**

Budują Park
Kulturowy Stary
Radom. „Straszny
dworek” ma już
fundamenty
strona 6

Orkiestra
Grandioso
z Radomia
reprezentuje nasze
miasto w Tunezji
strona 6

Z POLICJI 21-LETNIA PIESZA RANNA; ŚWIADKOWIE RUSZYLI Z POMOCĄ

Potrącona na pasach w centrum Radomia

Patryk Samborski
Radom

W środę, 8 kwietnia około godziny 12 na skrzyżowaniu ulic Malczewskiego i Wernera doszło do potrącenia młodej kobiety na przejściu dla pieszych. Były poważne utrudnienia w ruchu.

Do zdarzenia doszło u zbiegu ulic Malczewskiego i Wernera, tuż obok Galerii Rogatka, na przejściu dla pieszych. Kierujący samochodem osobowym potrącił osobę na pasach.

Jednym ze świadków zdarzenia był kierowca Audi, młodszy aspirant Dariusz Bielecki z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach. Zatrzymał pojazd i natychmiast ruszył z pomocą. Jak relacjonuje, widział wypadek tylko czę-

ściowo, ponieważ jechał z przeciwnej strony. - Widziałem jedynie fragment zdarzenia. Zauważyłem moment, w którym dziewczyna znalazła się w powietrzu, a następnie upadła na jezdnię - mówi młodszy aspirant Dariusz Bielecki.

Na miejscu szybko zorganizowana została pomoc. Bielecki zablokował swoim samochodem przejazd i wspólnie z żoną, która pracuje w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie, udzielili poszkodowanej pierwszej pomocy. Wyznaczyli też osobę, która powiadomiła służby. Dodatkowo zatrzymała się przejeżdżająca karetka transportowa, co pozwoliło na szybkie wsparcie medyczne.

Poszkodowaną jest 21-letnia kobieta. Według relacji doznała ogólnych potłuczeń i skarżyła się na ból w okolicy miednicy.

Zdarzenie spowodowało poważne utrudnienia w ruchu drogowym. Część pasa ruchu została zablokowana, a kierowcy musieli liczyć się z opóźnieniami i objazdami. Służby kierowały ruchem i zabezpieczały miejsce zdarzenia. Na szczęście utrudnienia nie trwały długo.

Nie były znane dokładne okoliczności zdarzenia. Policja ustalała szczegółowy przebieg wypadku.

- Po godzinie 12 kierujący Citroenem 46-latek potrącił pieszą. 21-latką została przewieziona do szpitala. Z relacji świadków wynika, że piesza najprawdopodobniej przechodziła na czerwonym świetle. Policjanci ustalają wszystkie szczegóły i okoliczności zdarzenia - przekazała Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

© P



FOT. OLHA ILKEVICH

Do potrącenia doszło w środę, 8 kwietnia około godziny 12 na przejściu dla pieszych na ulicy Wernera.

Jutro w naszej gazecie PULS

● Ralph Kaminski: - Nie mogę zawierać poczucia własnej wartości osiąganym sukcesom ● Film „Dirty Dancing” miał być klapą, a stał się gorącym hitem

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Tomasz
Kapica
publicysta



CIEŃ ŚWIATA NAD NAMI

Miała być wiosna, miało być trochę oddechu, kilka spokojniejszych dni, świąteczny stół i ta dobrze znana iluzja, że choć na chwilę świat zwalnia. Tymczasem tegoroczna Wielkanoc minęła z poczuciem, że rzeczywistość znów stoi na bardzo kruchym fundamencie.

To nie jest już tylko odległy konflikt, który dzieje się „gdzieś tam”. Sytuacja wokół Iranu w ostatnich tygodniach wyraźnie się zaostrzyła. Nawet jeśli nie wszyscy śledzą mapę Bliskiego Wschodu z dnia na dzień, to skutki takiego kryzysu prędzej czy później docierają także do zwykłych ludzi w Polsce: przez ceny paliw, energii, żywności i ogólne poczucie, że świat znowu wymyka się spod kontroli.

Ostatnie dni przyniosły kolejne sygnały, że konflikt wokół Iranu może wejść w jeszcze groźniejszą fazę, a rynki reagują na to coraz większym niepokojem.

Najgorsze w takich momentach jest to, że wojna dziś rzadko wygląda jak daw-

niej. Nie zaczyna się już tylko od jednego oficjalnego komunikatu i jednej granicy. Rozlewa się etapami: przez rakietę, cyberataki, blokowanie szlaków handlowych, kryzysy energetyczne i polityczne szantaże. Wystarczy iskra, by napięcie regionalne stało się problemem globalnym. Szczególnie wtedy, gdy w tle pojawia się tak newralgiczny punkt jak cieśnina Ormuz, miejsce, od którego zależy bezpieczeństwo energetyczne dużej części świata.

Znów trzeba sobie przypominać, że pokój nie jest stanem naturalnym danym raz na zawsze. Jest czymś, o co świat musi stale zabiegać, a politycy zbyt często traktują go jak kartę przetargową.

Każdy z nas dzisiaj czuje ciężar epoki, która od kilku lat nie daje nam prawdziwie odetchnąć. Pandemia, wojna za wschodnią granicą, kryzysy gospodarcze, a teraz kolejna groźba dużej eskalacji na Bliskim Wschodzie. To wszystko buduje w ludziach zmęczenie, które trudno już przykryć świąteczną dekoracją.

Nagroda dla naszego filmowca. Film „Diabeł” pokażą w Cannes

Janusz Petz
Radom

Bartłomiej Pawlak, pochodzący z Radomia operator filmowy, zdobył nagrodę w konkursie filmowym Filmapalooza 2026. Obsypany nagrodami film „Diabeł”, będzie pokazany w Cannes.

Filmapalooza to międzynarodowy festiwal filmowy będący finałem konkursu 48 Hour Film Project, odbywający się co roku w innym mieście. Prezentowane są na nim najlepsze krótkometrażowe filmy stworzone w 48 godzin z ponad 100 miast świata. Wydarzenie obejmuje pokazy filmowe, warsztaty, networking oraz galę wręczenia nagród. Tym razem finał odbywał się w Lizbonie i tam 29 marca filmowiec z Radomia odbierał nagrodę.

Bartłomiej Pawlak ukończył Technikum Elektryczne imienia Bohaterów Westerplatte w Radomiu, a następnie wyjechał na rok do Wielkiej Brytanii, gdzie studiował film i zdobywał doświadczenia w pracy przy produkcjach audiowizualnych.

Obecnie kontynuuje naukę w Warszawskiej Szkole Filmowej, gdzie przygotowuje swój film dyplomowy.

Film „Diabeł”, przy którym odpowiadał za zdjęcia, jest jego pierwszym ukończonym krótkim metrażem fabularnym i projektem, który zaprowadził go na międzynarodową scenę filmową.



FOT. ARCHIWUM

Bartłomiej Pawlak z nagrodą Międzynarodowego Konkursu Filmowego Filmapalooza 2026 w Lizbonie.

Film powstał w ramach konkursu 48 Hour Film Project, jednak jego realizacja miała szczególny charakter – zespół Studio System został zebrany na potrzeby tego projektu po raz pierwszy i nie pracował wcześniej jako jedna, duża ekipa. Była to grupa młodych twórców, w dużej mierze studentów Warszawskiej Szkoły Filmowej oraz osób spoza środowiska akademickiego, którzy połączyli siły, aby w ciągu zaledwie 48 godzin – od piątku do niedzieli – stworzyć pełnoprawny film.

W takich warunkach powstał film „Diabeł”, zrealizowany jako

7-minutowa produkcja. Za reżyserię odpowiadał Piotr Krzysztof Kamiński, który wraz z Piotrem Rosłańcem (drugim reżyserem) współtworzył również scenariusz filmu. Bartłomiej Pawlak odpowiadał za zdjęcia, tworząc obraz o mrocznym, ale jednocześnie ciepłym i emocjonalnym charakterze, który podkreśla wybitną kreację aktorską Andrzeja Waldena oraz precyzyjnie skonstruowany scenariusz.

Warszawska edycja konkursu Filmapalooza 2026 odbyła się w dniach 18-20 września 2025 roku. Film „Diabeł” zdobył tam Grand Prix oraz rekordową liczbę

13 nominacji, w tym nagrody za najlepszą reżyserię dla Piotra Krzysztofa Kamińskiego, najlepsze zdjęcia dla Bartłomieja Pawlaka, najlepszą muzykę dla Jakuba Uziębło, nagrodę publiczności oraz najlepszą rolę pierwszoplanową dla Andrzeja Waldena. Był to jeden z najbardziej utytułowanych filmów w tej edycji, co zapewniło mu awans do światowego finału.

Kolejnym etapem był światowy finał konkursu Filmapalooza 2026, który odbył się w dniach 25-29 marca 2026 roku w Lizbonie. Tam film „Diabeł” zdobył tytuł Grand Champion – główną nagrodę całego wydarzenia, przyznaną najlepszej produkcji spośród filmów z całego świata. Wyróżnienia przyznane w Lizbonie objęły cały zespół Studio System – nagrody za Grand Champion, reżyserię (Piotr Krzysztof Kamiński), zdjęcia (Bartłomiej Pawlak), dźwięk (Piotr Piotr Duda), scenografię (Jan Wenzel) oraz najlepszą rolę pierwszoplanową (Andrzej Walden). To osiągnięcie ma szczególne znaczenie, ponieważ zostało zrealizowane przez bardzo młody zespół – w większości dwudziestoparoletnich studentów i młodych twórców – którzy już na tym etapie kariery zostali zaproszeni do prezentacji filmu na tak prestiżowym wydarzeniu jak festiwal w Cannes. To wyjątkowy moment dla całej ekipy, jak i dla polskiego kina – pokazujący siłę i potencjał młodego pokolenia twórców. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
7°C
Noc
-2°C

Barometr
1022 hPa
Wiatr
płn. 22 km/h
Biomet
niekorzystny/obojętny

Piątek

Dzień
10°C
Noc
0°C

Sobota

Dzień
11°C
Noc
-1°C

Niedziela

Dzień
10°C
Noc
0°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w sobotę możliwy przelotny deszcz

9 KWIETNIA 2026

Dziś 99. dzień roku
Do sylwestra pozostało 266 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.53, zachód
o godzinie 19.24.

Dzień będzie trwać 13 godzin i 31 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 16 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 49 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Celestyna, Dominik, Franciszek, Hilary, Marceli, Maria.

KALENDARIUM

1552

Z tego dnia pochodzi najstarszy znany tekst Jana Kochanowskiego z Czarnolasu – łaciński epigramat.

2013

Reprezentacja Polski juniorów i juniorów, z radomianką, Pauliną Nogaj (na zdjęciu) w składzie, wygrała wielomeczowy turniej rozegrany w Kijowie.



FOT. ARCHIWUM

2015

Dwóch mężczyzn zatrzymali szydłowieccy funkcjonariusze w związku z czynną napaścią na policjantów i uszkodzeniem ciała policjanta i sanitariusza karetki.

2017

W meczu Polskiej Ligi Koszyków Rosa Radom wygrała ze Startem Lublin. To było rekordowe zwycięstwo: 80:47 (25:8, 19:10, 23:14, 13:15).

2022

Rosyjska sieć Mere zamknęła swój market przy ulicy Młodzianowskiej w Radomiu. Zamknięcie sklepu miało pośredni związek z bandycką napaścią Rosji na Ukrainę.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA KAZANÓW

Pożar domu w Borowie

We wtorek, 7 kwietnia, około godziny 18, w Borowie w powiecie zwoleniskim doszło do pożaru budynku mieszkalnego. Na miejscu interweniowały liczne jednostki straży pożarnej. W działaniach brali udział strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Zwoleniu i Ochotniczych Straży Pożarnych w Kowalkowie, Kazanowie, Niedarczowie, Zakrzówku / Kopcu i Osuchowie.

Ogień rozwijał się wewnątrz domu, a z okien na piętrze wydobywał się dym. Strażacy prowadzili działania bez-

pośrednio przy budynku, rozciągając linie gaśnicze wzdłuż ogrodzenia i wprowadzając wodę do wnętrza. Sytuacja wymagała szybkiej reakcji, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia.

Jedna osoba została poszkodowana. Strażacy udzielili jej pomocy, a następnie została przetransportowana do szpitala przez Zespół Ratownictwa Medycznego. Na miejscu obecna była też policja i pogotowie energetyczne. PAT

OROŃSKO

Strażacy uratowali kota



FOT. OSP OROŃSKO/FACEBOOK

W poniedziałek, 6 kwietnia, na ulicy Wąskiej w Orońsku strażacy ochotnicy uratowali kota, który wszedł na słup energetyczny. „Pechowy czworonóg postanowił sprawdzić widoki ze słupa energetycznego, jednak wysokość go przerosła (...) kotek jest już bezpieczny” – napisali strażacy na stronie facebookowej. JP

RADOM

Zatrzymali 19-latkę z narkotykami

We wtorek, 7 kwietnia, policjanci zatrzymali młodego mężczyznę na jednym z parkingów w Radomiu. W jego samochodzie znaleziono ponad 30 gramów mefedronu i blisko 20 gramów marihuany. W związku z podejrzeniem, że kierował samochodem pod wpływem narkotyków, pobrano od niego krew do dalszych badań laboratoryjnych. Ponadto 19-latek był poszukiwany na podstawie listu gończyego wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu w celu odbycia kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna trafił do aresztu śledczego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Odpowie także za posiadanie środków odurzających. JS

ryjnych. Ponadto 19-latek był poszukiwany na podstawie listu gończyego wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu w celu odbycia kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna trafił do aresztu śledczego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Odpowie także za posiadanie środków odurzających. JS

RADOM

Stand up „Pobite gary”

W piątek 10 kwietnia, o godzinie 19.00 w Domu Kultury Borki w Radomiu wystąpi Michał Kutek z programem „Pobite gary”. Bilety na kupilecik.pl. SW

RADOM

Wystąpi Jan Emil Młynarski

W piątek, 10 kwietnia o godzinie 19 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu będzie recital Jana Emila Młynarskiego. Bilety można kupić na stronie www.biletyna.pl. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Julia Sosnowska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 601. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Umorzyli śledztwo w sprawie spółki Alfa Star z Radomia

Janusz Petz
Radom

Po 10 latach śledztwa prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie znanego niegdyś radomskiego biura podróży Alfa Star.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa wydano 31 marca. Śledczy badali, jaka była kondycja finansowa radomskiej spółki w latach poprzedzających ogłoszenie upadłości, czyli w latach 2013-2015. Prokuratura starała się ustalić, czy nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem klientów Alfa Star i oszustwa polegającego na tym, że biuro sprzedawało imprezy turystyczne, mimo że sytuacja firmy wskazywała na to, iż w każdej chwili może dojść do ogłoszenia upadłości.

Śledztwo dotyczyło też podejrzenia, że wśród pokrzywdzonych znalazły się firmy ubezpieczeniowe, kontrahenci zagraniczni i nabywcy akcji spółki notowanej na giełdzie. We wszystkich tych aspektach doszło do umorzenia śledztwa „wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”, a w jednym przypadku z powodu przedawnienia.

Przypomnijmy, że 29 sierpnia 2015 roku, po ponad 19 latach działalności, biuro podróży Alfa Star poinformowało Urząd Marszałkowski o utracie płynności finansowej i zaprzestaniu reali-

zowania oraz dalszej sprzedaży oferty turystycznej.

Ponieważ biuro podróży zarejestrowane było na terenie Mazowsza, pomocy turystom udzielił Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Poza granicami kraju w momencie upadku biura przebywało około 1600 osób w kilku krajach w: Egipcie, Turcji, Grecji, Maroku, Portugalii, Hiszpanii.

Małgorzata Strzyłak, członek zarządu radomskiego biura podróży Alfa Star zapewniała wówczas, że firma ma zdeponowane w Urzędzie Marszałkowskim gwarancje wartości 20 milionów złotych, które wystarczą na opłacenie kosztów ich pobytu za granicą. Z gwarancji opłacone zostały koszty powrotu klientów biura do Polski, a także zaspokajane były roszczenia tych osób, które zapłaciły za wycieczkę, ale nie zdążyły na nią pojechać.

Małgorzata Strzyłak wyjaśniała, że na sytuację firmy miało wpływ wiele czynników. Firma od wielu lat borykała się z różnymi problemami jakie spotykały biura podróży organizujące wyjazdy dla krajów z basenu Morza Śródziemnego, a zwłaszcza do krajów arabskich.

Spółka Alfa Star była największym polskim organizatorem wczasów w Egipcie. W 2010 roku firma miała problemy związane z uziemieniem wielu samolotów z powodu wybuchu wulkanu w Islandii. Potem musiała przekonywać turystów, że rewolucja islamska - pierwsza

i druga - tak naprawdę rozgrywa się w wielkich miastach, a kurorty nadmorskie są bezpieczne. Firma wychodziła z tych problemów raczej obronną ręką.

Sytuacja zmieniła się, gdy w marcu 2015 roku terroryści zaatakowali turystów w Muzeum Bardo w Tunisie, gdzie zginęły 22 osoby oraz w czerwcu 2015, kiedy turystów ma plaży w miejscowości Susa zaatakował terrorysta szaleniec. Wtedy zginęło 27 osób.

Na upadłość Alfa Staru wpływ mogły mieć zmiany właścicielskie. Niegdyś ponad 90 procent udziałów w Alfa Star spółce jawnej miał Sylwester Strzyłak znany sędzia siatkarski i biznesmen oraz jego siostra Izabela Strzyłak, zamężna z Egipcjaninem. W 2015 roku aż 80 procent akcji firmy przejął kapitał egipski. W środowisku branży turystycznej mówi się, że było to wrogie przejęcie otwierające drogę do przejścia polskich turystów przez inne firmy egipskie.

Śledztwo było wielokrotnie przedłużane, między innymi z powodu konieczności zwracania się z prośbą o pomoc prawną do instytucji zagranicznych, koniecznością przesłuchania wielu świadków i zebrania opinii biegłych od spraw finansowych.

Śledczy uznali, że nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wprowadzeniu w błąd klientów w odniesieniu do prawie 11 milionów złotych wpłaconych przez klientów. Nie było też czynem zabronionym -

zdaniem prokuratury - sprzedaż akcji firmy 30 kwietnia 2015 roku za kwotę 800 tysięcy złotych, chociaż w tym przypadku było podejrzenie, że 40 groszy za akcję było ceną zawyżoną uwzględniając kondycję finansową spółki. Przypomnijmy, niewypłacalność ogłoszono 29 sierpnia 2015 i cena jednej akcji spadła do 3 groszy.

Kolejne umorzenie dotyczyło rzekomego wprowadzenia w błąd przez spółkę Alfa Star przedsiębiorcy i niewywiązania się z umowy dotyczącej wykonania usług poligraficznych na kwotę prawie 29 tysięcy złotych. Nie miało też znamion czynu zabronionego - zdaniem prokuratury - doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w przypadku transakcji z firmą włoską. Tutaj chodziło o ponad 88 tysięcy euro.

Prokuratura uznała też, że nie ma danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego w związku z tym, że w krótkim odstępie czasu dokonano aż 9 przelewów z konta bankowego Alfa Staru na prywatne konto prezesa spółki w łącznej kwocie 433 tysięcy dolarów. W śledztwie podejrzewano też, że członek zarządu Alfa Staru nie zgłosił w porę do sądu wniosku o upadłość, mimo powstania warunków do złożenia takiego wniosku przewidzianego w prawie upadłościowym. W tym przypadku umorzono postępowanie z powodu przedawnienia. ©©

Policjanci zatrzymali 11 osób, także w Radomiu

Janusz Petz

Radom, Warszawa, Świętokrzyskie

We wtorek, 7 kwietnia policjanci zatrzymali 11 osób w Warszawie, Radomiu i województwie świętokrzyskim w związku z prowadzonym śledztwem w sprawie substancji zabronionych.

To jedna z większych spraw realizowanych przez Komendę Wojewódzką Policji w Radomiu. Na razie całe śledztwo otoczone jest ścisłą tajemnicą. Stacje telewizyjne relacjono-

wały od rana akcję na warszawskiej Woli, gdzie antyterroryści byli spuszczeni na linie ze śmigłowca Black Hawk na dach budynku otoczonego szczerlnie przez radiowozy policyjne.

Agnieszka Bukowska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, prokuratury która nadzoruje śledztwo potwierdziła, że doszło do zatrzymań w Warszawie, Radomiu oraz województwie świętokrzyskim.

Początkowo nie podano liczby osób zatrzymanych.

Katarzyna Kucharska, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu potwierdziła, że chodzi o sprawę prowadzoną przez wydział do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, a w akcji policyjnej uczestniczyli antyterroryści z różnych jednostek.

Akcja, w której udział brali także policjanci z Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego BOA, miała miejsce we wtorek w województwach mazowieckim i świętokrzy-

skim. I choć oficjalnie policja milczała, po południu Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji na portalu społecznościowym napisał:

- Dziś rano kilkudziesięciu policjantów, w tym kontrterrorystów z BOA, weszło do kilku lokalizacji w Radomiu, Warszawie oraz województwie świętokrzyskim. Zatrzymano 11 osób. Sprawa dotyczy wytwarzania i wprowadzania do obrotu substancji zabronionych w sporcie oraz produktów leczniczych. ©©

RADOM

Wielki Festiwal Roślin w hali przy ulicy Narutowicza
Festiwal Roślin wraca do Radomia w wielkim stylu. W sobotę i niedzielę, 18-19 kwietnia, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu przy ulicy Narutowicza 9 będzie można kupić rośliny do domu i ogrodu. Na klientów czekać będzie ogromny wybór. Godziny otwarcia: sobota, 18 kwietnia, w godzinach 8-20, niedziela, 19 kwietnia, w godzinach 10-18. **AB**

RADOM

Koncert zespołu Baciary
Zespół Baciary zagra w Radomiu. Koncert pełen góralskiej energii w niedzielę, 26 kwietnia, o godzinie 16 w hali przy ulicy Narutowicza. Bilety na kupbilecik.pl. **PAT**

RADOM

Kryminalne zagadki
W środę, 16 kwietnia o godzinie 18 w Kawiarni Artystycznej Amfiteatru będzie „Wieczór opowieści - Kryminalne zagadki Radomia”. Bilety na www.biletyna.pl **PAT**

RADOM

Giełda Winyli w M1
W sobotę, 18 kwietnia w godzinach 9-17 w Centrum Handlowym M1 w Radomiu będzie XVI Radomska Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie grupa Closterkeller. **PAT**

RADOM

Wystąpi Rafał Rutkowski
W czwartek, 23 kwietnia w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Rafał Rutkowski. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

KRÓTKO**LIPSKO**

Nie żyje Helena Barańska

W wieku 93 lat zmarła w poniedziałek 6 kwietnia Helena Barańska, zasłużony pedagog, kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Lipsku, autorka wielu publikacji, odznaczona między innymi Medalem za Zasługi dla Ziemi Lipskiej. Lipszczanka, humanistka, mądry szlachetny człowiek. Pani Helena przez lata pracowała jako nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej w Lipsku, a następnie w Wydziale Oświaty i Kultury w Lipsku i Seminarium Nauczycielskim w Solcu.

Wychowała wiele pokoleń. To także niestrudzona badaczka historii Powiśla. W zbiorach archiwalnych odkryła wybitne postacie historyczne związane z ziemią lipską. Autorka publikacji i wykładów. Po przejściu na emeryturę wspólnie z mężem wydała książkę zatytułowaną „Lipsko 1945-1992”, promującą swoją miejscowość. Autorka wielu artykułów w kwartalniku „Życie Powiśla”. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 kwietnia w Lipsku. Msza rozpocznie się o godzinie 11. **R**

JASTRZĄB

Nowa lodziarnia nad zalewem

Nad zalewem w Jastrzębiu w powiecie szydłowieckim rozpoczął działalność nowy punkt gastronomiczny. W środę, 3 kwietnia, odbyło się oficjalne otwarcie lodziarni Słodka Budka, zlokalizowanej od strony plaży.

W dniu otwarcia nowy lokal zaoferował ofertę obejmującą lody gałkowe w różnych smakach, gofry tradycyjne oraz bąbelkowe z dodatkami. W menu znalazły się również rurki z bitą śmietaną, shake'i lodowe oraz kawa.

Na rozpoczęcie działalności przygotowano promocję dla klientów. Pierwsze 30 osób mogło skorzystać z oferty, w ramach której przy zakupie jednej gałki lodów druga była wydawana bezpłatnie.

Nowa lodziarnia rozpoczęła działalność wraz z początkiem sezonu wiosennego i ma funkcjonować jako stały punkt gastronomiczny przy zalewie. Jak zapowiadają właściciele, oferta ma być skierowana zarówno do rodzin z dziećmi, jak i osób spędzających czas nad wodą. **JS**

GMINA CHYNÓW

Przebudują drogę powiatową

W Grójcu podpisano umowę na przebudowę drogi powiatowej Drwalew - Pieczyska.

Inwestycja obejmuje fragment drogi o długości około 2,5 kilometra. W ramach prac powstanie również chodnik w Drwalewie, który znacząco poprawi bezpieczeństwo pieszych oraz komfort wszystkich użytkowników drogi. Całkowita wartość zadania

wynosi 2,5 miliona złotych. Projekt jest współfinansowany przez Powiat Grójecki oraz Gminę Chynów. Oba samorządy pokrywają koszty po połowie.

Wykonawcą inwestycji będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim. **AM**

Stanisław Wróbel
Region

Kilkadziesiąt razy wyjeżdżali w poniedziałek i wtorek, 6 i 7 kwietnia strażacy z regionu radomskiego, by usuwać skutki silnego wiatru.

Większość z tych wyjazdów to wezwania do powalonych drzew lub odłamanych konarów, które znalazły się na drodze. Do najgroźniejszej sytuacji doszło w Szydłowcu, gdzie wiatr powalił potężne drzewo na cmentarzu.

W związku z przejściem frontu silnego wiatru przez teren regionu radomskiego strażacy interweniowali praktycznie we wszystkich naszych powiatach oraz w Radomiu. Na bieżąco będziemy informować o szkodach jakie wyrządziła wichura.

Mnóstwo pracy mieli strażacy w powiecie grójeckim. W poniedziałek 6 kwietnia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu odnotowała na terenie powiatu dwa zdarzenia związane z uszkodzonymi dachami na budynkach gospodarczych oraz aż 15 zdarzeń związanych z powalonymi lub uszkodzonymi drzewami. Między innych na terenie gminy Jasieniec strażacy z miejscowej jednostki wyjechali do zerwanego poszycia dachu na budynku gospodarczym w Boglewicach.

We wtorek Ochotnicza Straż Pożarna Warka usuwała wiatrolomy. Działania strażaków-ratowników polegały na usunięciu połamanych drzew i gałęzi w miejscowościach Michałów Dolny i Laski.

Na terenie powiatu białobrzezkiego w związku z poniedziałkowymi wichurami odnotowano 30 miejscowych zagrożeń - powalonych drzew, zerwanych dachów z budynków gospodarczych oraz pochyłonych drzew na drodze. Ochotnicza Straż Pożarna Wyśmierzyce w miejscowości Ulaski Grzmiąckie usuwała drzewa powalone na linię energetyczną.

Wiele zniszczeń było też w powiecie radomskim. Pełne

ręce pracy mieli też strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Pionkach w powiecie radomskim. W poniedziałek usuwali powalone drzewa na terenie miasta Pionki - przy ulicy Amunicii i ulicy Kowala.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jedlni w gminie Pionki usuwała w poniedziałek powalone drzewa z drogi między Sokolami a Marynem.

W Skaryszewie przy ulicy Partyzantów strażacy usuwali powalone drzewo.

We wtorek, 7 kwietnia około godziny 16 przy ulicy Błazińskiej w Iłży na budynek mieszkalny przewróciło się drzewo, które uszkodziło konstrukcję obiektu i stwarzało zagrożenie dla mieszkańców.



Powalone drzewo w Skaryszewie przy ulicy Partyzantów, strażacy w akcji. Takich sytuacji było znacznie więcej.

FOT. OSP SKARYSZEW

Prace drogowe w Brzózcie już rozpoczęte. Będzie dojazd do żłobka, chodniki i parkingi

Wojciech Szczepański
Gmina Głowaczów

W Brzózcie, w gminie Głowaczów rozpoczęły się prace przy budowie dróg, chodników i parkingów. Będzie nowy dojazd do żłobka oraz obiektów rekreacyjnych.

Jak informuje Gmina Głowaczów, warunki pogodowe sprzyjają rozpoczęciu prac przy budowie infrastruktury drogowej. Powstaje ona w ra-

mach zadania inwestycyjnego „Budowa strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej wraz ze świetlicą wiejską i infrastrukturą towarzyszącą w miejscowości Brzózka”.

W zakresie prac pierwszego etapu w Brzózcie jest budowa ulic wraz z chodnikami dla pieszych, miejscami postojowymi oraz z placami do nawracania samochodów.

Budowa odcinków dróg obejmuje: dojazd do żłobka oraz obiektów rekreacyjnych

wraz z drogami dla pieszych, oświetleniem oraz budową miejsc postojowych i placów do nawracania samochodów.

W ramach zadania wykonawca ma wykonać: roboty ziemne (koryto i nasypy), podbudowę tłuczniową oraz nawierzchnie bitumiczną z betonu asfaltowego.

Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Montażowych BUDOMONT Tadeusz i Bartłomiej Głowiccy z siedzibą w Kozienu-

cach. Wartość inwestycji to 1113 170 złotych, a dofinansowanie - 542 710 złotych pochodzi z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w ramach Instrumentu Zadań Ważnych dla Równoważnego Rozwoju Województwa Mazowieckiego.

Prace drogowe w Brzózcie oglądał w ubiegłym tygodniu Hubert Czubaj, burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów. Rozmawiał też z wykonawcą na temat ich przebiegu. ©©

WIELICZKA 11 KWIETNIA ROZPOCZYNA SIĘ ORLEN OIL 10. RAJD MEMORIAŁ JANUSZA KULIGA I MARIANA BUBLEWICZA

W hołdzie rajdowym mistrzom

Marek Długopolski
Wieliczka

Kilkadziesiąt rajdowych załóg oraz tysiące kibiców 11 i 12 kwietnia uczczą pamięć Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. I zrobią to w sposób, który kochali zmarli przedwcześnie rajdowi mistrzowie - na odcinkach specjalnych ORLEN OIL 10. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza.

Memoriał kunsztu i pamięci

-Fantastycznie, że w ten sposób mogliśmy uczcić pamięć dwóch wybitnych kierowców rajdowych - powiedział nam Michał Tochowicz. Rok temu, jadąc wspólnie z Piotrem Białowąsem, nie miał sobie równych na odcinkach specjalnych. Czy w tym roku, podczas ORLEN OIL 10. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza będzie podobnie? Przekonamy się o tym już 12 kwietnia.

Listę zgłoszeń tegorocznego Memoriału otwierają Sebastian Stec i Jakub Gerber w Skodzie



Michał Tochowicz i Piotr Białowąs na trasie ORLEN OIL 9. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza

Fabii, Waldemar Kluza i Adam Gładysz w Skodzie Fabii RS Rally 2 oraz Michał Tochowicz i Piotr Białowąs w Citroenie C3 Rally. Podczas dwóch rajdowych dni załogi biorące udział w Memoriale będą musiały perfekcyjnie przejechać 37,24 km podzielone na 11 odcinków specjalnych.

Rajdowe sceny - Węgrzce Wielkie, Brzegi i Wieliczka

Widowiskowe zmagania rozpoczną się 11 kwietnia (w so-

botę) od dwóch przejazdów odcinka specjalnego Węgrzce Wielkie (godz. 12.23 i 14.23).

Jednak tym na co czekają tysiące kibiców, będzie Kryterium Burmistrza Wieliczki. To dwa widowiskowe nocne przejazdy - godz. 19 i 20,30 - rozgrywane na wielkich brukach i asfaltach. Kto popisie się wirtuozowską jazdą i dopisze mu szczęście, zdobędzie prestiżowy puchar.

W niedzielę (12 kwietnia) załogi będą musiały pokonać siedem wymagających odcinków,



„Janusz Kulig, Marian Bublewicz. Pamiętamy” - z takim przesłaniem zawsze na trasę wyruszają rajdowcy

wytyczonych w Wieliczce, na terenie Wielickiej Strefy Ekonomicznej w Brzegach, a także Strefy Aktywności Gospodarczej w Węgrzcach Wielkich. Pierwszy samochód na trasę odcinka Solne Miasto 1 wyruszy o godz. 11.22. Natomiast zwycięzca Memoriału na mecie powinien się zameldować około godz. 14.

Warto pamiętać, że Park Serwisowy znajduje się na parkingu Kopalni Soli „Wieliczka” przy ul. Dembowskiego w Wie-

liczce. W nim najłatwiej spotkać kierowców, pilotów oraz ich rajdówki.

ORLEN OIL - najważniejsza jest pasja

ORLEN OIL już od lat towarzyszy rajdowcom i kibicom podczas tego niezwykłego Rajdu Memoriału. Oczywiście liczy się w nim najlepszy czas, perfekcja, kunszt i ostatecznie zwycięstwo, ale tak naprawdę najważniejsza jest pamięć.

- Marian Bublewicz i Janusz Kulig to legendy, które wciąż inspirują kolejne pokolenia zawodników. Jako ORLEN OIL już dziesiąty rok z rzędu wspieramy to wydarzenie. Chcemy w ten sposób pielęgnować polską tradycję rajdową oraz promować produkty powstające w naszych rodzimych rafineriach. To dla nas naturalne połączenie sportowej rywalizacji z wartościami, które reprezentowali Bublewicz i Kulig: pasją i profesjonalizmem - podkreśla Anna Ruszczyk, dyrektor marketingu ORLEN OIL. - Tej pasji najlepiej doświadczyć z bliska, dlatego w niedzielę zapraszamy wszystkich kibiców na nasze stoisko, gdzie przygotowaliśmy rajdowe atrakcje dla całych rodzin.

Janusz Kulig i Marian Bublewicz

Janusz Kulig zginął 13 lutego 2004 r. w Rzezawie na strzeżonym przejeździe kolejowym. Marian Bublewicz zmarł 20 lutego 1993 r. w szpitalu w Łądku-Zdroju na skutek ran odniesionych w Zimowym Rajdzie Dolnośląskim.

REKLAMA

0011506450



**ORLEN
OIL**

Zadbaj o bezpieczeństwo swojej rodziny i przygotuj samochód do sezonu!

-  Sprawdź stan opon
-  Sprawdź poziom i stan oleju
-  Uzupełnij i wymień płyny eksploatacyjne
-  Wymień filtr kabinowy
-  Skontroluj akumulator
-  Zrób wiosenne porządki w aucie

Dobre nawyki przechodzą z pokolenia na pokolenie!

Orkiestra Grandioso z Radomia reprezentuje nasze miasto w Tunezji

Janusz Petz
Radom

Orkiestra Grandioso z Radomia reprezentuje nasze miasto w Tunezji podczas niezwyklego Karnawału Medina Yasmine Hammamet.

„To wydarzenie pełne energii, barw i muzyki - zachwycające kostiumy, rytmy i radosna atmosfera, która łączy ludzi z całego świata. Jesteśmy dumni, że radomska orkiestra jest częścią tego wyjątkowego święta i promuje nasze miasto na arenie międzynarodowej.” - czytamy na stronie facebookowej Urzędu Miasta w Radomiu. Orkiestra z Radomia jest jednym z 30 zespołów z całego świata, które uczestniczą w wydarzeniu.

„Wejdź do świata karnawału Mediny Yasmine Hammamet! Świecące kostiumy, chwytające rytmy i energia, która łączy wszystkie pokolenia. Parada pełna życia, radości i dzielenia się do przeżycia bez umiaru! Niech magia porwie Cię z każdym obrazem. Wejdź do świata Karnawału Medina Yasmine Hammamet! Żywe kostiumy, żywe rytmy i energia, która łączy wszystkich. Parada pełna radości i połączenia, aby przeżyć jeszcze raz!” - piszą na stronie facebookowej orkiestry.

Radomska Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Grandioso” powstała w 1978 roku i działa przy Młodzieżowym Domu Kultury imienia Heleny Stadnickiej w Radomiu. Jest jedną z najlepszych orkiestr młodzieżowych w Polsce. ©©



Orkiestra Grandioso z Radomia podczas Karnawału Medina Yasmine Hammamet w Tunezji.

Ścieżka rowerowa z historycznym akcentem

Antoni Sokołowski
Radom

Ciąg średniowiecznych fortyfikacji wraz z budowlami obronnymi, otaczający niegdyś Radom jest już odwzorowany na budowanej ścieżce rowerowej na ulicy Limanowskiego.

Trasa rowerowa wzdłuż ulicy Limanowskiego w Radomiu powstała z Budżetu Obywatel-

skiego. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji uzgodnił z konserwatorem zmiany w projekcie po odkryciu murów obronnych Miasta Kazimierzowskiego. Sam przebieg trasy rowerowej pozostał bez zmian, natomiast w miejscu, gdzie znajdowały się mury, ich ślad został zaznaczony przy użyciu szlifowanych kamieni. Będą one ułożone w siedmiu miejscach. Nawierzchnia ma być jak najrówniejsza. ©©

W Czarnolesie i Sycynie ruszają wielkie inwestycje kulturalne

Patryk Samborski
Powiat zwoleński

Wielomilionowa inwestycja związana z postacią Jana Kochanowskiego nabiera realnych kształtów.

Samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył ponad 12 milionów złotych na rozwój Czarnolasu i Sycyny, a projekt Europejskiego Centrum Renesansu wchodzi w kolejny etap przygotowań.

We wtorek, 31 marca Zarząd Województwa Mazowieckiego podjął decyzję o przyznaniu pieniędzy na realizację dwóch dużych inwestycji kulturalnych na terenie powiatu zwoleńskiego. Obie dotyczą dziedzictwa renesansu i postaci Jana Kochanowskiego.

Największa część wsparcia trafi do Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Na przebudowę i rozbudowę infrastruktury techniczno-estradowej przeznaczonych zostało 12 milionów złotych. Zakres inwestycji obejmuje budowę nowego amfiteatru, galerii oraz zaplecza techniczno-gospodarczego. Przebudowany zostanie również wjazd do muzeum. Planowane zmiany mają poprawić komfort zwiedzających, ale też stworzyć lepsze warunki do organizacji wydarzeń kulturalnych i plenerowych.

To jedna z największych inwestycji w Czarnolesie od wielu lat. Dzięki niej muzeum ma stać



Tak prezentowane będą ruiny dworku rodziny Kochanowskich w Sycynie w powiecie zwoleńskim. Powstanie tu Europejskie Centrum Renesansu.

się jeszcze ważniejszym miejscem spotkań z kulturą, nie tylko dla mieszkańców regionu, ale także turystów z całej Polski.

Równolegle rozwijany jest projekt w Sycynie, gdzie planowana jest budowa Europejskiego Centrum Renesansu. Na pierwszy etap, czyli przygotowanie dokumentacji przedprojektowej, przeznaczono blisko 500 tysięcy złotych. Jeszcze w 2026 roku ma zostać ogłoszony konkurs na koncepcję architektoniczną centrum. To kolejny krok w stronę realizacji inwestycji, która w założeniu ma mieć znaczenie nie tylko regio-

nalne, ale także międzynarodowe.

Przypomnijmy, że pod budowę centrum przygotowano już odpowiedni teren. W 2024 roku samorząd województwa mazowieckiego przejął od gminy Zwoleni trzy działki o łącznej powierzchni ponad

Europejskie Centrum Renesansu będzie funkcjonować w odrestaurowanym zabytkowym młynie i nowych obiektach w jego otoczeniu.

3,1 hektara. Na przekazany obszarze znajdują się między innymi młyn-spichlerz z drugiej połowy XIX wieku, pozostałości parku dworskiego oraz staw. Nieruchomości zostały przekazane na potrzeby Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, co pozwoliło rozpocząć przygotowania do realizacji inwestycji.

W planach jest stworzenie bazy noclegowej, restauracji z ogrodem zimowym i tarasem nad wodą, a także sali konferencyjnej i pracowni. Projekt zakłada też kompleksową rewitalizację zabytkowego parku. ©©

Budują piękny Park Kulturowy Stary Radom. „Straszny dworek” ma porządne fundamenty

Izabela Kozakiewicz
Radom

Zaczęła się odbudowa na Piotrówce w Radomiu. „Straszny dworek” ma już porządne fundamenty. Park Kulturowy Stary Radom nabiera kształtów.

Ze „straszego dworku” na Piotrówce niewiele zostało. Budynek był w fatalnym stanie technicznym. Ale już ruszyła odbudowa, w części podgłębiono i wzmocniono fundamenty. Będzie pięknie!

Na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia, ma powstać Park Kulturowy Stary Radom. Właśnie zaczęły się prace w okolicy dawnego grodziska. Ma być tutaj wybudowany bulwar północny wraz z terenem rekreacyjnym i starym sadem.



Budynek został niemal w całości rozebrany.

„Straszny dworek”, czy budynek przy ulicy Piotrówka 19 po odbudowie będzie obsługiwał przyszły park. Teraz to ruina. Trzeba było rozebrać większość konstrukcji, bo była w fatalnym stanie technicznym. Z daleka widać, że wszystko się

kruszy. Ekipa ES-BUDU od strony ulicy już pogłębiła fundament. Na nim będzie można murować ściany.

Pod odbudowę będzie to reprezentacyjna część nowego parku. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

Trwają też prace przy odbudowie kładki nad Mleczną, która łączy Piotrówkę i osiedle Zamłynie. Starą rozebrano także dlatego, że była w złym stanie. Już wcześniej została wyłączona z użytkowania.

Na Piotrówce, w Parku Kulturowym Stary Radom, powstanie między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe i place zabaw i średniowieczny

sad. Projekt obejmuje też budowę ścieżek spacerowych. Pojawiają się też elementy małej architektury, w tym ławki, leżaki i hamaki. Planowane są też nowe nasadzenia.

Pierwsza część zamówienia obejmująca przebudowę bulwaru północnego, kładki nad Mleczną wraz z kompleksem rekreacyjnym będzie kosztowała nieco ponad 7,1 miliona złotych. Prace wykona firma Weldstrade z Wieniawy, która wygrała przetarg.

Druga część, czyli adaptacja budynku przy ulicy Piotrówka 19 wraz z zagospodarowaniem terenu to koszt ponad 2,1 miliona złotych. Tu przetarg wygrała radomska firma ES-BUD. Na realizację tej inwestycji miasto ma przyznane dofinansowanie z funduszy unijnych w wysokości 5 milionów złotych. ©©

0011506459

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Tadeusza Kota
dyrektora Wydziału Obsługi Mieszkańców
z powodu śmierci

Siostry

składają prezydent Kielc Agata Wojda
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Kielce

POLSKA i ŚWIAT

POZNAŃ

Nie żyje pięciomiesięczny chłopiec, który w minionym tygodniu trafił do szpitala w Poznaniu ze śladami przemocy, w tym z pękniętą kością czaszki. W środę rzecznik prasowy wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak poinformował, że mimo wysiłków lekarzy nie udało się uratować życia chłopca. W związku z tą sprawą policjanci zatrzymali 40-letnią matkę chłopca, obywatelkę Gruzji oraz dwóch Mołdawian w wieku 21 i 25 lat.

Rząd nie zamierza rezygnować z pakietu „Ceny Paliw Niżej”

oprac. Adam Kielar, KW
Warszawa

Premier Donald Tusk ogłosił, że mimo zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie program CPN (Ceny Paliw Niżej) dalej będzie obowiązywał. Dotyczy on regulowanych cen paliw.

Premier Donald Tusk zabrał głos w tej sprawie przed środowym posiedzeniem rządu. Podkreślił, że rząd zamierza „dmuchać na zimne”.

– Nie zamierzamy rezygnować z tego mechanizmu, który wprowadziliśmy, bo będziemy dmuchać na zimne. Tym bardziej, że to zimne jest ciągle bardzo gorące, szczerze powiedziawszy – podkreślił szef rządu.

Tusk podkreślił, że mechanizm maksymalnej ceny paliw pozostaje, zgodnie z ustawą, jeszcze „na wiele tygodni”.

– Do dyspozycji ministra finansów pozostają decyzje – to można załatwiać od ręki – dotyczące akcyzy i VAT-u. Nadal – jestem o tym przekonany – będziemy mogli mówić o najtańszym paliwie tu w Polsce – powiedział premier.

Ceny paliw w Polsce

Minister energii Mirosław Moćka ogłosił nowe obwieszczenie dotyczące cen paliw na najbliższe dni.

Z opublikowanego w środę w Monitorze Polskim dokumentu wynika, że w czwartek, 9



Donald Tusk podkreślił w środę, że w kontekście cen paliw rząd zamierza „dmuchać na zimne”

kwietnia, cena maksymalna litra benzyny silnikowej bezołowiowej 95 z uwzględnieniem VAT wyniesie 6,27 zł. Cena benzyny bezołowiowej 98 z VAT będzie nie większa niż 6,88 zł za litr, a cena maksymalna oleju napędowego wyniesie 7,83 zł za litr, z uwzględnieniem VAT.

Co z wetem do ustawy o rynku kryptowalut?

W lutym prezydent Karol Nawrocki po raz drugi zawetował ustawę o rynku kryptowalut. Przepisy miały wprowadzić środki nadzorcze mające na celu przeciwdziałanie naruszeniom,

np. umożliwiły Komisji Nadzoru Finansowego wstrzymanie oferty publicznej kryptowalut. Ustawa o niemal identycznej treści została zawetowana przez prezydenta w listopadzie ub.r. Nowa ustawa różniła się jedynie wysokością maksymalnej stawki opłaty za nadzór.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ministrów premier Tusk stwierdził, że „zbliża się nieuchronnie czas ponownego głosowania w Sejmie nad wetem prezydenta”. Jak przekonywał, ustawa o rynku kryptowalut nie jest nadregulacją, tylko ma „chronić ludzi przed zdarze-

niami, które mogą dramatycznie zaważyć na ich portfelach”.

– Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania, dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują te rozwiązania. (...) I być może ta informacja zmusi ich do refleksji – powiedział szef rządu.

Jak zaznaczył, z informacji przekazanych mu przez ABW wynika, że na przełomie października i listopada 2025 r., miesiąc przed głosowaniem (w Sejmie) weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, prezes zarządu Zondacrypto Przemysław Kral dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji. Według premiera było to m.in. 450 tys. zł wpłaconych fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Szef rządu dodał, że część z tych środków przeznaczono na prawników i obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego.

Tusk dodał, że inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera (Konfederacja) „Dobry Rząd” w wysokości 70 tys. euro. – Zondacrypto była też głównym sponsorem imprezy CPAC, imprezy prawicowych działaczy w trakcie kampanii prezydenckiej – powiedział premier.

Zwrócił się do marszałka Sejmu o możliwie szybkie przystąpienie do głosowania ws. odrzucenia prezydenckiego weta. PAP

”

Bez nadzoru rynku kryptoaktywów nie wiadomo, czy środki Polaków są bezpieczne

Krzysztof Gawkowski wicepremier i minister cyfryzacji

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie zapraszają prezydenta

Czwórka sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy zostali wybrani przez Sejm, ale nie złożyli ślubowania przed prezydentem, zaprosiła Karola Nawrockiego do Sejmu, by móc dokonać tej formalności.

„Wobec braku jakiegolwiek odpowiedzi ze strony Kancelarii Prezydenta uprzejmie zapraszam Pana Prezydenta w dniu 9 kwietnia 2026 r. o godz. 13.30 do sali plenarnej Sejmu RP, gdzie złożyć ślubowanie w celu podjęcia obowiązków sędziego Trybunału

Konstytucyjnego” – czytamy w datowanym na wtorek piśmie sędziego Marcina Dziurdy, do którego treści dotarła PAP. Podobne pisma skierowała do prezydenta pozostała trójka wybranych 13 marca przez Sejm nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego: Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz i Maciej Taborowski.

Prezydent Karol Nawrocki przyjął ślubowanie od dwójki sędziów wówczas wybranych: Dariusza Szostka i Magdaleny Bentkowskiej.

REKLAMA

0011506243

BURMISTRZ IŁŻY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Iłży, okolice ul. Przemysłowej: działka nr ew. 2493/2 o pow. 0,4332 ha, dla której prowadzona jest KW nr RA1L/00051922/0. Przeznaczenie w MPZP: 1U-PP-PS - tereny usług lub produkcji przemysłowej lub składów i magazynów i KDD-drogi dojazdowe. Cena wywoławcza 77 490 zł, wadium w kwocie 7 749 zł należy wpłacić do dnia 4.05.2026 r. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Iłży pok. 27 dnia 11 maja 2026 r. o godz. 10. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń UM w Iłży oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 48/341-22-27.

REKLAMA

0011506485

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Skarżysku-Kam. ogłasza przetarg ustny na ustanowienie odrębnej WŁASNOŚCI lokalu MIESZKALNEGO

Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni przy ul. Tysiąclecia 10. Przedmiotem przetargu jest prawo odrębnej własności lokalu położonego w Skarżysku-Kamiennym przy ul. Lotnicza 8/17. Lokal będący przedmiotem przetargu położony jest na IV piętrze, składający się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z w.c. Powierzchnia użytkowa mieszkania wynosi 56,05 m². Do lokalu przysługuje pomieszczenie przynależne (piwnica) o powierzchni użytkowej 4,14 m². Wartość rynkowa mieszkania wynosi 211 995,00 zł. Wadium w wysokości 30 000,00 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni Mieszkaniowej nie później niż w dniu 10.04.2026 r. do godziny 14⁰⁰. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej zastrzega prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania, aż do zawarcia aktu notarialnego przeniesienia lokalu w odrębną własność, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania. Zainteresowanych zapraszamy do pokoju nr 29 celem zapoznania się z regulaminem przetargu i złożenia stosownych oświadczeń. Oświadczenia należy składać w biurze Spółdzielni nie później niż w dniu 10.04.2026 r. do godziny 14⁰⁰. Kontakt tel. 41 25-25-393 wew. 55

REKLAMA

001150673

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2026r. poz. 399 / Burmistrz Gminy i Miasta w Ulanowie zawiadamia, że w dniach od 09.04.2026r. do dnia 29.04.2026r. na stronie internetowej bip.ulanow.pl Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5, 37-410 Ulanów oraz u sołtysów sołectw można zapoznać się z informacją dotyczącą wytypowania nieruchomości stanowiących własność Gminy Ulanów przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy. Szczegółowych informacji udziela pracownik ds. gospodarki gruntami w Urzędzie Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5 w pokoju nr 5 tel. 15 8763041 wew. 17 w godzinach pracy Urzędu.

Kłopoty posła Krzysztofa Szczuckiego. Do warszawskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko niemu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS Krzysztofowi Szczuckiemu za przekroczenie uprawnień gdy był prezesem Rządowego Centrum Legislacji.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej, prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że akt oskarżenia prokuratura skierowała w ten

wtorek. Przypomniawszy, że zarzucane politykowi czyny obejmują okres od listopada 2022 roku do października 2023 r. Wtedy to Szczucki utworzył Wydział Edukacji i Komunikacji w RCL. Według prokuratury zatrudniono w nim sześć osób z pominięciem procedur konkursowych, które „zamiast wykonywać zadania na rzecz wydziału, wykonywały czynności związane z promowaniem i kampanią wyborczą Krzysztofa Szczuckiego”.

„Osoby te odmawiały wykonywania poleceń Dyrektora Departamentu Prawa Ustrojowego i Edukacji, a pozostawały wyłącznie do osobistej dyspozycji Krzysztofa Szczuckiego. Z analizy dowodów zebranych w sprawie wynika, że ich wyłącznym zadaniem było promowanie osoby Krzysztofa Szczuckiego, w szczególności w czasie jego kampanii wyborczej – podał prok. Skiba.

Prokuratura podała, że w związku z kampanią zorgani-

zowano co najmniej 82 wydawnictwa, a w wyniku tych działań Skarb Państwa miał ponieść szkodę w wysokości co najmniej 900 tys. złotych.

W tej sprawie zarzuty Szczucki usłyszał w marcu 2025 roku. Prok. Skiba podkreślił, że poseł nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był uprawniony do zatrudnienia pracowników poza trybem konkursowym, bez doświadczenia zawodowego. PAP

O TYM SIĘ MÓWI ZAWIESZENIE BRONI NA BLISKIM WSCHODZIE. CO ZROBIŁY I NA CO ZGODZIŁY SIĘ USA I IRAN?

Rozejm w Zatoce. Kto wygrał?

Grzegorz Kuczyński
Teheran, Waszyngton

Prezydent Trump zgodził się na dwutygodniowe zawieszenie broni z Iranem, aby wynegocjować 10-punktową propozycję, obejmującą zniesienie sankcji, gwarancję braku ataków i trwałe zakończenie wojny.

„Zgadzą się wstrzymać bombardowania i ataki na Iran na okres dwóch tygodni”, napisał Trump w mediach społecznościowych. Według niego otrzymał od Iranu „10-punktową propozycję”, którą uważa za „podstawę do negocjacji”. Jak twierdzi Trump, te dwa tygodnie są niezbędne do wypracowania ostatecznego porozumienia.

W momencie, gdy Trump pisał o „zawieszeniu broni”, do momentu upływu terminu ultimatum pozostawało nieco ponad godzina.

Skuteczna mediacja Pakistanu

W ostatnich godzinach przed rozpoczęciem zapowie-

dzianej przez Trumpa potężnej fali bombardowań Iranu Pakistan, pełniący rolę pośrednika między Iranem a USA, ogłosił publicznie, że przekazał stronom propozycję pokojową, w której oczekuje od Waszyngtonu zawieszenia bombardowań na dwa tygodnie, a od Teheranu – otwarcia cieśniny.

„Prawie wszystkie dotychczasowe sporne kwestie między Stanami Zjednoczonymi a Iranem zostały uzgodnione, ale dwutygodniowy okres pozwoli doprowadzić porozumienie do ostatecznej postaci i je wdroyć” – napisał prezydent.

Teheran zgadza się na rozejm

Około godziny po oświadczeniu Trumpa minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragchi, a także osobno irańska Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego ogłosiły, że Teheran zgadza się na dwutygodniowe zawieszenie broni i wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz. Aragchi zaznaczył, że żegluga będzie możliwa „w porozumieniu z irańskimi siłami



Waszyngton i Teheran osiągnęły porozumienie, które ma zapobiec eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie

zbrojnymi i z należyтым uwzględnieniem ograniczeń technicznych”.

Premier Pakistanu Shehbaz Sharif ogłosił, że zawieszenie broni weszło w życie „NATYCHMIAST”. Według niego strony ostatecznie uzgodniły je zaledwie 10 minut przed upływem ultimatum Trumpa.

Co mówi 10-punktowy plan Iranu?

Donald Trump wspomniał w swoim poście o 10-punktowej propozycji Iranu, która może być „w ogólnych ramach” podstawą do negocjacji pokojowych (podobnie jak wcześniejsze żądania USA). Jakie są postulaty Teheranu,

które opublikowała strona amerykańska?

- całkowite zakończenie wojny w Iraku, Libanie i Jemenie
- całkowite i trwałe zakończenie wojny przeciwko Iranowi bez ograniczeń czasowych
- zakończenie wszystkich konfliktów w całym regionie.
- otwarcie Cieśniny Ormuz.
- ustanowienie protokołu i warunków zapewniających swobodę i bezpieczeństwo żeglugi w Cieśninie Ormuz.
- pełna wypłata Iranowi odszkodowania za koszty odbudowy
- pełne zaangażowanie w zniesienie sankcji wobec Iranu
- odblokowanie irańskich środków pieniężnych i zamrożonych aktywów zatrzymanych przez Stany Zjednoczone
- Iran w pełni zobowiązuje się nie dążyć do posiadania jakiegokolwiek broni jądrowej
- natychmiastowe zawieszenie broni wchodzi w życie na wszystkich frontach natychmiast po zatwierdzeniu tych warunków.

Plan Teheranu: znaki zapytania

Co istotne, w wersji 10-punktowego planu w języku perskim zawarto sformułowanie o „zgodzie na wzbogacanie” uranu, ale zapis ten nie znalazł się w wersji dokumentu w języku angielskim. Różnica jest szczególnie istotna, bo zarówno Izrael, jak i Trump wielokrotnie podkreślali, że całkowite zakończenie irańskiego programu nuklearnego jest jednym z głównych celów wojny.

Izrael nie rezygnuje z wojny z Hezbollahem

Izrael ogłosił swoje stanowisko kilka godzin po oświadczeniach USA i Iranu. Wcześniej o zgodzie Izraela na zawieszenie broni wiadomo było jedynie z oświadczenia Białego Domu. W oświadczeniu rządu Benjamina Netanjahu napisano, że Izrael popiera decyzję Trumpa o zawieszeniu ataków na Iran na dwa tygodnie, pod warunkiem że Iran natychmiast otwórzy „cieśninę” (nie wyjaśniono, dlaczego w liczbie mnogiej) i zaprzestanie ataków na USA, Izrael i kraje regionu.

J. D. Vance oskarża europejskich przywódców i Zelenskiego

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Wiceprezydent USA J.D. Vance ocenił w środę, że europejscy liderzy nie robią dość wiele, by zakończyć wojnę Rosji z Ukrainą.

Wiceprezydent USA przybył we wtorek do Budapesztu z dwudniową wizytą, podczas której udzielił poparcia ubiegającemu się o reelekcję premierowi Orbánowi. We wtorek wziął z nim udział w konferencji prasowej, a następnie wygłosił przemówienie na wiecu jego zwolenników. W środę uczestniczył w dyskusji zorganizowanej przez związane z rządem Kolegium Macieja Korwina w Budapeszcie.

– Jesteśmy zawiedzeni wieloma europejskimi liderami, ponieważ nie wydają się specjalnie zainteresowani rozwiązaniem konkretnych konfliktów – powiedział Vance w odniesieniu do wojny na Ukrainie. Podkreślił, że chociaż administracja prezydenta Donalda Trumpa „bardzo kocha Europę”, to USA są rozczarowane podejściem części jej polityków do wojny.

– Chociaż w Europie istnieją kraje o większych gospodarkach i liczbie ludności niż Węgry, to

niewiele ośrodków politycznych przyczyniło się do rozwiązania wojny rosyjsko-ukraińskiej w takim stopniu jak Viktor Orbán – ocenił Vance.

Polityk odniósł się też do wypowiedzi prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego, który zasugerował, że mógłby przekazać adres Orbána żołnierzom ukraińskiej armii. Przyznał, że nie znał tych słów i dopiero premier Orbán powiedział mu o nich. Dodał, że nie mógł uwierzyć, że przywódca Ukrainy „powiedział coś takiego”.

Mówiąc o niedzielnych wyborach parlamentarnych na Węgrzech, wyraził przekonanie, że „niektórzy uważają za zagraniczne wpływy to, że wiceprezydent Stanów Zjednoczonych odwiedza Węgry i mówi, że Viktor Orbán dobrze wykonuje swoją pracę i służy sprawie pokoju”. Na zakończenie przemówienia, wygłoszonego podczas wtorkowego wiecu, wiceprezydent Vance powiedział: – Przyjaciele, idźcie w niedzielę na wybory i stańcie u boku Orbána, tak jak on stoi u waszego.



J.D. Vance przebywał z dwudniową wizytą na Węgrzech. Udzielił w tym czasie poparcia dla Viktora Orbána

Tak ratowali amerykańskiego pilota. Kulisy akcji specjalnej

Kazimierz Sikorski
Iran

CIA wykorzystwała futurystyczne narzędzie o nazwie „Ghost Murmur”, aby odnaleźć i uratować drugiego amerykańskiego pilota zestrzelonego w Iranie, dowiedział się „The Post”.

Tajna technologia wykorzystuje magnetometrię kwantową dalekiego zasięgu do odnalezienia elektromagnetycznego odcisku bicia serca człowieka.

Było to pierwsze użycie tego narzędzia w terenie przez agencję wywiadowczą. „To jak słyszenie głosu na stadionie, z tą różnicą, że stadion to tysiąc mil kwadratowych pustyni” – mówił „The Post” informator programu. „W odpowiednich warunkach, jeśli twoje serce bije, znajdziemy cię”. To źródło i inne, które zna narzędzia wywiadowcze, powiedział, że Ghost Murmur opracował Skunk Works, tajny dział zaawansowanego rozwoju Lockheed Martin, giganta lotnictwa i kosmonautyki.

Technologię pomyślnie przetestowano na śmigłowcach Black Hawk pod kątem potencjalnego wykorzystania w myśliwcach F-35.



Amerykański pilot zestrzelonego myśliwca spędził ponad dobę w górach, ukrywając się przed wrogiem

Zaginiony i ranny oficer systemów uzbrojenia – znany jako „Dude 44 Bravo” – ukrywał się w górskiej szczelinie po tym, jak jego F-15 został zestrzelony pod koniec zeszłego tygodnia. Przeżył dwa dni w odludnym terenie, podczas gdy irańskie wojska przeczesywały teren w poszukiwaniu Amerykanina, za którego głowę wyznaczono nagrodę. Jałowy krajobraz stworzył „idealne miejsce na pierwsze operacyjne wykorzystanie” Ghost Murmur. Było to „prawie tak czyste środowisko, jak tylko można sobie wyobrazić” ze

względem na niskie zakłócenia elektromagnetyczne.

„Zwykle ten sygnał jest tak słaby, że można go zmierzyć tylko w warunkach szpitalnych, z czujnikami przyciśniętymi niemal do klatki piersiowej” – powiedział źródło.

„Jednak postęp w dziedzinie znanej jako magnetometria kwantowa – a konkretnie w czujnikach zbudowanych wokół mikroskopijnych defektów w syntetycznych diamentach – najwyraźniej umożliwił wykrywanie tych sygnałów z znacznie większych odległości”.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trzeba było trzymać się z dala!

Do sprzedaży trafia właśnie „Ostatniej nocy” – thriller psychologiczny Kathryn Croft (wyd. Mova). Rozpoczyna się w chwili, gdy bohaterka trafia do domu nowej znajomej. Nagle jej wzrok zatrzymuje się na zdjęciu ślubnym wiszącym w salonie. Rozpoznaje pana młodego – to mężczyzna, z którym spędziła noc zaledwie kilka dni wcześniej, nie wiedząc, że jest żonaty. Teraz wie także, że został zamordowany. Is

W KINACH

Jak skutecznie pobyć się krewnych?

Już jutro w kinach francusko-brytyjsko-amerykański „Przepis na morderstwo” w reż. Johna Pattona Forda. Wydziedziczony przez rodzinę Becket Redfellow (Glen Powell) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak przeszkoda – musi po kolei wyeliminować siedmioro krewnych. W bezwzględnej grze o pieniądze nie ma miejsca na skrupuły, a każdy krok Becketa wciąga go coraz głębiej w niebezpieczną spiralę intryg i manipulacji. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dorothy Uhnak

Urodziła się 24 kwietnia 1930 r. w Nowym Jorku (zmarła tamże 76 później) i zasłynęła jako całkiem wzięta autorka powieści kryminalnych opartych o własne doświadczenia z pracy w policji. Największy jej sukces to powieść „The Investigation” („Śledztwo”), która została zrealizowana w 1987 r. jako pełnometrażowy film ze słynnym porucznikiem Kojakiem – „Kojak: The Price of Justice” („Kojak: Cena sprawiedliwości”). Reżyserował Alan Metzger, a główną rolę zagrał – wiadomo – Telly Savalas. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 201. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Krótką karierę księdza Hansa Schmidta. Jego wyjazd do Stanów Zjednoczonych skończył się wyrokiem śmierci – str. 10

W grudniu 1863 roku czytelnicy „Kurjera Warszawskiego” wiedzieli, gdzie jest polityczna słuszność – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Mord Belwederski. Śmierć żandarma Koryzmy Ta sprawa, prócz zaginięcia gen. Zagórskiego i otrucia gen. Rozwadowskiego, należy do tzw. kanonu niewyjaśnionych spraw II RP.



Przemytnicze szlaki PRL-u. Czym handlowali polscy handlarze?



PRL-owski handel rodził się z czystej ekonomii. Np. w latach 70. płaszcz ortalionowy kosztował w Austrii trzy dolary, a jego cena w polskim komisie wynosiła 1,5 tysiąca złotych. Za papierowego dolara na czarnym rynku trzeba było zapłacić 120 zł

Anita Czapryn, bb, żar
redakcja@polskatimes.pl

Niedobory PRL tworzyły raskie warunki dla przemytu. Przemycano opony rowerowe, kożuski, platynę, kryształowe wazy, trójrzędowe grzebyki, biseptol, a nawet politurę do mebli czy klej.

Zjawisko to doczekało się swojej nazwy: handel turystyczny, i obrosło w mnóstwo anegdot i legend, żeby na stałe wejść do popkultury. Fenomen ten w sposób dość przewrotny reżyser Jerzy Gruza wykorzystał nawet w serialu „Czterdziestolatek”, wysyłając Stefana Karwowskiego z polskim chodliwym kryształem do Budapesztu.

500 serwetek z plastiku

Handlem turystycznym zajmowali się bowiem niemal wszyscy, którzy mieli możliwość wyjazdu za granicę. Możliwość ta wydatnie zwiększyła się po odwilży 1956 r., głównie do bratnich krajów tzw. bloku wschodniego, ze szczególnym uwzględnieniem ZSRR. Ideą komunistycznej władzy była chęć integracji obywateli państw demokracji ludowej, dzięki czemu wyjazdy zagraniczne wydatnie obywatelom ułatwiono. Można było poruszać się po sąsiednich krajach dzięki specjalnym kar-

tom, które wydawały lokalne władze, albo – później – za pomocą tzw. wkładek paszportowych ważnych z dowodem osobistym.

W latach 70. można było już wyjechać „na dowód”, w którym znajdował się obowiązkowy wpis upoważniający do przekraczania granicy. Zniesiono też obowiązek wizowy. Polacy wyjeżdżali do Czechosłowacji, NRD, na Węgry, do Bułgarii, Rumunii, no i oczywiście do Związku Radzieckiego. A w każdym z tych krajów upłyniali bez problemów własny towar, nieomal od ręki, zaopatrując się w te artykuły, które akurat „chodzili”, czyli były atrakcyjne, w PRL.

Stanisław Milewski, dziennikarz i pisarz, w artykule „Specjalność PRL-u – przemysł” przypomina jednak, jak w 1957 r. na fali odwilży i związanej z nią rzekomej jawności życia publicznego „Trybuna Ludu” opisała przypadek dwóch dygnitarzy – dyrektora Centralnego Zarządu Aptek i dyrektora gabinetu prezesa GUS – którzy zorganizowali sobie wyjazd do ZSRR. „Pierwszy zaopatrzył się w kilkanaście sztuk kompletów damskiej bielizny, męskich koszul milanezowych, kilka garniturów, kilka pluszowych kap, parę swetrów i dwa płaszcze gabardynowe. »Spylił« to wszystko w Moskwie za 8 tys.

rubli, ale nie kupił nic za tę kwotę, bo już go celnicy odnotowali.

Szef gabinetu prezesa GUS-u miał pecha jeszcze większego. Wywiózł wprawdzie tylko 500 serwetek z plastiku, które mu skonfiskowano – nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby nie to, że w Odessie, gdzie poleciał z Moskwy, by kupić platynę i indyjskie szmaragdy, znalazł go walizki ponad 93 tys. rubli i cztery złote damskie zegarki. Tamtejszy sąd skazał go na siedem i pół roku więzienia”.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KRÓTKI OKRES SŁAWY KS. SCHMIDTA

Gdy w 1909 roku ks. Hans B. Schmidt wyjechał z Bawarii do Stanów Zjednoczonych, aby tam pełnić posługę duszpasterską, wydawało się, że rozpoczyna się dlań triumfalny okres życia. Jakby na potwierdzenie - pracując w Nowym Jorku w parafii św. Bonifacego - ks. Schmidt poznał atrakcyjną gospodynię plebanii, imigrantkę z Austro-Węgier Annę Aumüller. Zawarli nawet małżeństwo, choć o wątpliwej doktrynalnej ważności, bowiem sakrament sprawował... sam pan młody.

Feralna poszewka z literą „A”

Ale nie sekretny ożenek był najgorszy. Oto bowiem natychmiast po odkryciu ciąży u Anny ks. Schmidt podciął jej gardło, a zwłoki poćwiartował, spakował i wrzucił do East River. Stało się to 2 września 1913 roku.

Z tekstu Marka Gado „Killer Priest: The Crimes, Trial, and Execution of Father Hans Schmidt” wiemy, śledztwo w sprawie śmierci Anny Aumüller prowadzili detektywi Faurot i Cassassa. Ciało kobiety było zapakowane w charakterystyczną poszewkę z wyszytym inicjałem „A” oraz metką handlową, szybko więc odnaleźli producenta i uzyskali wgląd w księgę zamówień.

Dalej wypadki potoczyły się szybko. Sprawdzając kolejne mieszkanie klientów, znaleźli zamknięte drzwi, a po ich otwarciu ślady krwi i narzędzia rzeźniczne. Okazało się, że mieszkanie wynajmował niejaki Hans Schmidt dla „młodej kobiety należącej do jego rodziny”.

Taki to był duchowny...

Aresztowanie nieszczęśnika przemieniło się spektakl medialny. Tytuły prasowe konkurowały ze sobą w natężeniu stopnia sensacji na temat zbrodni. Ks. Schmidt, mimo że symulował chorobę psychiczną podczas pierwszej rozprawy, został ostatecznie skazany na karę - krzesło elektryczne. Wyrok wykonano 18 lutego 1916 roku w więzieniu Sing Sing i ks. Schmidt był jedynym w historii USA duchownym katolickim, na którym wykonano wyrok śmierci.

Jak pisze Mark Gado, w trakcie śledztwa wyszły na jaw inne fakty z życia duchownego: miał drugie mieszkanie i zarabiał z udawania lekarza, przeprowadzając m.in. aborcje. Podejrzewano też, że ks. Schmidt dopuścił się mordu na 9-letniej Almie Kelmer, której ciało znaleziono zakopane w piwnicy kościoła w Louisville, w którym duchowny pracował.

A że w jego drugim mieszkaniu śledczy odkryli plik pustych aktów zgonu, podejrzewano, że planował dokonać serii mordów dla wyłudzenia pieniędzy od towarzystw ubezpieczeniowych.



W czasie procesu ks. Schmidt przekonywał, że „słyszysz polecenia, które miał wydawać mu sam Bóg”



Z HANDLOWYCH WOJAŻY PO ŚWIECIE RODZIŁY SIĘ FORTUNY III RP

Przemysłnicze szlaki PRL-u. Co przewozili polscy handlarze?

Ciąg dalszy ze str. 9

Handlarze - „mrówki”

To jednak nie zrażało przedsiębiorczych, pełnych inicjatywy i talentów do ryzyka Polaków. Żaden wyrok i żadna kara nie mogły ich powstrzymać, bo też rynek w Polsce ogołocony był niemal ze wszystkiego, a w takich na przykład Czechach rarytasy, jak gumy do żucia, nylonowe skarpetki czy biżuteria, choćby sztuczna, w każdym sklepie. Nic dziwnego, że z roku na rok przemysł narastał. O ile handlujących turystów można było liczyć w tysiące, to przy końcówce lat 80. były to już miliony.

Wyjeżdżali sportowcy, muzycy, aktorzy, studenci, były organizowane przez zakładowe związki „turystyczne” wycieczki dla grup, ale też indywidualne wyjazdy przeciętnych Kowalskich, przekraczających granice zdobytym na talon ma-

łym fiatem. Indywidualni handlarze w późniejszym dopiero okresie otrzymali miano „mrówek” - drobnych przemysłników potrafiących przejść kilka razy na dobrą granicę, w tę i z powrotem, z plecaczkiem czy torbą. W czarnym handlu PRL-u swoją rolę odegrali też marynarze, dyplomaci i studenci, którzy dostali się na uczelnie bratniego Kraju Rad.

Sportowcy, zwłaszcza ci najlepsi, wyjeżdżający za granicę na liczne zawody czy na olimpiady, mieli dość ułatwioną sprawę. Nawet przyłapani na przemyśle, jak oszczepnik Janusz Sidło czy Władysław Komar - najlepszy polski miotacz kulą, mistrz olimpijski z Monachium w 1972 r. - mogli liczyć na przymknięcie oczu przez władzę i uznanie sprawy za niebyłą. Gorzej, kiedy do przemytu, zwłaszcza dewizami, brali się mniej znani sportowcy

z mniej popularnych dyscyplin, jak np. brydżyści - ich sprawy skończyły się procesami i wyrokami. No, ale było i tak, że sportowcy, którzy wrócili do Polski po olimpiadzie zimowej w Grenoble w 1968 roku, nie tylko nie przywieźli medali, ale na dodatek i kożuszków, w które wyposażył je PKOl.

Okazało się, że posprzedawali je po 180-200 dolarów. Polski trener kolarzy w 1974 roku sprzedał w Wiedniu 200 opon rowerowych z państwowych zapasów, za co kupił używanego volkswagena busa. Przed sądem tłumaczył się, że związek kolarski nie mógł im kupić auta, bo nie miał na to pieniędzy. Sprawę również zatuzowano.

Muzycy na bazarze

W uprzywilejowanej sytuacji byli dyplomaci, oficerowie wywiadu i kurierzy MSW - ci

bez problemu przemycali do Polski złote 20-dolarówki, sztabyki złota czy tysiące dolarów. Z nostalgią wspominają swoje trasy koncertowe po krajach bloku wschodniego czy na Zachodzie polscy artyści estradowi, znani muzycy czy zespoły muzyczne. Jechali nie tylko po sławę, ale też materialne dobra, za które, bywało, mogli się utrzymać w Polsce wiele miesięcy.

Marek Karewicz i Marcin Jacobson w książce „Big-beat” zawarli mnóstwo anegdot z tamtych czasów. Na przykład o najsłynniejszym polskim wokaliście tamtych czasów Czesławie Niemienie, który - będąc w Londynie, gdzie nagrywał płytę - miał możliwość poznać światową śmietankę artystyczną. Przedstawiciel wytwórni załatwił mu zaproszenie na bankiet Roda Stewarta, absolutnie topowego brytyjskiego piosenkarza



Słynny komis przy ul. Marszałkowskiej, w którym sprzedawano cymesy z zagranicznych wojaży (fot. Z. Siemaszko)

wstwiało się do komisu na Nowym Świecie przy Chmielnej za dwieście pięćdziesiąt złotych”.

Polacy równie chętnie co demoludy odwiedzali kraje państw zachodnich, jak Austria czy Szwecja, gdzie również zniesiono dla nas wizy. Atrakcyjnym kierunkiem podróży turystycz-no-handlowych były też Jugosławia i Turcja. W rzeczy samej, mało kto oglądał tam zabytki czy krajobrazy, a sprzedaż i zakupy odbywały się szybko i bez zbędnych ceregieli. Biura podróży organizujące tego typu wycieczki – oczywiście nieoficjalnie – miały skrócony program zwiedzania, by grupa turystów mogła w wielu znanych przez przewodników centrach miejscowego czarnego rynku załatwić interesy.

Z globulką Zet

Informacje o tym, gdzie i co schodzi najlepiej, rozprzestrze-

two w schowkach upchnęło pokaźny zapas globulek, które pod wpływem gorąca stopiły się, kapiąc na głowy turystów.

Celnik ma rozkazy

Otraskani bywalcy turystycznego handlu mieli swoje własne kupieckie trakty – do Turcji udawali się przez kilka krajów, zaliczając Lwów, gdzie sprzedawali dżinsy, a kupowali tam ten towar, który akurat cieszył się popularnością na Węgrzech czy w Rumunii. To dzięki najróżniejszym artykułom przywożonym z zagranicy w Polsce jak grzyby po deszczu wyrastały wspomniane już komisy, ale najczęściej jednak sprzedaż odbywała się przez sieć własnych kontaktów.

Władza częstokroć przymykała na to oko, wpisując czarny handel we wspomaganie rynkowych niedoborów, ale handlarze niejednokrotnie musieli dysponować łapówkami dla celników czy straży granicznej.

*W 1974 ROKU TRENER KOLARZY
SPRZEDAŁ W WIEDNIU 200 ZAPASOWYCH OPON ROWEROWYCH,
ZA CO KUPIŁ UŻYWANEGO
VOLKSWAGENA BUSA*

niały się błyskawicznie. Wiadomo było, że do Turcji jedzie się po skóry i kozuchy oraz obśmiane dziś tureckie sweterki. W Rosji – też wiadomo – tanio można było dostać złoto i np. aparaty fotograficzne. Rodacy potrafili też kupić kilka ogromnych i ogromnie ciężkich telewizorów Rubin i przewieźć je w wagonie pociągu. Z NRD wieziono towary tak w Polsce wtedy luksusowe, jak rodzynki, wiórki kokosowe czy pasty do zębów.

W latach 70. i 80. chodliwy był sprzęt elektroniczny. Potem przyszedł czas na pierwsze komputery. Ale były też hity, które dawały ogromne wręcz przebitki cenowe. Takim hitem, jak wspomina Stanisław Milewski, były swego czasu globulki Zet, czyli polskie środki antykoncepcyjne, które za granicą robiły oszałamiającą karierę. W Polsce lat 60. produkowano je niemal chałupniczym sposobem, sama ich promocja była dość tajemnicza. „Globulka Zet zapobiega” – enigmatycznie informowała prasa, bo seks był tematem tabu.

Ale ludzie wiedzieli swoje i reklamowali te środki antykoncepcyjne kolokwialnym wierszykiem: „Nie dawaj dupulki bez Zet globulki”. Globulka Zet robiła oszałamiającą karierę za granicą. W Polsce paczka kosztowała 7 zł, a w Jugosławii 10 nowych dinarów, czyli prawie dolar. Niestety, hit globulek przestał być atrakcyjny, kiedy podczas jednej z autokarowych wycieczek do Jugosławii pewne małże-

Oficjalnie jednak celnicy mieli przykazane, aby tępić tę prywatną inicjatywę rodaków. Sprawami związanymi z przemytem zajmowała się Służba Bezpieczeństwa, skrupulatnie odnotowując wywożone czy zatrzymane towary.

Historyk Paweł Sowiński w książce „Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)” wydanej w 2005 r. podał jako przykład, co w 1974 roku wywoziła do Egiptu 92-osobowa wycieczka: 68 kryształów, 38 żelazek, 21 zegarków Ruhla, 17 wentylatorów, a wszystko o wartości 53 tys. zł. Członkowie wycieczki przywieźli zaś towary warte dziesięć razy tyle, czyli pół miliona złotych.

Bagaże na lotniskach czy granicach były więc precyzyjnie przepatrywane – ręcznie, bo nie było wówczas skanerów. Nic więc dziwnego, że pomyślni handlarze robili, co mogli, aby wywieźć, a potem przywieźć do kraju jak najwięcej towaru. Legendarne stały się specjalne schowki w samochodach. Towar pakowano w koła, pod deskę rozdzielczą, montowano dodatkowy bak. Ciuchy nakładano na siebie (jednej pani udało się włożyć 15 kozuchów), złoto wciskano w mydła, w kielbasy albo pakowano w obcasy butów.

Aby przemycić wiertła do Jugosławii, przemysłowcy szyli specjalne kamizelki z kieszonkami wewnątrz, w które je upychali. Pomysłowość Polaków nie znała granic.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PRASOWY



Gdy „Kurjer” drukował swój tekst, trwała bitwa powstańcza pod Bodzechowem w powiecie ostrowieckim

O powstaniu styczniowym na łamach „Kurjera”

19 grudnia 1863 roku (wedle kalendarza gregoriańskiego) na pierwszej stronie „Kurjera Warszawskiego” ukazał się tekst o sytuacji politycznej w Królestwie. Miejskami trwały jeszcze rozpaczliwe walki powstańcze z oddziałami rosyjskimi, ale tekst reprezentował ultrałojalistyczne stanowisko dziennika wobec władz. Takie właśnie, jakie reprezentowała większość ówczesnego polskiego społeczeństwa.

„Chwila rozczarowania zaczyna nadchodzić dla rozsądniejszej części ludności, widzącej kraj coraz głębiej pograżający się w przepaści klęsk; nie jest już rządem zjawiskiem dobrowolne opuszczanie przez buntowników tych kilku istniejących jeszcze band, powrót ich pod domową strzechę i ponowna przysięga na wierność prawemu rządowi. W niektórych miastach podpisane nawet zostały adresy wierności i poddania się. Podżegacze, czując, jak usuwa się im z rąk władza, uciekają się do najhaniebniejszych kłamstw dla zmniejszenia znaczenia tych oznak polepszenia się położenia rzeczy.

W jednym z ich tajemnych pism powiedziano jest, że niedawno wydany rozkaz do naszych naczelników wojennych zaleca im zbieranie podpisów na adresach wszelkimi środkami, mianowicie obietnicami, pieniędzmi, groźbami, a w razie potrzeby gwałtem. »W Warszawie, dodaje to pismo, podobne zalecenie dano policji, której nakazano rozpocząć werbunek od żydów i uwięzionych w cytadeli; pierwsi mają otrzymywać po 20 rs. za podpis, a drudzy mają być zachęcani nadzieją uwolnienia.

Z drugiej strony Patrie z 15go podaje korespondencję z Krakowa z 6go, gdzie pomiędzy innymi kłamstwami jest powiedziane: że w Częstochowie, aby postrachem skłonić mieszkańców do podpisania adresu do Cara, Pułkownik Ehrenroth kazał ściąć (sic) na placu publicznym trzech mieszkańców, a potem zwołał władze, duchowieństwo, znakomitych mieszkańców i nakazał im podpisać adres w ciągu 24 godzin».

Dla wszystkich mogących być wprowadzonymi w błąd przez podobne kłamstwa, oświadczamy, iż nie ma ani słowa prawdy w mniemanym okólniku przesłanym do Naczelników wojennych, ani w rozkazie do Policji rosyjskiej, równie jak i w mniemanym ściegu w Częstochowie i zwołaniu znakomitszych mieszkańców tego miasta.

Jedynie jest pewnem, że rząd podwójnie silny, i przez środki będące jego rozporządzeniu i głównie przez czystość swych zamiarów, nie robi nic i nie potrzebuje nic robić dla wywołania adresów poddania się, mniej dla niego użytecznych niż dla tych, którzy bardzo cierpią z powodu obecnego stanu rzeczy.

Czuje bardzo dobrze, że adresy te wtedy tylko mogą mieć znaczenie, kiedy będą wyrażeniem prawdziwego żalu, bez żadnej tajemnej myśli i przekonania o niemożliwości bezrozumnej walki, zgubnej przede wszystkim dla kraju”.

opr. bb

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
B. Piskala, L. Strzyga,
T. Zarek i S. Majerowski



Zawsze w końcu ktoś się łamie...

Na posterunek trafia anonim z opisem zbrodni sprzed lat: pobicie, uprowadzenie, rozczłonkowanie... i ognisko, nad którym sprawcy mieli piec części ludzkiego ciała. Nikt nie zna nazwiska ofiary, nikt nie chce pamiętać tamtej nocy, a jednak ktoś w końcu pęka.

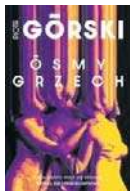
Diana Brzezińska, „Anonim”, wyd. Otwarte, Kraków 2026, cena 54,99 zł



Czy oni wszyscy ogłuchli?

Nad brzegiem stawu w parku w centrum Warszawy przypadkowy wędkarz znajduje zwłoki kobiety bez głowy i bez palców. Nie wiadomo, kim jest denatka ani jak się tu znalazła. Niemożliwe, by nikt niczego nie widział ani nie słyszał.

Małgorzata Sobieszczańska, „Nie ma mnie”, wyd. Lira, Warszawa 2026, cena 56,99 zł



Modelka Diana Drewska zaginęła...

Komisarz Przemysław Duszny nie był złym człowiekiem, a Sopot nie był złym miastem. Nie ma takich ludzi i nie ma takich miejsc. Dobrego glinę od złego dzieli czasem dwa strzały. Tamtego dnia Duszny przeżył, ale równocześnie utonął w poczuciu winy.

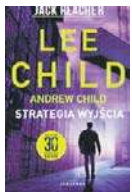
Piotr Górski, „Ósmy grzech”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2026, cena 42,99 zł



Diabelski mróz panuje w Dziwnowie

W jednym z nowoczesnych apartamentowców w Dziwnowie dochodzi do zbrodni. Ginie znana influencerka, a sprawa przypomina tę, którą nadkomisarz Bożydar Kowalski prowadził dwadzieścia lat temu i która dotyczyła zabójstwa jego żony.

Katarzyna Wolwicz, „Odpowiedź kryje się w tobie”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Zło zatrzyma pięść Jacka Reachera

Trzydziesty – jubileuszowy! – tom najpopularniejszej na świecie serii sensacyjnej. Jej bohater, silny jak tur i wysoki jak dąb Jack Reacher zatrzyma się w nim w trzech miejscach. Nie wszystkie przystanki będą zaplanowane, ale i tak nie zatrzyma to lawiny wydarzeń...

Lee Child, „Strategia wyjścia”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



W polityce nie ma litości...

Podkomisarz Olga Suszczyńska, wśród policjantów znana jako Serbia, prowadzi sprawę zabójstwa Piotra Pawłowskiego, przedstawiciela firmy pośredniczącej w zakupie Pegasusa – oprogramowania szpiegującego przez polski rząd.

Grzegorz Kapla, „Bez przebaczenia”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 54,90 zł

Czy to Szeptacz powraca, aby dokończyć swoje dzieło?

Kiedys inspektor Jack Logan wierzył, że raz na zawsze rozprawił się z kosmarem zwanym Szeptaczem – seryjnym zabójcą dzieci. Teraz cienie przeszłości zdają się ożywać.

„Życie Duncana Reida kompletnie się posypało po przekroczeniu pewnej bramy na zadupiu wszechświata.

Duncan wiedział, że jej otwarcie wymaga sekretnej sztuczki. Metalowy rygiel wypaczył się już wiele lat temu i jeśli próbowało się szarpać w stronę sugerowaną przez łuk krzywizny, człowiek był skazany na porażkę. Sztuka polegała na tym, by powolutku obruszać pręt, obracając go lekko ciągnąc, dopóki nie skrzyknął i pozwolił się w końcu wysunąć.

A jeżeli miało się siedem lat i więcej energii niż rozumu, można było wgramolić się po metalowych szczeczlach, zeskoczyć po drugiej stronie i czekać z triumfalną miną, aż tata dołączy.

– Wygrałem! – wykrzyknął Connor. Zaczął machać ramionami i jednocześnie kołysać biodrami. Nazywał te wygibasy „floss”. Podobno najnowszy hit w świecie choreografii.

Ustóp Duncana niecierpliwie podrygiwała ich golden retrieverka, z entuzjazmem skrobiąc przednimi łapami o ziemię i kręcąc kuperkiem barwy miedzi.

– W porządku, Meg, daj nam chwilę – zwrócił się do zwierzaka.

Rygiel z brzękiem puścił. Ledwie brama uchyliła się na piętnaście centymetrów, a Meg wpakowała w szparę nos i przecisnęła się na drugą stronę. Śmignęła obok Connora, który zdążył zrobić unik. Pomknęła jak strzała, napędzana czystą radością, że nie jest już zamknięta w samochodzie ani uwiązana na smyczy.

– Ktoś się tu bardzo spieszy – zaśmiał się Duncan.

Patrzyli, jak skłęca w stronę drzew po prawej stronie drogi i znika im z oczu między omszałymi pniami.

– Meg! – zawołał za suczką Connor. – Wracaj!

– Nic jej nie będzie – zapewnił Duncan. Zamknął bramę i wsunął rygiel do skobla tylko na tyle, żeby się nie otworzyła. Nie chcieli później powtarzać całej procedury. – Buszowała po tych terenach, jeszcze zanim się urodziła.

Connor nie wyglądał na przekonanego, ale ruszył za tatą i w równym tempie pomaszerowali drogą.

Dzięki temu, że mieszkali w okolicy, mieli wręcz luksus wyboru, jeśli chodzi o trasy spacerowe. Co prawda był to właści-

wie jedyny luksus, na jaki mogli liczyć, ale zawsze coś. A spośród wszystkich dostępnych tras tu wracali najchętniej.

Najgorszy był dojazd. W sezonie letnim odcinek z Fort William do Spean Bridge dawał im się we znaki. Teraz jednak, zanim ruch sparaliżowały kampery prowadzone w żółwym tempie przez zbyt ostrożnych turystów, podróż zajmowała im chwilę.

Potem wystarczyło już tylko skrócić na drogę prowadzącą do lasu Leanachan i pokonać półtora kilometra wąską drożką, trzymając kciuki, żeby nikt inny nie nadjechał z przeciwną, a na koniec stoczyć zwyczajowy pojedynek z bramą.

A później... raj na ziemi. Leśne dukty ciągnące się kilometrami, urzekające widoki i cisza niezmaczona obecnością ludzi. Przez te wszystkie lata Duncan napotkał na tym szlaku może dwudziestu piechurów, paru rowerzystów i jednego gościa na szczudłach.

Ten ostatni go zaskoczył, a Meg na jego widok ujadła jak oszalała. Okazało się, że to była sponsorowana wędrowka na cel charytatywny. Dla chorych na raka czy coś w tym rodzaju. Duncan nie zapamiętał, bo skupił się na uspokajaniu Meg.

Kiedy już chwycił ją za obrożę, wrzucił do puszki parę funtów i trzymał suczkę, dopóki balansujący na wysokościach facet nie zniknął za zakrętem.

Dzisiaj wyglądało na to, że raczej nikt nie będzie im przeszkadzał, więc Duncanowi zrobiło się lżej na duszy. Meg na ogół była grzeczna, ale nie przepadała za obcymi, więc brak oznak życia zawsze był dobrym znakiem.

Oczywiście, ktoś mógł się jeszcze wynurzyć zza któregoś z zakrętów i zdenerwować suczkę, w tym momencie jednak nie widział powodów do niepokoju. Na razie horyzont był pusty.

W oddali po lewej, za cmentarzyskiem wyciętych drzew, widać była droga A82 prowadząca do Pomnika Komandosów i dalej do Inverness. Sunął nią porożrzywany tu i ówdzie sznur pojazdów, których lakier lśnił w zaskakująco jasnych promieniach kwietniowego słońca.

W tej odległości od drogi docierał do nich szum niegłośniejszy od szeptu. Jedynymi dźwiękami, jakie im towarzyszyły, były świergot ptaków i cichy chrzęst kamienistej ziemi pod butami Duncana.

Zgęstwiny daleko przed nimi wyskoczyła Meg i wpadła w błotnistą kałużę, która brązową brzęk oblepiła jej łapy, po czym stanęła zdyszana na środku ścieżki. Przyglądała im się przez chwilę z wywieszonym



J.D. KIRK

Kirk to pseudonim Barry'ego Hutchisona, mistrza w dziedzinie kryminału. Jego znakami rozpoznawczymi są umiejętność tworzenia dynamicznej fabuły i wplatania w niej subtelnych poczucia humoru.

językiem, sprawdzając, czy nadal idą w tym samym kierunku.

Kiedy się upewniła, że nie zwracają do samochodu, zniknęła między drzewami, wracając do swoich spraw.

– Widzisz? Mówiłem, że nic jej nie będzie – powiedział Duncan, żartobliwie szturchnąwszy syna łokciem. – Fakt, jest trochę brudna, ale cała i zdrowa.

– Widziałeś, jak się utyliła?

– I owszem.

– Cała jest w błocie!

– No jest. I zgadnij, kto ją umyje, kiedy wrócimy do domu – dodał Duncan.

Connor wyszczerzył zęby w uśmiechu.

– Ty!

– Ja? Mowy nie ma! Ty! – odparł Duncan.

– Nie-e!

– Ta-ak! Dam ci szczotkę i wiadro – obiecał Duncan. Prychnął rozbawiony, gdy wpadł mu do głowy pewien pomysł. – Przy okazji możesz też umyć samochód. Dwie pieczenie na jednym ogniu.

Connor zamaszyście pokręcił głową.

– No dobra. To chociaż ją potrzymasz, a ja wezmę wąż ogrodowy i ją poleję.

Connor właściwie nie miał nic przeciwko temu, ale skoro zaczęli tę grę, dalej protestował.

– Nie!

Duncan poglądził się po podbródku, skrobiąc zarost kciukiem i palcem wskazującym.

– Dobra, to ona potrzyma ciebie, a ja będę polewał – powiedział. I zagwizdał, imitując odgłos lejącej się wody i udając, że opryskuje syna. – Co ty na to?

Connor zachichotał.

– Dzisiaj rano się kąpałem.

– Naprawdę? Boże drogi, to już kwiecień? – zakpił Duncan.

Connor wprowadził nie zrozumiał żartu, ale znowu zachichotał.

Przez kilka minut szli łagodnym łukiem ścieżki, mijając po lewej niewielki kamieniołom, gdzie od roku stały beczynnienie dwie koparki. Kiedy Duncan zapuszczał się w te okolice, rzadko widywał je przesunięte choćby o parę metrów albo z ramionami ustawionymi pod innym kątem. Nigdy nie zauważył, by ktokolwiek siedział w kabinie, a co dopiero używał maszyny do pracy.

Minęło sporo czasu, odkąd Connor ostatni raz coś powiedział, i choć Duncan cieszył się ciszą, to wiedział, że syn rzadko bywa tak małomówny. W piątki mieli wuef na basenie i zwykle nie zamykały mu się usta, gdy opowiadał, kto okazał się najlepszy w stylu grzbietowym i który z kolegów omal się nie utopił.

Dzisiaj jednak w ogóle się nie odzywał, dopóki Duncan nie pociągnął go za język.

– Wszystko w porządku, Con?

– Tak – odparł Connor, nie podnosząc wzroku.

Znalazł duży kij i podpierał się nim jak czarodziej laską.

– Meg zaraz ci go zabierze – ostrzegł go ojciec.

Connor skinął głową, ale nie odpowiedział.

– Jak było dzisiaj na basenie?

– Dobrze.

– Wszyscy przeżyli?

– Znowu skinięcie.

– Aha.

Znowu przez chwilę szli w milczeniu. Nad nimi krążył drapieżny ptak. Myszołów, zgadywał Duncan, choć nie miał pewności. Może orzeł. A może po prostu wielki gołąb. Od zawsze mieszkał w Highlands, ale fauna i flora tego regionu pozostały dla niego niezgłębioną tajemnicą.

Podobnie było z drzewami rosnącymi wzdłuż ścieżki. Co to za gatunek? Sosna? Być może. Buk? Niewykluczone. Dąb? Raczej nie, ale pewności nie miał. Widział drzewa. To był najwyższy poziom konkretny, na jaki potrafił się wspiąć.

– Tato? – odezwał się cicho Connor kilka kroków później. Nadal szedł ze wzrokiem wbitym w ziemię. – Znasz Eda?

Duncan przeleciał w myślach listę dzieci w klasie syna. Żadnego Eda na niej nie znalazł (...).



J.D. Kirk, „Stosy kości”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

Czasami dostawało się od dziadków grę, z którą nie za bardzo wiadomo było co zrobić - żartuje duchowny. - No, ale przecież rozpakowywało się ją z uśmiechem, instalowało i grało, prawda?

Ksiądz dr Paweł Rybka ma 34 lata, aktualnie służy w bydgoskiej parafii św. Maksymiliana Kolbego. Przedstawia się po prostu jako moderator Ruchu Światło-Życie w diecezji bydgoskiej.

Tę historię można też zacząć inaczej: Józef ma 19 lat i posiada niezwykle dar. Trochę jak superbohater, ale taki bez trykotów. No, chyba że to jakaś nowa postać z uniwersum Marvela, tylko nosząca się „po cywilnemu”. Żadnych peleryn, żadnych masek. Ta jego supermoc to umiejętność naprawiania urządzeń. W ogóle wiele w nim z MacGyvera (dla wielu milenialsów był to serial niemal formacyjny). Przywróci do stanu użyteczności ekspres do kawy, kosiarkę i... Właściwie nie tylko urządzenia. Złamane serce też. Choćby serce jego siostry, która właśnie rozstała się z chłopakiem. Józef jest ministrantem i wrócił do domu na wsi na wakacje. Jego tata właśnie kończy pisanie powieści sensacyjnej, a Józef jeszcze nie wie, jaka przystąpi do go wkrótce czeka.

To wprowadzenie do fabuły nowej gry, zatytułowanej „The Altar Boy Adventures”. Po polsku można ją przetłumaczyć jako „Przygody ministranta”. Gra dopiero co ukazała się w wersji demo na platformie Steam. Napisał ją właśnie Paweł Rybka.

Programista został księdzem czy ksiądz programistą?

- Księża mają różne pasje i hobby. Jest taki ksiądz w diecezji pelplińskiej, Tomek Borek, który robi gry planszowe. Kolega ze studiów, Indonezyjczyk, obecnie też ksiądz, w każdy weekend wyjeżdżał w góry się powspinać. Każdy potrzebuje jakieś odskoczni - mówi ks. Rybka. - Ja z kolei jestem po mat-infie w liceum, chciałem potem iść na studia informatyczne, ale poszedłem do seminarium, bo tak mnie Pan Bóg prowadził. Pasja jednak została. Przedtem robiłem strony internetowe i grafiki. Programowałem jeszcze w Pascalu.

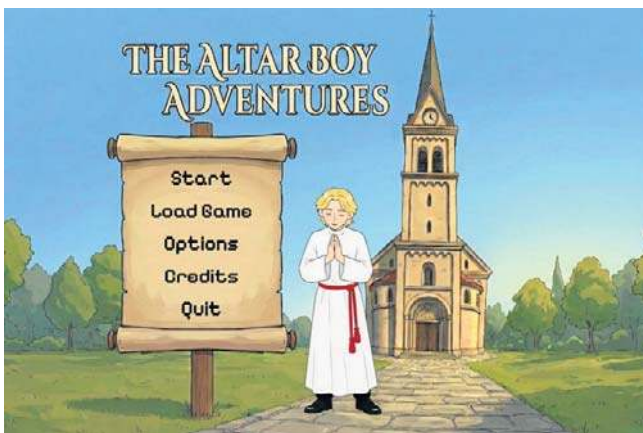
Na uwagę, że w tamtych latach na informatyce w szkole uczono obsługi nakładki systemowej Norton Commander, ksiądz uśmiecha się: - No, w Nortonie to trzeba było umieć komendy. To było. A jeszcze pamiętam, jak mieliśmy dyskietki. Kiedy jakiś steronik zajmował trzy nośniki, a jeden źle się załadował, to trzeba było zacząć instalowanie od początku. Łatwo nie było.

Ta rozmowa milenialsów, księdza i dziennikarza, dzieci

Programista w sutannie, co nie boi się AI

- Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie grałem w Counter Strike'a - mówi bydgoski ksiądz Paweł Rybka. Śmieje się, kiedy rozmawiamy o grach. I o tym, jak dzieciaki lat 90. spędzały święta. Wiadomo, grało się nawet nocami. Z rodzeństwem, z kuzynem. Bo, jak inaczej? Skoro często prezentami też były gry

Maciej Czerniak



Bohaterem gry jest ministrant Józef



Gracz ma do rozwiązania też życiowe problemy

Neostrady (usługi jednego z operatorów, z której korzystanie stało się niemal pokoleniowym doświadczeniem), zaczyna przypominać konwersację boomerów. A nie tak miało być. Miało być na poważnie.

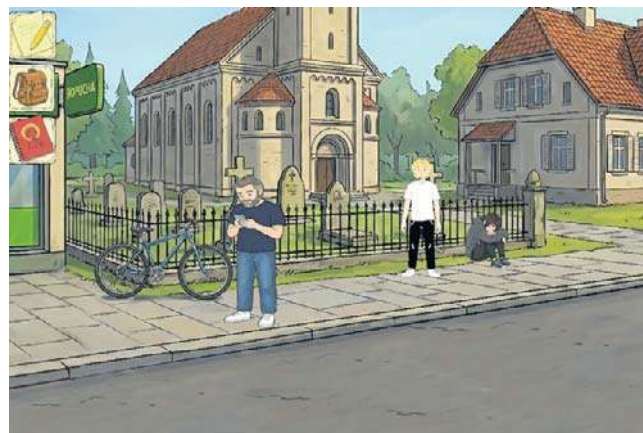
I znów wspominki. Święta też często spędzało się przy komputerze, na graniu z rodzeństwem, kuzynostwem. - Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie grałem w Counter Strike'a - mówi bydgoski ksiądz.

Solo dev w sutannie osiadł AI

Krótką notką o autorze gry: Urodzony w 1992 roku w Bydgoszczy, absolwent VIII LO, później bydgoskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie w 2017

roku, potem Studia Specjalistyczne w Rzymie z zakresu Historii Kościoła oraz Historii Sztuki - ukończone w 2021. Tworzy internetowy kanał na YouTube „Pajda Chleba” z rozważaniami, jest animatorem oazowym, obecnie moderatorem wspomnianego ruchu diecezjalnego. Prowadził też rozmowy z dziećmi w emitowanym w telewizji programie „Bliżej Nieba”.

- Często mówimy, że świat jest zły, internet jest zły, a tak naprawdę to jedna z tych przestrzeni, w której młódzież czuje się jak w domu. Warto przez to narzędzie dotrzeć do młodych ludzi, a przynajmniej warto próbować - mówi ksiądz Rybka. - Wiem, że dla młodych influencerzy stają się punktami odniesienia. Właściwie nie ma



Rozgrywka w „The Altar Boy...” osadzona jest na wsi



Twórca gry, ksiądz dr Paweł Rybka

już w ich słowniku terminu „autorytet”. To słowo się zestarzało. Z drugiej strony, mówimy tak o młodych, a czy sami jeszcze potrafimy wskazać, kto jest dla nas autorytetem?

- Jeszcze kilka lat temu, jako kleryk, byłem na bieżąco z czołowymi youtuberami. Wiedziałem, kim jest Friz i inni z Instagrama czy TikToka. Teraz już sam się w tym gubię. Tego jest po prostu za dużo - zauważa.

Oczywiście, zaznacza, jest wiele dzieciaków, które nie zamkają się w swoim pokoju z telefonem w ręce. - Są dzieciaki z różnymi pasjami. I nie mówię tylko o tych, które wybierają się na wyjazdy oazowe. Co do zasady, jednak z nadużywaniem technologii wśród młódzieży jest problem. - My, dorośli powinniśmy próbować

dotrzeć do nich. A to trudne, by przekaz dorosłych, rodziców, ale i księży, był tak atrakcyjny, jak to, co oferuje YouTube.

Ksiądz podjął próbę i - spełniając też swoje dziecięce marzenie - napisał oraz udostępnił grę w internecie. - Programowanie to też pasja. Sam to uwielbiam i choć nie jestem zawodowym programistą ani elektronikiem, to kocham zabawę w te rzeczy.

Grę „The Altar Boy...” napisał jako „solo dev”, czyli niezależny twórca. Tak to się określa w przemyśle gamingowym. Dzieło jest jednak przedstawiane jako produkcja wytwórni KsRybkaStudio. W informacji o autorze, dostępnej w menu głównym, czytamy: „Ta gra to dowód na to, co można stworzyć, łącząc ludzką

kreatywność z potęgą sztucznej inteligencji (AI), która wspierała mnie na każdym etapie produkcji”. Od grafik 2D po optymalizację kodu.

Pierwszy święty od routera

Ksiądz tworząc grę, sam jeszcze uczy się pracy przy użyciu silnika Godot (języka programowania). Jak sam zaznacza, gracz wciela się w postać głównego ministranta, który w wolnym czasie jest lokalną „złotą rączką”. Rozgrywka to miks przygodówki i logicznych minigier. Z jednej strony, gracz naprawia domowe sprzęty (jedno z zadań to układanie ścieżek elektronicznych), z drugiej - przygotowuje zakrystię do mszy.

- To, generalnie, tzw. point clicker. Kiedyś takich gier powstawało dużo. Grałem w „Hopkins FBI”, „Syberię” - wymienia. Wspomnieć można o innych podobnych, jak „The Secret of Monkey Island”, „Indiana Jones”. Wśród wirtualnych „itemów”, czy „artefaktów” gracz odnajduje m.in. plakat z postacią św. Carlo Acutisa, pierwszego milenialsa na ołtarzach, który sam był komputerowym geekiem. Warto wyjaśnić, że zmarłego w wieku 15 lat Acutisa papież Leon XIV kanonizował we wrześniu 2025 roku. Chłopak tworzył strony internetowe, dokumentujące cuda eucharystyczne. Poza tym był typowym nastolatkiem - grał na Playstation, nagrywał filmiki na YouTube. Jest nazywany „bożym influencerem”.

- Dedykuję wiele dzieł, jakie podejmuję. Przypomina mi się taki mem, który mi przysłał kiedyś kolega: Jak się zabezpiecza sieci internetowe w naszej słowiańskiej sferze? Zdjęcie: Zwój kabli ethernetowych z doczepioną ikoną Matki Bożej - opowiada ks. Rybka. - Wierzę, że to byłaby też droga, którą on by nam dzisiaj pokazywał. Zachwyam się za każdym razem, kiedy myślę o tym młodym człowieku, który w latach dwutysięcznych tworzył strony internetowe o cudach. Warto pamiętać, że wszystkie rzeczy, które mamy, cała ta technika, komputer, internet to są narzędzia. One są czymś obojętne moralnym, ale od nas zależy, jaką my im wartość nadamy. Czy one będą nam służyć, czy my im będziemy służyć. Tego my się cały czas uczymy.

Demo gry na Steamie jest bezpłatne. Ksiądz liczy na uwagi i komentarze, jak można rozwinąć rozgrywkę. „The Altar Boy...” jest w trzech językach: polskim, angielskim i włoskim. Wersja demonstracyjna miała jak dotąd około 1700 pobrań. Pełna wersja będzie płatna?

- Jeszcze nie wiem. Jeśli tak, to może w cenie BigMaca. Żeby nie było szkoda - żartuje. ©©

Nie można siebie całego sprzedać, bo najciekawsza jest właśnie tajemnica

Grzegorz Skawiński z Kombii w podcaście „Złota Scena” o tym, dlaczego zawsze nosi ciemne okulary Fot. Sławomir Bromboszcz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 54

Olga Bołądź rozpoczęła podróż

Aktorka wyruszyła z mężem i synem w podróż po Chinach. I pochwaliła się już pierwszymi wrażeniami w mediach społecznościowych. Na zdjęciach możemy zobaczyć m.in. rzędy chińskich taksówek, lokalne przysmaki i bliskich aktorki w ulicznym tłumie. „Podróż po Chinach Północnych, Tybecie i Nepalu rozpoczęta” – napisała.



Witajcie w dżungli Super Polsat, 21:00

Dwayne „The Rock” Johnson, jako człowiek do specjalnych poruczeń, rusza do amazońskiej puszczy szukać zaginionego syna mafiosa. Zadanie jest trudniejsze, niż się początkowo wydawało – także dlatego, że poszukiwany wcale nie chce wracać.

Dominika Tajner radzi byłemu mężowi

Celebrytka była czwartą żoną Michała Wiśniewskiego. Teraz w rozmowie z Pudelkiem skomentowała jego rozstanie z obecną żoną. – Szybkie wchodzenie w kolejne relacje nie jest dobrym rozwiązaniem. No ale Michał jak to Michał, robi, jak będzie uważał. Myślę, że dobrze by mu zrobiło trochę pobycie samemu ze sobą.

Maja Hyży o powinnościach NFZ

Piosenkarka ma za sobą kilka operacji plastycznych. Poprawiła sobie m.in. brzuch i tak samo plastyka piersi – powiedziała w Plejadzie. I dodała: Uważam, że my po ciążach powinniśmy mieć na NFZ takie operacje, bo nam się to po prostu należy. Dałyśmy na świat dzieci, więc państwo powinno nam trochę zwrócić – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Bez Litości FX, 22:00

Robert McCall był agentem amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia jego przyjaciółka zostaje pobita przez rosyjskich gangsterów. McCall postanawia wymierzyć sprawiedliwość i zabija członków gangu.

Barbie

TVN, 23:25

Amerkańska komedia w reżyserii Greta Gerwiga. Akcja rozgrywa się w bajkowym, różowym Barbielandzie, gdzie czas upływa na dobrej zabawie. Kiedy jednak Barbie będzie musiała zmierzyć się z kryzysem egzystencjalnym, jej idealne, beztroskie życie już nigdy nie będzie takie samo. W roli Barbie wystąpiła Margot Robbie, natomiast w Kena wcielił się Ryan Gosling.

Poziomo:

- 1) „kocie łby” na drodze,
- 6) smaczny kawałek jedzenia,
- 11) konny pasterz na stepach Kolumbii i Wenezueli,
- 12) stan w USA z Górami Skalistymi,
- 13) weneckie lub wystawowe,
- 14) brat Bołka z polskiej kreskówki,
- 15) najtwardsza tkanka organizmu człowieka,
- 17) broń Wilhelma Tella,
- 18) czepliwy koszyczek ostu,
- 19) szczeżuja lub perłopław,
- 20) kosmetyk do włosów nadający im połysk,
- 23) obrazkowe lub klinowe,
- 25) uczeń katolickiego seminarium,
- 26) aktualny mistrz Polski w piłce nożnej,
- 27) lasy blisko wierzchów i hal,
- 28) ciepłe nakrycie głowy,
- 31) pojazd szynowy połączony z parowozem,
- 34) część ekwipunku rycerza,
- 36) dawne małżeństwo, ożenek,
- 37) szata starożytnych Rzymian,
- 38) część pieczonego kurczaka,
- 39) grecki heros i bohater wojny trojańskiej,
- 40) „A wszystko te czarne ...”, pieśń biesiadna.

Pionowo:

- 2) żołnierz przed złożeniem przysięgi,
- 3) rodzaj kroju sukni,
- 4) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 5) miejsce wiejskich zabaw,



- 6) stan w USA z Denver,
- 7) wyrób gastronomiczny z gwizdny,
- 8) nieudane zagranie piłkarza,
- 9) miasto w Bośni i Hercegowinie nad rzeką Vrbas,
- 10) jeszcze nie przyjaciółka,
- 16) część stodoły, sasek,
- 21) mierzona w watach,
- 22) Władysław, aktor z filmu „Sami swoi”,

- 23) pływał pod czarną banderą,
- 24) duży, żelazny garnek,
- 29) rodzaj blankietu pocztowego,
- 30) wydeptana ścieżka polna,
- 32) duża antylopa afrykańska, kanna,
- 33) rzecz niezwykła, osobliwość,
- 34) ... Wojnowicz, polski muzyk-oboista,
- 35) szeroki brzeg sombrero.

ROZWIĄZANIE NR 53

K	C	M	O	P	S	K	A	R	O	A	B
R	A	I	S	A	O	K	U	L	A	R	L
A	E	K	U	L	A	B	E	T	Y	A	Z
K	O	S	B	A	A	R	A	G	O	N	W
U	L	T	E	R	B	S	A	G	A	S	N
S	T	A	W	A	K	I	N	E	Z	A	K
R	R	L	E	E	O	R	I	E			
C	Z	W	O	R	O	S	C	I	A	N	F
O	N	G									
A	S	T	A	N	A						
L	W	I									
B	L	I	X	E	N						
E	N	B									
R	U	G	B	Y							
T	O		T	O	K	I	J	C	Z	Y	C

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie szansę, której się nie spodziewasz. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw na później. **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię ciekawy zwrot akcji. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by uważnie słuchać, bo ktoś może przekazać ważną wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą znacznie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi znaleźć chwilę na oddech – decyzja sama się wyklaruje. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą dobry dzień na inicjatywę, flirt i odważne nowe plany. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobny chaos szybko zamienisz w porządek. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dziś opłaca się precyzja i chłodna ocena sytuacji.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa pomoże naprawić to, co było napięte. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować znaków, bo właśnie one mogą wskazać najlepszą drogę. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja ruchowi i zmianom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótki impuls może otworzyć przed Tobą nowy kierunek.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja da efekty szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny zapowiada, że w pracy lub planach pojawi się dobra wiadomość. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pomysł, który nosisz od dawna, zasługuje na start. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, że warto zaufać swojej oryginalności. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie Twoim atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ktoś doceni Twoje wsparcie, a wieczór przyniesie ukojenie.

Polki zagrają bez Świątek. Stawką są finały turnieju BJKC

Zbigniew Czyż
redakcja@polskappress.pl

TENIS. Polskie tenisistki zagrają w piątek i sobotę w Gliwicach w rozgrywkach Billie Jean King Cup. Stawką jest awans do zawodów finałowych w chińskim Shenzhen, zaplanowanych na wrzesień.

Mecz rozegrany zostanie w Polsce dzięki porozumieniu z Ukraincami, którzy pierwotnie mieli być gospodarzami. W polskiej kadrze znalazły się: Magda Linette (55. WTA), Maja Chwalińska (131. WTA), Katarzyna Kawa (160. WTA) i Linda Klimovícova (154. WTA) oraz Martyna Kubka (174. w rankingu debła WTA).

- Przyjechałyśmy tu, by wygrać. Zazwyczaj gramy dla siebie, dla naszego zespołu. Teraz zagramy dla Polski. Będzie zdecydowanie inaczej. To zupełnie inne odczucie, które wiąże się z odpowiedzialnością, ale też jest zaszczytem. Takie mecze rządzą się swoimi prawami, mogą się odwrócić w każdej chwili. Na co dzień nie gramy zbyt często w Polsce. Na pewno jest to coś wyjątkowego, cieszę się z tej możliwości - powiedziała Linette.

Mecze w Gliwicach rozegrane zostaną na nawierzchni ziemnej. Kubka podkreśliła, że w gliwickiej arenie jest bardzo dużo miejsca. - To największa hala, w jakiej ostatnio miałyśmy okazję zagrać. Szybko się do tej przestrzeni przyzwyczajamy. Nawierzchnia jest - jak na mączkę - dość szybka, co mi bardzo odpowiada - oceniła.

Kapitan kadry Dawid Celt nie ukrywał z kolei, że oba zespoły świetnie się znają. - Ukrainki to nie są anonimowe zawodniczki. Co tydzień grają w największych



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Pod nieobecność Igi Świątek i Magdaleny Fręch faworytkami do zwycięstwa są Ukrainki

turniejach na świecie. To dobra, mocna drużyna. Nie ma się co czarować. Zaskoczenia nie będzie, wiemy, czego się spodziewać. Postaramy się wykorzystać to, że gramy u siebie, te dni treningowe, które są za nami i jeszcze przed nami. Będziemy - jak zawsze - walczyć o każdy punkt. Niezależnie od tego, kto stoi po drugiej stronie siatki, staramy się walczyć o zwycięstwo i to się nie zmienia - zapewnił.

Już wcześniej poinformowano, że w Gliwicach nie zagra Iga Świątek, która przygotowuje się na Majorce do turnieju w Stuttgarcie, który inauguruje sezon na kortach

ziemnych. W reprezentacji Polski nie zobaczymy też Magdaleny Fręch. Biało-Czerwone w pięciu poprzednich edycjach tej imprezy grały w elicie trzykrotnie. Dwa lata temu w półfinale uległy Włoszkom, które później wygrały imprezę w Maladze. Teraz zadanie jest trudniejsze, gdyż od 2025 roku do finałów kwalifikuje się tylko osiem, a nie dwanaście drużyn.

Polki w Gliwicach zagrają o awans do turnieju finałowego dzięki temu, że podczas listopadowego turnieju play-off w Gorzowie Wielkopolskim pokonały Nową Zelandię (3:0) i Rumunię (3:0). Po jednym meczu singlowym i de-

blowym wygrały wówczas Kawa oraz debiutująca w kadrze Klimovícova.

Pod nieobecność Świątek i Fręch faworytkami do zwycięstwa są Ukrainki. W ich kadrze znalazła się siódma rakietą świata w rankingu WTA i jedna z najlepszych zawodniczek w tym sezonie, Elina Switolina. Kadrę naszych wschodnich sąsiadów uzupełniają Oleksandra Oliynykowa (68. WTA) oraz deblistki: Ludmiła Kiczenok i Nadia Kiczenok.

- Musimy być przygotowane na wielką bitwę. Musimy docenić świetne polskie zawodniczki. Gra w reprezentacji różni się od występów indywidualnych, to coś specjalnego. Myślę, że polski zespół jest pod nieco większą presją, grając u siebie - powiedziała podczas konferencji prasowej w Gliwicach Switolina.

Kapitan reprezentacji Ukrainy Ilia Marczenko podkreślił natomiast, że jego oczekiwania przed meczem są wysokie. - Przyjechałyśmy tu, by wygrać, i to jest nasz najważniejszy cel. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Polska ma naprawdę mocny zespół, nawet pod nieobecność Igi Świątek. Jesteśmy przygotowani do spotkania - stwierdził.

Przed rokiem Ukrainki dotarły do półfinału, w którym po wyrównanej walce przegrały z Włoszkami. W piątek od godz. 16 rozegrane zostaną dwa mecze singlowe. Drugi dzień zacznie się od gry podwójnej o godz. 12, a potem - zależnie od wyniku - może być jeden lub dwa single. Na pewno odbędą się cztery spotkania, a piąte w przypadku remisu. Turniej finałowy Billie Jean King Cup 2026 zaplanowano na 21-27 września w chińskim Shenzhen.

©P

Pięciu Polaków z szansami na występy w Lidze Europy i Lidze Konferencji

Bartosz Głab
redakcja@polskappress.pl

PIĘKA NOŻNA. Dziś wieczorem zostaną rozegrane pierwsze mecze ćwierćfinałowe Ligi Europy i Ligi Konferencji. W tych drugich rozgrywkach niestety polskich klubów już nie ma, ale szanse na zdobycie europejskiego trofeum wciąż mają polscy piłkarze.

W Lidze Europy mecz Sporting Braga - Real Betis został rozegrany już w środę, więc dzisiejszego wieczora odbędą się tylko trzy spotkania. W dwóch z nich szansę na występ mają ważni reprezentanci Polski. FC Porto prawdopodobnie z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiworem w składzie podejmie u siebie angielskie Nottingham Forest. Przypomnijmy, że portugalski gigant do rozgrywek nie zgłosił 17-letniego Oskara Pietuszelewskiego. Ponadto w spotkaniu FC Bologna - Aston Villa w szeregach gości może wystąpić Matty Cash. We włoskiej ekipie na pewno nie zagra kontuzjowany Łukasz Skorupski.

Delikatny polski wątek będziemy mieli też przy spotka-

niu SC Freiburg - Celta Vigo: jednym z sędziów zarządzających systemem VAR będzie Tomasz Kwiatkowski.

W Lidze Konferencji „polski mecz” szykuje się w Niemczech, gdzie FSV Mainz podejmie francuski RC Strasbourg. Tutaj na placu gry możemy zobaczyć 18-letniego Kacpra Potulskiego u miejscowych i o 3 lata starszego Maxiego Oyedele u przyjezdnych. Nie można też zapomnieć, że spotkanie Szachtar Donieck - AZ Alkmaar zostanie rozegrane w Krakowie na stadionie pierwszoligowej Wisły.

Liga Europy:

21:00 FC Porto - Nottingham Forest (Polsat Sport Premium 1).
21:00 FC Bologna - Aston Villa (Polsat Sport Premium 2).
21:00 SC Freiburg - Celta Vigo (Polsat Sport Extra 1).

Liga Konferencji:

18:45 Rayo Vallecano - AEK Ateny (Polsat Sport Premium 2).
21:00 1.FSV Mainz - RC Strasbourg (Polsat Sport Extra 2).
21:00 Crystal Palace - ACF Fiorentina (Polsat Sport Extra 3).
21:00 Szachtar Donieck - AZ Alkmaar (Polsat Sport Extra 4).

©P



FOT. MANUEL FERNANDO PAPA/EP

FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiworem podejmie u siebie angielskie Nottingham Forest

Odszedł jeden z najbardziej utytułowanych szkoleniowców w futbolu

Jacek Kmiecik
redakcja@polskappress.pl

PIĘKA NOŻNA. Nie żyje Mircea Lucescu. Legendarny rumuński trener zmarł w wieku 80 lat po przejściu ostrego zawału serca.

Selekcjoner reprezentacji Rumunii Mircea Lucescu trafił do szpitala po tym, jak jego stan pogorszył się 29 marca podczas treningu drużyny narodowej Rumunii między przegranym z Turcją (0:1) barażem o mistrzostwa świata

2026 a meczem towarzyskim ze Słowacją.

W czwartek, 2 kwietnia, Rumuńska Federacja Piłkarska (FRF) ogłosiła koniec jego kadencji na stanowisku selekcjonera „Tricolorii”, a dzień później - podczas pobytu w szpitalu - doznał ostrego zawału mięśnia sercowego, po którym jego stan się pogorszył i został przeniesiony na oddział intensywnej terapii. W niedzielę, 5 kwietnia, został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej z powodu powtarzających się

ataków ciężkiej arytmii. Stan zdrowia szkoleniowca od tego momentu określano jako krytyczny. Wieczorem we wtorek, 7 kwietnia, podano wiadomość o jego śmierci.

Większość kariery piłkarskiej Mircea spędził w Dinamie Bukareszt, gdzie grał jako napastnik i zdobył z klubem 7 tytułów mistrza kraju. Rozegrał 70 meczów w reprezentacji Rumunii i strzelił 9 goli. Karierę trenerską Lucescu rozpoczął w rumuńskim Corvinulu, a później prowadził reprezentację Rumunii i Dinamo Buka-

reszt. Pracował również we Włoszech: w Pizie, Brescii, Regganie i Interze Mediolan, a także w Turcji: w Galatasaray Stambuł i Besiktasie Stambuł.

W ojczyźnie dwukrotnie trenował Rapid Bukareszt, umacniając swoją pozycję jednego z najbardziej wpływowych szkoleniowców w rumuńskiej piłce nożnej. Legendarny „Mister” największe piętno odcisnął na Szachtarze Donieck, gdzie pracował w latach 2004-2016. Pod jego wodzą ukraiński klub rozegrał

573 mecze i zdobył 22 trofea, z których najbardziej znaczącym był Puchar UEFA (obecnie te rozgrywki funkcjonują pod nazwą Ligi Europy) w sezonie 2008/2009. Pracował też w Dynamie Kijów w latach 2020-2023 i zdobył potrójną koronę (mistrzostwo, Puchar i Superpuchar Ukrainy) w sezonie 2020/2021. Prowadził także Zenit Sankt Petersburg, z którym wywalczył Superpuchar Rosji 2016.

„Tragiczna wiadomość. Mircea Lucescu zmarł 15 minut temu. Zostawił po sobie

cały wszechświat. Niech Bóg ma go w opiece. Niecałe dwa tygodnie temu poprowadził Rumunię z Turcją w barażach o mistrzostwo świata, mimo że był bardzo chory” - napisał na X rumuński dziennikarz Emanuel Rosu.

Lucescu był najstarszym trenerem w historii Ligi Mistrzów i reprezentacji narodowych. Zdobyl 35 trofeów ze swoimi drużynami; więcej mają w dorobku jedynie Pep Guardiola (40) i Alex Ferguson (49).

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Antoni Lenart rozpoczął sezon na podium. Świetny start naszego kartingowca

Redakcja Polska Press
Radom

KARTING. 18-letni radomianin, Antoni Lenart, reprezentujący barwy ekipy Pantano Team Poland, rozpoczął sezon kartingowy stając na podium pierwszej rundy serii Rok Cup Poland.

Choć w porównaniu do mocno „rozjeżdżonych” rywali, Lenart przystępował do zawodów w Zielonej Górze bez przedsezonowych testów, już podczas treningów pokazał świetne tempo.

W piątkowy poranek radomianin zapewnił sobie podczas kwalifikacji drugie pole startowe, z pole position rozmiągając się o zaledwie 16 tysięcznych sekundy. Następnie dwa pierwsze wyścigi weekendu ukończył na trzeciej pozycji, odpowiednio sekundę i trzy dziesiąte od zwycięzcy.

Sobotni poranek przywitał stawkę deszczem, po którym tor w Zielonej Górze wciąż przesycał podczas trzeciego biegu zawodów. Tym razem Lenart sięgnął po dziewiąte miejsce, ale w czwartym i ostatnim biegu ponownie przebił się do czołówki, nie tylko mijając linię mety na drugiej pozycji, ale także uzyskując najlepszy czas wyścigu.

Dzięki temu 18-latek ukończył całe zawody na trzecim miejscu, rozpoczynając sezon od finisu na podium. Druga

runda Rok Cup Poland odbędzie się pod koniec maja w Słomczynie.

„To były na pewno najlepsze zawody w całej mojej dotychczasowej karierze - mówi Antoni Lenart. - Już od treningów czułem się świetnie za kierownicą i w dwóch pierwszych biegach walczyłem w czołówce. W trzecim brakowało mi trochę tempa na mokrej nawierzchni, ale zakończyłem zawody zaciętą walką i drugim miejscem w ostatnim wyścigu weekendu. Dało mi to podium, które jest świetnym rozpoczęciem sezonu. Bardzo dziękuję Kubie Wysockiemu za wsparcie i świetne przygotowanie karta. Chcę w tym sezonie regularnie walczyć o miejsca w czołówce”.

„Antek imponował tempem przez cały weekend i świetnie czuł się w nowym podwoziu Pantano, choć zawody w Zielonej Górze oznaczały dla niego pierwsze kilometry w tym sezonie - mówi szef zespołu, Jakub Wysocki z Motorsport Solutions. - Walczyliśmy w ten weekend w bardzo mocnej stawce rywali, którzy pokonali już w tym roku sporo kilometrów, dlatego tempo Antka robi tym większe wrażenie. Podium w pierwszej rundzie to nie tylko świetna nagroda dla całego zespołu, ale także potwierdzenie potencjału Antka, nowego podwozia Pantano i świetnych silników przygotowanych przez Artura Chmielewskiego z ACR”.



Antoni Lenart i Jakub Wysocki po udanym starcie w Zielonej Górze. To były silnie obsadzone zawody.

KOLARSTWO

Udany początek sezonu kolarskiego dla reprezentanta Kozienic. Mariusz Weronowicz dwukrotnie znalazł się w czołówce kategorii M50 w cyklu Legia MTB. W Parku imienia Księdza Janusza w Warszawie na dystansie 17,5 kilometra wywalczył 3. miejsce w kategorii M50 oraz 18. lokatę w klasyfikacji open, a w Laskach pod Warszawą na dystansie 22 kilometrów - 2. miejsce w kategorii M50 i 20. w klasyfikacji open. **OI**



FOT. KS ENEA ENERGIA KOZIENICE

PIŁKA NOŻNA
100 meczów Michała Kruka
Michał Kruk rozegrał 100. ligowy mecz w barwach Królewscy Jedlnia, dokładając swoją cegiełkę do historii klubu, który w tym roku świętuje 15-lecie. Obrońca pozostaje jednym z liderów zespołu. **OI**

Radomiak Radom - Zagłębie Lubin. Trzecie starcie w sezonie

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w sobotę, 11 kwietnia, zagra w Lubinie wyjazdowy mecz z Zagłębiem w meczu 28. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Radomiak Radom przygotowuje się do ważnego wyjazdowego starcia z Zagłębiem Lubin. Sytuacja w tabeli sprawia, że każdy punkt jest na wagę złota, a przed zespołem kolejne spotkanie o dużym znaczeniu w kontekście walki o utrzymanie.

Radomiak Radom wykorzystał środę, 8 kwietnia, na regenerację po wcześniejszych jednostkach treningowych. Zespół przygotowuje się do kolejnego ligowego starcia, a wszystkie zajęcia odbywają się na boisku treningowym na Koniówce. Sztab szkoleniowy koncentruje się na dopracowaniu detali taktycznych przed wymagającym wyjazdem.

Wciąż niejasna pozostaje sytuacja zdrowotna Josha Wilsona-Esbranda, który doznał urazu w meczu z Piast Gliwice. Jego występ w najbliższym spotkaniu stoi pod znakiem zapytania.

Radomiak do Lubina wyruszy w piątek, 10 kwietnia, po treningu oraz wspólnym obiedzie. Drużyna znajduje się obecnie na 13. miejscu w tabeli, mając na koncie 34 punkty i zaledwie jeden punkt przewagi



FOT. RKS RADOMIAK.PL

Radomiak Radom w sobotę zmierzy się na wyjeździe z Zagłębiem Lubin. Będzie to trzecie starcie tych zespołów w tym sezonie.

nad strefą spadkową. Każde kolejne spotkanie nabiera więc ogromnego znaczenia w kontekście utrzymania w lidze.

Rywal radomian będzie Zagłębie Lubin, które zajmuje wysoką, 4. pozycję z dorobkiem 41 punktów. Zespół z Lubina ma za sobą wyjazdowy mecz z Arka Gdynia który rozegrał we wtorek i przegrał 1:3 a już cztery dni później zmierzy się z Radomiakiem.

Warto dodać, że będzie to już trzecie spotkanie tych zespołów w obecnym sezonie. Po raz pierwszy zmierzyły się w rozgrywkach Pucharu Polski, gdzie Radomiak uległ 0:2. Zaledwie tydzień później doszło do ligowego rewanżu w wów-

czas Zieloni zaprezentowali się znacznie lepiej i odnieśli zwycięstwo 3:1.

Spotkanie Zagłębie Lubin - Radomiak Radom odbędzie się w sobotę, 11 kwietnia o godzinie 17:30. Na stadionie w Lubinie. W tym samym czasie na portalu echodnia.eu rozpocznie się relacja tekstowa.

Klub z Radomia przygotowuje się również do kolejnego meczu przed własną publicznością. Już 18 kwietnia Radomiak zmierzy się z Widzewem Łódź na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Sprzedaż biletów na to spotkanie już ruszyła w poniedziałek, 7 kwietnia i cieszy się dużym zainteresowaniem kibiców.

Do dyspozycji fanów jest około 6 tysięcy wejściówek, które można nabyć za pośrednictwem oficjalnej strony klubu. W obliczu trudnej sytuacji w tabeli wsparcie trybun może okazać się kluczowe, a nadchodzące mecze będą prawdziwym sprawdzianem charakteru dla zespołu z Radomia.

Przypomnijmy, że poniedziałkowym spotkaniu Radomiak Radom zremisował 1:1 z Motorem Lublin, a samo wydarzenie miało nie tylko sportowy wymiar dla kibiców. W różnych częściach miasta klub ukrył jaskra-niespodzianki zawierające vouchery na nagrody, między innymi zaproszenia na mecz z Widzewem.

Polska-Rumunia: historyczny mecz w Radomiu

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA RĘCZNA. W niedzielę, 12 kwietnia, reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet zmierzy się z reprezentacją Rumunii w meczu EHF EURO Cup 2026 w Radomskim Centrum Sportu.

Bilety na to spotkanie są wciąż w sprzedaży.

W niedzielę, 12 kwietnia o godzinie 18:00, Reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet rozegra wyjątkowe spotkanie

w ramach EHF EURO Cup 2026. Rywalem Biało-Czerwonych będzie wymagająca drużyna Reprezentacja Rumunii w piłce ręcznej kobiet. Areną tego wydarzenia będzie Radomskie Centrum Sportu, które po raz kolejny stanie się miejscem sportowych emocji na najwyższym poziomie.

Dla kibiców z Radomia i regionu będzie to szczególna okazja, ponieważ kobieca reprezentacja Polski w piłce ręcznej wystąpi w hali Radomskiego Centrum Sportu po raz pierwszy w historii.

Spotkanie z Rumunią to ważny etap przygotowań do kolejnych wyzwań międzynarodowych. Selekcjoner reprezentacji ogłosił już pełną listę powołań na kwietniowe mecze EHF EURO Cup 2026, obejmujące również wcześniejsze starcie ze Słowacją.

Sprzedaż biletów na radomskie spotkanie rozpoczęła się 16 marca i nadal trwa. Organizatorzy przygotowali kilka kategorii wejściówek, w tym bilety ulgowe dla uczniów, studentów, emerytów i rencistów. Dzieci do 3. roku życia mogą

wejść na mecz bezpłatnie, jednak bez gwarancji miejsca siedzącego. Osoby z niepełnosprawnościami mogą skorzystać z biletów ulgowych, a ich opiekunowie otrzymują wejściówki bezpłatne. Dla grup zorganizowanych przewidziano specjalną ofertę, bilety w cenie 10 złotych od osoby.

Reprezentantki Polski w piłce ręcznej Paulina Wdowiak i Aleksandra Rosiak podkreśliły, że dużo lepiej gra się przy pełnej hali i że doping kibiców bardzo pomaga na boisku. ©©

Industria Kielce zremisowała z OTP Bank Pick Szeged i odpadła z Ligi Mistrzów **strona 16**



FOT. PAP/ŁUKASZ GAĞULSKI

Przemysłowe szlaki PRL-u.
Sprzedawano opony rowerowe,
kożuski, platynę, kryształowe
wazy, trójrzędowe grzebyki...
strony 9 - 11

POD
PARAGRAFEM

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
9.04.2026

Nr 82 (15 053)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Koń wybiegł
nocą z posesji
i zderzył się
z samochodem
strona 3**

**Czołowe zderzenie
dwóch samochodów
osobowych
strona 3**

**Palila się suszarnia
desek. Działali
strażacy zawodowi
i ochotnicy
strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. DAVID ŁUKASIK

KIELCE

Targi Autostrada od lat gromadzą czołowych producentów z Polski i Europy **strona 2**

Najlepsi uczniowie w świętokrzyskich podstawówkach

Laureaci Kuratoryjnych Konkursów Przedmiotowych dla szkół podstawowych to wybitne osoby. Wśród nich są multilaureaci w dwóch, a nawet w trzech konkursach **strona 6**

Tężnia przy Dębie Bartku w Zagnańsku, druga co do wielkości w regionie coraz bliżej otwarcia **strona 4**

Cysterna z cementem przewróciła się na drogę krajową w miejscowości Bronisławów **strona 6**

INWESTYCJE KIELCE WYBUDUJĄ NOWE OSIEDLE ZA 42 MILIONY

Paskudny wieżowiec będzie wyburzony

Anna Gwóźdź
Kielce

Budynek przy ulicy Młodej 4, zwany prześmiewczo „kieleckim marriotten” zostanie wyburzony. Władze zapowiadają, że chcą to zrobić „w możliwie najbardziej spektakularny sposób”.

Kielce chcą odmienić oblicze osiedli za torami w ramach koncepcji Nowe Miasto. Pierwszym krokiem ma być właśnie inwestycja przy Młodej 4 – kompleks kilku budynków wielorodzinnych z co najmniej 115 mieszkaniami, parkingami podziemnymi, lokalami usługowymi i zieloną przestrzenią wokół. Łączna powierzchnia użytkowa ma przekroczyć pięć tysięcy metrów kwadratowych. Szacowany koszt inwestycji wynosi

około 42 milionów złotych, choć miasto liczy na dofinansowanie sięgające nawet 85 procent z Funduszu Doplát Banku Gospodarstwa Krajowego.

Prezydentka Kielc ogłosiła konkurs architektoniczny na zaprojektowanie ponad stu mieszkań w miejscu jednego z najbardziej znanych i najtrudniejszych adresów w Kielcach.

Konkurs ruszył w środę, 8 kwietnia. Rozstrzygnięcie zaplanowano na 22 października 2026 roku. Będzie to formuła dwuetapowa – pierwszy etap zakończy się na przełomie maja i czerwca, finał jesienią. Autor najlepszej pracy otrzyma nagrodę pieniężną i możliwość podpisania umowy z miastem na wykonanie pełnej dokumentacji projektowej.

– Historia tego miejsca nie jest powodem do dumy, ale może stać się

punktem wyjścia do stworzenia zupełnie nowej jakości – powiedziała prezydentka Agata Wojda podczas konferencji prasowej.

Zaznaczyła, że konkurs to element szerszej strategii mieszkaniowej, którą miasto ogłosiło rok temu. Od tamtej pory ruszyła budowa pierwszego od wielu lat budynku Kieleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego przy ulicy Puscha, podpisano umowę na modernizację lokali przy ulicy Głowackiego i trwa projektowanie budynku przy ulicy Wiśniowej.

– Osiedla za torami to obszar, który w najbliższych latach miasto chce odczarować i zmienić. Młoda 4 ma być pierwszym impulsem do tej przemiany – podkreśliła prezydentka Agata Wojda.

Czytaj na stronie 3



Budynek przy ulicy Młodej 4 w Kielcach zostanie wyburzony

FOT. AUTOR

Jutro w naszej gazecie PULS

● Ralph Kaminski: - Nie mogę zawierać poczucia własnej wartości osiąganym sukcesom ● Film „Dirty Dancing” miał być klapą, a stał się gorącym hitem

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Tomasz
Kapica
publicysta



CIEŃ ŚWIATA NAD NAMI

Miała być wiosna, miało być trochę oddechu, kilka spokojniejszych dni, świąteczny stół i ta dobrze znana iluzja, że choć na chwilę świat zwalnia. Tymczasem tegoroczna Wielkanoc minęła z poczuciem, że rzeczywistość znów stoi na bardzo kruchym fundamencie.

To nie jest już tylko odległy konflikt, który dzieje się „gdzieś tam”. Sytuacja wokół Iranu w ostatnich tygodniach wyraźnie się zaostrzyła. Nawet jeśli nie wszyscy śledzą mapę Bliskiego Wschodu z dnia na dzień, to skutki takiego kryzysu prędzej czy później docierają także do zwykłych ludzi w Polsce: przez ceny paliw, energii, żywności i ogólne poczucie, że świat znowu wymyka się spod kontroli.

Ostatnie dni przyniosły kolejne sygnały, że konflikt wokół Iranu może wejść w jeszcze groźniejszą fazę, a rynki reagują na to coraz większym niepokojem.

Najgorsze w takich momentach jest to, że wojna dziś rzadko wygląda jak daw-

niej. Nie zaczyna się już tylko od jednego oficjalnego komunikatu i jednej granicy. Rozlewa się etapami: przez rakietę, cyberatak, blokadę nie szlaków handlowych, kryzysy energetyczne i polityczne szantaże. Wystarczy iskra, by napięcie regionalne stało się problemem globalnym. Szczególnie wtedy, gdy w tle pojawia się tak newralgiczny punkt jak cieśnina Ormuz, miejsce, od którego zależy bezpieczeństwo energetyczne dużej części świata.

Znów trzeba sobie przypominać, że pokój nie jest stanem naturalnym danym raz na zawsze. Jest czymś, o co świat musi stale zabiegać, a politycy zbyt często traktują go jak kartę przetargową.

Każdy z nas dzisiaj czuje ciężar epoki, która od kilku lat nie daje nam prawdziwie odetchnąć. Pandemia, wojna za wschodnią granicą, kryzysy gospodarcze, a teraz kolejna groźba dużej eskalacji na Bliskim Wschodzie. To wszystko buduje w ludziach zmęczenie, które trudno już przykryć świąteczną dekoracją.

Nowoczesne maszyny i innowacyjne rozwiązania

Paula Goszczyńska
Kielce

Targi Autostrada Nowa Infrastruktura od lat gromadzą czołowych producentów z Polski i Europy. Od środy do piątku swoją ofertę prezentuje 65 firm na ponad 3000 metrów kwadratowych.

Na stoiskach pojawiły się między innymi maszyny do budowy i utrzymania dróg, pojazdy ciężarowe, technologie związane z inżynierią gruntu i gospodarką wodną, a także premiery sprzętowe.

W tym roku wystawa zyskała zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby wystawców, w porównaniu do minionej edycji. Swoją ofertę prezentuje 65 firm na ponad 3000 metrów kwadratowych. Na stoiskach pojawiły się między innymi maszyny do budowy i utrzymania dróg, pojazdy ciężarowe, technologie związane z inżynierią gruntu i gospodarką wodną, a także premiery sprzętowe.

Na zewnętrznych terenach targowych maszyny pracują w realnych warunkach, a pokazy koparek i prezentacje technologii pozwalają ocenić ich możliwości w praktyce. Kulminacją tej części będzie III Finał Polskiej Ligi Operatorów - widowiskowa rywalizacja najlepszych operatorów w kraju, łącząca precyzję, doświadczenie



FOT. DAWID LUKASIK

W tym roku wystawa zyskała zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby wystawców

i kontrolę nad ciężkim sprzętem.

Targi Autostrada odbywają się już po raz 28. Głównym celem wydarzenia jest integracja branży budowlanej, związanej z infrastrukturą, budowaniem dróg, parkingów czy transportem drogowym. W tym roku wprowadziliśmy także pokazy dynamiczne maszyn. Prezentujemy najnowsze technologie, ale przede wszystkim skupiamy się na nawiązywaniu nowych relacji, a także podtrzymaniu tych, które przez lata zdążyły się zbudować - mówiła Joanna Adamczyk, menager Targów Autostrada.

Równolegle targi pełnią funkcję platformy merytorycznej. Program wydarzenia obejmuje konferencje, debaty i spotkania branżowe, koncentrujące się na kluczowych tematach dla sektora.

Jednocześnie w Targach Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami Ekotech. To około 2000 metrów kwadratowych powierzchni ekspozycji oraz rozbudowany program merytoryczny z udziałem 72 ekspertów. Jest to kluczowe miejsce spotkań liderów branży komunalnej, wiodących produ-

centów maszyn i technologii, między innymi dostawców śmieciarek, belownic, separatorów, taśm sortowniczych oraz systemów transportu i segregacji odpadów. To okazja, by zaprezentować kompleksową ofertę maszyn, urządzeń i nowoczesnych technologii wspierających gospodarkę odpadami i zrównoważony rozwój.

To wydarzenie, które odbywa się u nas od 26 lat i na stałe wpisało się do kalendarza wydarzeń branży śmieciowej, odpadowej i komunalnej. Obejmuje ono rozwiązania dotyczące recyklingu, oczyszczania miasta, jak również sprzęt komunalny czy maszyny do recyklingu oraz odpadów. Z roku na rok technologia się zmienia, pojawiają się nowości i ciekawostki. Targi to okazja, by to zaprezentować odbiorcom co nowego pojawiło się na rynku oraz jak to odpowiednio wykorzystać - mówił Marcin Musiał, manager Targów Ekotech. Dodaje, że coraz częściej kluczową rolę odrywa sztuczna inteligencja. W tej branży sztuczna inteligencja wykorzystywana jest w samochodach i wszelkiego rodzaju urządzeniach, dzięki czemu praca jest nie tylko łatwiejsza, ale i bezpieczniejsza - dodaje nasz rozmówca.

Na targach prezentowane będą technologie dla całego systemu gospodarki odpadami - od zbiórki i transportu po przetwarzanie i zarządzanie. ©P

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
7°C
Noc
-2°C

Barometr
1022 hPa
Wiatr
płn. 22 km/h
Biomet
niekorzystny/obojętny

Piątek

Dzień
10°C
Noc
0°C

Sobota

Dzień
11°C
Noc
-1°C

Niedziela

Dzień
10°C
Noc
0°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w sobotę możliwy przelotny deszcz

9 KWIETNIA 2026

Dziś 99. dzień roku
Do sylwestra pozostało 266 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.53, zachód
o godzinie 19.24.

Dzień będzie trwać 13 godzin i 31 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 16 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 49 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Celestyna, Dominik, Franciszek, Hilary, Marceli, Maria.

KALENDARIUM

1570

Rozpoczęły się w Sandomierzu obrady synodu generalnego przy liczonym udziale szlachty protestanckiej.

1657

Do Pacanowa dotarły wojska księcia Jerzego Rakoczego. Cała ziemia pacanowska pokryła się zgłiszczami. Spłonęło miasto i kościół. Był to początek upadku miasta.



FOT. ARCHIWUM

1940

W Katyniu zamordowany został Bolesław Łącki, urodzony w Janinie na Kielecczyźnie absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej.

1988

Kielecki Dom Kultury Sabat odwiedzili Wojtek Reszczyński i Zbigniew Krajewski z popularnego wtedy programu telewizyjnego Teleexpress.

2005

Derby Świętokrzyskie. Korona Kielce pokonała KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 3:0. Bramki zdobyli Arkadiusz Bilski i Grzegorz Piechna (dwie).

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA KIJE

Koń wybiegł nocą z posesji i zderzył się z samochodem

Koń wybiegł na drogę i uderzył w samochód - do takiej nietypowej kolizji doszło nocą z wtorku na środę w gminie Kije w powiecie pińczowskim. Po godzinie 23.30 do dyżurnego pińczowskiej policji zadzwonił 27-letni kierowca Volkswagena Passata.

- Zgłaszał, że gdy jechał przez miejscowość Kokot, z jednej z posesji wybiegł koń. Zwierzę uderzyło w samochód. Na szczęście ani

kierowcy, ani koniowi nic się nie stało - opowiadała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Gdy policjanci przyjechali na miejsce, 65-letni właściciel zwierzęcia przyznał, że go nie upilnował. Dostał 250 złotych mandatu. Z racji na uszkodzenia jakie miał samochód, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny
MINOS

STARACHOWICE

Czołowe zderzenie dwóch samochodów osobowych



FOT. POLICJA

Dwie pasażerki przewieziono do szpitala po wypadku, jaki rozegrał się we wtorkowy wieczór na leśnym odcinku między Lubienią a Starachowicami. Doszło tu do czołowego zderzenia BMW i Peugeota.

Wypadek wydarzył się przed godziną 20 we wtorek, 7 kwietnia na leśnym odcinku drogi między Lubienią a Starachowicami.

- 22-letni kierowca BMW stracił panowanie nad samochodem, zjechał na drugi pas i czołowo zderzył się z jadącym w kierunku Starachowic Peugeotem, prowadzonym przez 41-latkę - relacjonuje aspirant Paweł Kusiak, rzecznik prasowy starachowickiej policji.

Peugeotem podróżowała rodzina: prócz kierowcy, jego żona, córka i syn. Kobieta i 16-letnia dziewczyna zostały transportowane do szpitala.

Czterem osobom z BMW nic się nie stało. Obaj kierowcy byli trzeźwi.
SABA

SĘDZISZÓW

Złodziej w drogerii. Straty na ponad tysiąc złotych

Na ponad tysiąc złotych oszacowano straty po tym, jak złodziej działał w jednej z drogerii w Sędziszowie w powiecie jędrzejowskim. ,
SABA

STARACHOWICE

Włamanie do piwnicy po narzędzia i panele

Narzędzia i panele ukradł złodziej, który w Starachowicach włamał się do piwnicy. Właściciel straty ocenił na tysiąc złotych.
SABA



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Przy ulicy Młodej 4 powstanie nowe osiedle za 42 miliony

Anna Gwóźdź
Kielce

Władze Kielc ogłosiły konkurs architektoniczny na zaprojektowanie ponad stu mieszkań w miejscu budynku przy ulicy Młodej 4.

Kielce chcą odmienić oblicze osiedli za torami w ramach koncepcji Nowe Miasto. Pierwszym krokiem ma być właśnie inwestycja przy Młodej 4 - kompleks kilku budynków wielorodzinnych z co najmniej 115 mieszkaniami, parkingami podziemnymi, lokalami usługowymi i zieloną przestrzenią wokół. Łączna powierzchnia użytkowa ma przekroczyć pięć tysięcy metrów kwadratowych. Szacowany koszt inwestycji wynosi około 42 milionów złotych, choć miasto liczy na dofinansowanie sięgające nawet 85 procent z Funduszu Dopląt Banku Gospodarstwa Krajowego.

- Historia tego miejsca nie jest powodem do dumy, ale może stać się punktem wyjścia do stworzenia zupełnie nowej jakości - powiedziała prezydentka Agata Wojda podczas konferencji prasowej.

Zaznaczyła, że konkurs to element szerszej strategii mieszkaniowej, którą miasto ogłosiło rok temu. Od tamtej pory ruszyła budowa pierwszego od wielu lat budynku Kieleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego



FOT. ANNA GWÓDŹ

W konferencji dotyczącej konkursu udział wzięli (od lewej): Wojciech Głowacki - prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział w Kielcach; architekt Jerzy Szczepanik-Dzikowski - zasiądzie w jury konkursowym; Ewelina Jastrzębska - dyrektor Miejskiego Zarządu Budynków; Agata Wojda - prezydentka Kielc i Aneta Boroń - wiceprezydentka Kielc

przy ulicy Puscha, podpisano umowę na modernizację lokali przy ulicy Głowackiego i trwa projektowanie budynku przy ulicy Wiśniowej.

- Osiedla za torami to obszar, który w najbliższych latach miasto chce odczarować i zmienić. Młoda 4 ma być pierwszym impulsem do tej przemiany - podkreśliła.

Wyburzenie ma być częścią całej inwestycji i miasto będzie starać się pozyskać na nie dofinansowanie zewnętrzne. - Chcemy przeprowadzić to w możliwie najbardziej spektakularny sposób - zapowiedziała.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Budynków Ewelina Jastrzębska wyjaśniła, że po rozstrzygnięciu konkursu w październiku miasto przystąpi do przygotowania pełnej doku-

mentacji projektowej, co zajmie około półtora roku. Dopiero wtedy możliwa będzie realizacja inwestycji.

- Miasto będzie aktywnie szukać wszystkich dostępnych źródeł finansowania, zarówno dla Młodej 4, jak i innych projektów mieszkaniowych - zapewniła.

Wiceprezydentka Aneta Boroń podkreśliła, że projekt przy Młodej ma mieć szerszy wymiar społeczny niż typowe budownictwo komunalne.

- Chcemy otworzyć tę przestrzeń nie tylko dla osób oczekujących na mieszkania komunalne, ale również dla młodych ludzi, studentów oraz specjalistów, którzy chcieliby związać swoje życie zawodowe i rodzinne z Kielcami - mówiła.

Poinformowała też, że Kielce znalazły się w programie

SAMU, który ma pomóc sprawdzić, kto najbardziej potrzebuje takich mieszkań i do kogo kierować ofertę w kolejnych projektach. Jak wyjaśniła, chodzi nie tylko o zwiększanie liczby lokali komunalnych, ale też o lepsze dopasowanie ich do potrzeb mieszkańców.

Konkurs oceni niezależne jury. Architekt Jerzy Szczepanik-Dzikowski (to współzałożyciel pracowni JEMS Architekci, autor i współautor wielu głównych realizacji, w tym warszawskiego biurowca Warsaw UNIT, wielokrotnie nagradzanego za architekturę i skalę), który zasiądzie w sędzię konkursowym, podkreślił, że taka formuła daje znacznie lepsze efekty niż popularna procedura „zaprojektuj i wybuduj”.

- Sąd konkursowy działa całkowicie niezależnie od zewnętrznych warunkowań i ocenia wyłącznie jakość opracowań - zaznaczył. - Nie znam drugiego miasta w Polsce, które w tak krótkim czasie ogłosiłoby trzy otwarte konkursy architektoniczne. Każde osiedle i każde budownictwo mieszkaniowe jest w istocie działaniem społecznym. Liczę, że będzie to przedsięwzięcie nastawione przede wszystkim na stworzenie dobrego miejsca do życia - powiedział

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, przy Młodej 4 zamiast jednego zaniedbanego wieżowca stanie nowoczesny kompleks mieszkaniowy. ©©

Kraksa na skrzyżowaniu. Zderzenie dwóch aut

Michał Nosal
Małogoszcz

Na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu doszło w niedzielę, 5 kwietnia do kolizji.

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazywały, że 78-latką kierującą Toyotą nie ustąpiła pierwszeństwa Opolowi. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kobieta została ukarana

mandatem - opowiadał o okolicznościach zdarzenia młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Sygnal o kraksie wpłynął do służb około godziny 14. Na miejscu zdarzenia działali druhowie z jednostki miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz strażacy państwowej Straży Pożarnej z Jędrzejowa. Zajęli się między innymi kierowaniem ruchem i neutralizacją płynów, które wyciekły z aut. ©©



FOT. OSP MAŁOGOSZCZ

Do zderzenia samochodów doszło na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu

GINA STASZÓW**Zderzenie z motocyklem**

We wtorkowe popołudnie do wypadku doszło w miejscowości Wiązownica Kolonia w gminie Staszów. Jak ustalili policjanci 30-letnia kierująca Peugeotem podczas wycofywania z posesji na drogę zderzyła się z 52-latkim, który jechał motocyklem marki Yamaha. Kierowca jednoślada został przewieziony do szpitala.

SABA

KRÓTKO**GINA KUNÓW****Kolizja na drodze i obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy**

Do obywatelskiego ujęcia pijanego kierowcy doszło we wtorek około godziny 15.30 w Wymysłowie (gmina Kunów w powiecie ostrowieckim). Mężczyzna jadący w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego zwrócił uwagę na tor jazdy poprzedzającego go Seata. Jak potem opowiadał, samochód poruszał się całą szerokością jezdni. Świadek zdecydował się interweniować. - Wyprzeżył Seata i zatrzymał się. Jadący Se-

atem próbował ominąć auto mężczyzny i doszło przy tym do stłuczki - relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. 33-latek z Seata został ujęty i przekazany w ręce policjantów, jak się okazało, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie mogą grozić nawet trzy lata więzienia.

MINOS

SIEDLCE**Tragedia w gminie Chęciny**

Dramatyczne sceny rozegrały się we wtorek po godzinie 18 w miejscowości Siedlce w gminie Chęciny. - 52-latek zaczął mieć poważne problemy z oddychaniem. Matka, która znalazła go w łazience, zaalarmowała sąsiadki. Wezwane zostało pogotowie - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jednak życia 52-latka nie udało się uratować. - Ponieważ lekarz stwierdzający zgon nie wskazał jednoznacznej jego przyczyny, na miejsce wezwani zostali policjanci i prokurator. Będziemy ustalać, czy zasinienie jakie miał mężczyzna powstało na przykład w wyniku upadku, czy też do śmierci 52-latka ktoś mógł się przyczynić - tłumaczył we wtorkowy wieczór starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. W środowe przedpołudnie policjant uzupełnił, że śledczy wykluczyli, by ktoś przyczynił się do śmierci mężczyzny.

MINOS

GINA OŻARÓW**Kolizja na drodze. Zderzyły się motor i samochód osobowy**

Motor i samochód brały udział w kolizji, do jakiej doszło w poniedziałek przed godziną 17 w miejscowości Zawada w gminie Ożarów.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że samochód zatrzymał się przed manewrem skrętu, a za nim przystanęło kolejne

auto. Jako trzeci jechał motocyklista. Uderzył w poprzedzający go pojazd - opowiadał starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Jak dodawała, motocykliście nie poważnego się nie stało.

MINOS

GINA WAŚNIÓW**Pijany traktorzysta**

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 48-letni traktorzysta, którego policjanci skontrolowali we wtorek przed godziną 14 w miejscowości Garbacz w gminie Waśniów.

MINOS

GINA RADOZYCE**Ponad 0,7 promila**

Po godzinie 22 we wtorek policjanci skontrolowali w Grodzisku w gminie Radoszyce 46-letniego kierowcę Renault. Mężczyzna miał ponad 0,7 promila alkoholu w organizmie.

MINOS

KOŃSKIE**Kolizja. Kierowca był pijany**

Na ulicy Piłsudskiego w Końskich doszło we wtorek do kolizji. Z pierwszych ustaleń policjantów wynikało, że 41-latek mający blisko 2 promile alkoholu w organizmie, najechał Fiatem na tył Opla.

MINOS

POWIAT KONECKI**Zatrzymali poszukiwanych**

12 poszukiwanych namierzili w przedłużony świąteczny weekend policjanci w powiecie koneckim. Najdłużej, bo po osiem miesięcy, za kratami zostaną 64- i 52-latek.

MINOS

Tężnia przy Dębie Bartku coraz bliżej otwarcia

Magdalena Wróblewska
Gmina Zagnańsk

W Zagnańsku kończą się przygotowania do uruchomienia jednej z największych tężni solankowych w regionie. Nowa inwestycja ma wzmocnić funkcję turystyczną okolic Dębu Bartka.

W gminie Zagnańsk dobiega końca inwestycja, która znacząco zmieni zagospodarowanie terenów wokół Dębu Bartka. W najbliższych tygodniach planowane jest otwarcie tężni solankowej - drugiej co do wielkości w województwie świętokrzyskim po Busku-Zdroju. Obiekt powstał w ramach szerszego projektu rewitalizacji przestrzeni wokół jednego z najbardziej rozpoznawalnych pomników przyrody w Polsce.

Nowa tężnia została zaprojektowana jako nowoczesna infrastruktura prozdrowotna i turystyczna.

- Bardzo się cieszę, że w Zagnańsku jest druga co do wielkości tężnia w województwie świętokrzyskim. Pierwsza jest w Busku, natomiast tutaj mamy drugi taki obiekt. Bardzo nowoczesny, przygotowany z myślą o większej liczbie turystów, czy osób, które chciałyby z niej skorzystać - informuje wójt gminy Zagnańsk, Wojciech Ślefarski.

Tężnie solankowe to konstrukcje wypełnione gałęziami



Wójt gminy Zagnańsk Wojciech Ślefarski na tle nowej tężni solankowej

tarniny, po których spływa solanka. W wyniku naturalnego parowania powstaje aerozol bogaty w mikroelementy, który może wspierać funkcjonowanie układu oddechowego. W Zagnańsku zastosowano rozwiązanie zwiększające skalę tego zjawiska.

- Jej wielkość, ilość tarniny powoduje, że ten roztwór, który będzie parował, będzie przyciągał dużą liczbę osób. Tężnia została zaprojektowana jako obiekt o konkretnych parametrach użytkowych. Jednocześnie będzie mogło z niej korzystać 24 osób. Konstrukcja ma 8,34 metra szerokości, 11 metrów długości oraz 6 metrów wysokości - dodaje wójt.

Inwestycja nie ogranicza się wyłącznie do samej tężni. W bezpośrednim sąsiedztwie powstał również nowy budynek usługowy, który ma pełnić funkcję zaplecza dla ruchu turystycznego. Obiekt został podzielony na kilka części. Znajdzie się w nim restauracja mogąca obsłużyć około 50 gości oraz sklep z pamiątkami. Na piętrze przewidziano przestrzeń dla lokalnego koła gospodyń wiejskich oraz młodzież.

- Przeprowadziliśmy gruntowną rewitalizację tego terenu. Chodzi o ścieżkę informacyjno-edukacyjną, budynek, w którym będzie mieściła się między innymi restauracja, no i tężnia, o której dzisiaj mówimy.

To wszystko sprawia, że teren wokół Dębu Bartka zyskał odrobinę świeżości - podkreśla Wojciech Ślefarski.

Uzupełnieniem inwestycji będą elementy małej architektury oraz akcenty historyczne. W pobliżu pojawiają się rzeźby przedstawiające królów Polski, którzy - według lokalnych przekazów - mieli zatrzymać się w cieniu drzewa. Jedną z figur ma nawiązywać do postaci Jana III Sobieskiego i legendy o ukrytej w dziupli szablę zdobytej pod Wiedniem.

Projekt stanowi drugi etap zagospodarowania terenu wokół Dębu Bartka. W pierwszym etapie zmodernizowano infrastrukturę podstawową, w tym parking, oświetlenie oraz przestrzeń edukacyjną.

Koszt budowy samej tężni wyniósł około pół miliona złotych, a większość środków na realizację całego przedsięwzięcia pochodziła z programu Polski Ład. Samorząd liczy, że inwestycja przełoży się na wzrost ruchu turystycznego i ożywienie lokalnej gospodarki.

Termin otwarcia uzależniony jest od warunków atmosferycznych.

- To wszystko zależy od pogody, nie może być przymrozków. Jeśli pogoda dopisze, to myślę, że w ciągu dwóch-trzech tygodni, na majówkę, tężnia powinna być już czynna - informuje wójt.

©©

Pożar w tartaku. Palila się suszarnia desek. Działali strażacy zawodowi oraz ochotnicy

Michał Nosal
Gmina Piekoszów

Siedem zastępów straży pożarnej walczyło w niedzielny wieczór z pożarem, jaki wybuchł w tartaku w Szczukowicach (gmina Piekoszów w powiecie kieleckim).

Ratownicy dostali wezwanie kilkanaście minut po godzinie 20. Jak przekazywali, paliła się suszarnia desek.

Prócz druhów z jednostek Ochotniczych Straży pożarnej w Brynicy, Piekoszowie oraz Szczukowicach na miejscu działały trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Kielc.

Strażacy ugasili pożar, a potem zajęli się rozbiórką elementów konstrukcji uszkodzonych przez ogień. Na koniec strażacy użyli kamery termowizyjnej, żeby mieć pewność, że nie ma ukrytych zarzewi ognia.



W Szczukowicach paliła się suszarnia desek

WIELICZKA 11 KWIETNIA ROZPOCZYNA SIĘ ORLEN OIL 10. RAJD MEMORIAŁ JANUSZA KULIGA I MARIANA BUBLEWICZA

W hołdzie rajdowym mistrzom

Marek Długopolski
Wieliczka

Kilkadziesiąt rajdowych załóg oraz tysiące kibiców 11 i 12 kwietnia uczczą pamięć Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. I zrobią to w sposób, który kochali zmarli przedwcześnie rajdowi mistrzowie - na odcinkach specjalnych ORLEN OIL 10. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza.

Memoriał kunsztu i pamięci

-Fantastycznie, że w ten sposób mogliśmy uczcić pamięć dwóch wybitnych kierowców rajdowych - powiedział nam Michał Tochowicz. Rok temu, jadąc wspólnie z Piotrem Białowąsem, nie miał sobie równych na odcinkach specjalnych. Czy w tym roku, podczas ORLEN OIL 10. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza będzie podobnie? Przekonamy się o tym już 12 kwietnia.

Listę zgłoszeń tegorocznego Memoriału otwierają Sebastian Stec i Jakub Gerber w Skodzie



Michał Tochowicz i Piotr Białowąs na trasie ORLEN OIL 9. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza

Fabii, Waldemar Kluza i Adam Gładysz w Skodzie Fabii RS Rally 2 oraz Michał Tochowicz i Piotr Białowąs w Citroenie C3 Rally. Podczas dwóch rajdowych dni załogi biorące udział w Memoriale będą musiały perfekcyjnie przejechać 37,24 km podzielone na 11 odcinków specjalnych.

Rajdowe sceny - Węgrzce Wielkie, Brzegi i Wieliczka

Widowiskowe zmagania rozpoczną się 11 kwietnia (w so-

Jednak tym na co czekają tysiące kibiców, będzie Kryterium Burmistrza Wieliczki. To dwa widowiskowe nocne przejazdy - godz. 19 i 20,30 - rozgrywane na wielkich brukach i asfaltach. Kto popisie się wirtuozowską jazdą i dopisze mu szczęście, zdobędzie prestiżowy puchar.

W niedzielę (12 kwietnia) załogi będą musiały pokonać siedem wymagających odcinków,



„Janusz Kulig, Marian Bublewicz. Pamiętamy” - z takim przesłaniem zawsze na trasę wyruszają rajdowcy

wytyczonych w Wieliczce, na terenie Wielickiej Strefy Ekonomicznej w Brzegach, a także Strefy Aktywności Gospodarczej w Węgrzcach Wielkich. Pierwszy samochód na trasę odcinka Solne Miasto 1 wyruszy o godz. 11.22. Natomiast zwycięzca Memoriału na mecie powinien się zameldować około godz. 14.

Warto pamiętać, że Park Serwisowy znajduje się na parkingu Kopalni Soli „Wieliczka” przy ul. Dembowskiego w Wie-

liczce. W nim najłatwiej spotkać kierowców, pilotów oraz ich rajdówki.

ORLEN OIL - najważniejsza jest pasja

ORLEN OIL już od lat towarzyszy rajdowcom i kibicom podczas tego niezwykłego Rajdu Memoriału. Oczywiście liczy się w nim najlepszy czas, perfekcja, kunszt i ostatecznie zwycięstwo, ale tak naprawdę najważniejsza jest pamięć.

- Marian Bublewicz i Janusz Kulig to legendy, które wciąż inspirują kolejne pokolenia zawodników. Jako ORLEN OIL już dziesiąty rok z rzędu wspieramy to wydarzenie. Chcemy w ten sposób pielęgnować polską tradycję rajdową oraz promować produkty powstające w naszych rodzimych rafineriach. To dla nas naturalne połączenie sportowej rywalizacji z wartościami, które reprezentowali Bublewicz i Kulig: pasją i profesjonalizmem - podkreśla Anna Ruszczyk, dyrektor marketingu ORLEN OIL. - Tej pasji najlepiej doświadczyć z bliska, dlatego w niedzielę zapraszamy wszystkich kibiców na nasze stoisko, gdzie przygotowaliśmy rajdowe atrakcje dla całych rodzin.

Janusz Kulig i Marian Bublewicz

Janusz Kulig zginął 13 lutego 2004 r. w Rzezawie na strzeżonym przejeździe kolejowym. Marian Bublewicz zmarł 20 lutego 1993 r. w szpitalu w Łądku-Zdroju na skutek ran odniesionych w Zimowym Rajdzie Dolnośląskim.

REKLAMA

0011506450



**ORLEN
OIL**

Zadbaj o bezpieczeństwo swojej rodziny i przygotuj samochód do sezonu!

-  Sprawdź stan opon
-  Sprawdź poziom i stan oleju
-  Uzupełnij i wymień płyny eksploatacyjne
-  Wymień filtr kabinowy
-  Skontroluj akumulator
-  Zrób wiosenne porządki w aucie

Dobre nawyki przechodzą z pokolenia na pokolenie!

Były podziękowania dla mężczyzny za zatrzymanie na drodze pijanej kierującej

Michał Nosal
Ostrowiec Świętokrzyski

Wiceszef ostrowieckiej policji osobiście podziękował 39-latkowi, który kilka dni wcześniej dokonał w Ćmielowie obywatelskiego ujęcia pijanej kierującej.

Opisywaliśmy to zatrzymanie. Przypomnijmy, rzecz wydarzyła się w czwartkowe przedpołudnie w zeszłym tygodniu. 39-latek jadący przez Ćmielów zwrócił uwagę na manewry wykonywane przez Mitsubishi.

- Z relacji mężczyzny wynikało, że kierująca wyprzedzała na podwójnej linii ciągłej i przeje-

ściu dla pieszych. Świadek interweniował. Zatrzymał kobietę, a gdy poczuł od niej alkohol, odebrał jej kluczyki i wezwał policjantów - mówiła komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrovcu Świętokrzyskim.

20-latek kierująca Mitsubishi miała blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

W środę 39-latek, który ujął pijaną był gościem zastępcy komendanta ostrowieckiej policji. Podinspektor Marcin Grudzień chciał osobiście podziękować mieszkańcowi powiatu wzorowej postawy. Mężczyzna prócz gratulacji dostał okolicznościowe pamiątki.



FOT. POLICJA

W środę 39-latek, który ujął pijaną był gościem zastępcy komendanta ostrowieckiej policji

Wypadek na skrzyżowaniu. Karetka zabrała dziecko

Michał Nosal
Secemin

Dziewięcioletnia dziewczynka trafiła do szpitala po wypadku, do którego doszło w poniedziałkowe popołudnie, 6 kwietnia na skrzyżowaniu w Seceminie w powiecie włoszczowskim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 26-letni kierowca Opla wyjeżdżający

z ulicy Kościuszki na drogę wojewódzką, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa 47-latkowi prowadzącemu auto marki Kia - opowiadała aspirant Monika Jałocha z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. Do szpitala zabrana została dziewięcioletnia dziewczynka, która była pasażerką Kii. Na miejscu ziały dwa zastępy włoszczowskich strażaków oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Seceminie;

0011506459

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Tadeusza Kota
dyrektora Wydziału Obsługi Mieszkańców
z powodu śmierci

Siostry

składają prezydent Kielc Agata Wojda
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Kielce

Najlepsi uczniowie w konkursach przedmiotowych w regionie

Paulina Baran
Świętokrzyskie

Znany laureatów prestiżowych Kuratoryjnych Konkursów Przedmiotowych dla szkół podstawowych województwa świętokrzyskiego.

To wybitne osoby, które dzięki solidnej nauce i ogromnej wiedzy będą zwolnione z pisania części egzaminu ósmoklasisty. Prezentujemy laureatów uczących się w szkołach w Kielcach i świętokrzyskich powiatach - wśród nich są multilaureaci, którzy zdobyli prestiżowe tytuły w dwóch, a nawet w trzech konkursach.

Kuratoryjne Konkursy Przedmiotowe mają bardzo dużą rangę, pokazują bowiem jak poszczególne szkoły pracują z uczniami zdolnymi i dlatego ich wynik jest czasem ważniejszy od rezultatu uzyskanego na egzaminie na koniec szkoły podstawowej.

Tytuł laureata konkursu przedmiotowego zwalnia uczniów z pisania z tej części egzaminu, z której dany uczeń zdobył laur i często otwiera drogę do najlepszych szkół średnich w całej Polsce. Żeby go zdobyć trzeba jednak przejść aż trzy etapy - rozpoczynając od pierwszego szkolnego, a kończąc na trzecim - wojewódzkim, do którego tra-

fiają tylko najlepsi uczniowie.

W tym roku przeprowadzono konkursy z 10 przedmiotów - języka polskiego, języka niemieckiego, języka angielskiego, matematyki, geografii, chemii, fizyki, biologii, informatyki, historii.

Najwięcej laureatów w Kielcach i powiecie kieleckim

Uczniowie z Kielc zdobyli 59 tytułów laureata, najwięcej z matematyki - 13. Wśród kieleckiej młodzieży jest trzech potrójnych laureatów oraz dwie osoby, które zdobyły ten prestiżowy tytuł z dwóch konkursów.

Uczniowie z powiatu kieleckiego zdobyli 34 tytuły laureata, najwięcej z języka matematyki - aż 15. Wśród młodzieży z powiatu kieleckiego jest czterech podwójnych laureatów.

Najlepsi uczniowie z trzech przedmiotów

Aleksandra Zaręba z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kielcach jest laureatką aż trzech konkursów - z języka polskiego, matematyki i fizyki.

Wielkie brawa należą się również Weronice Papaj ze Społecznej Szkoły Podstawowej Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Starachowicach, która zdobyła tytuły laureata konkursów

z matematyki, biologii i chemii.

Ogromny sukces Bartosza Kułagi ze Szkoły Podstawowej numer 32 imienia Janusza Kusocińskiego w Kielcach. Chłopak jest laureatem konkursu z języka polskiego, historii i matematyki.

Potrójną laureatką jest też Natalia Cedro ze Szkoły Podstawowej numer 34 imienia Adama Mickiewicza w Kielcach, która zdobyła ten prestiżowy tytuł w konkursie z matematyki, fizyki i chemii.

Laureaci konkursów z dwóch przedmiotów

Stefan Kamola, Szkoła Podstawowa imienia Stefana Żeromskiego w Chmielniku, jest tegorocznym laureatem konkursów z fizyki i biologii. Warto dodać, że Stefan w ubiegłym roku zdobył również tytuł laureata konkursu z historii.

Karol Kwapiński, uczeń Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Łopusznie zdobył tytuł laureata w konkursie z matematyki i informatyki.

Wśród nagrodzonych uczniów są multilaureaci, którzy zdobyli prestiżowe tytuły w dwóch, a nawet w trzech konkursach

Tymoteusz Kowalczyk ze Szkoły Podstawowej imienia świętego Jana Pawła II w Zespole Przedszkolno-Szkolnym w Kluczewsku, powiat włoszczowski jest laureatem konkursów z języka polskiego i informatyki.

Franciszek Stachura ze Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Samsonowie, gmina Zagnańsk jest laureatem konkursu języka angielskiego i matematyki.

Mateusz Haba ze Szkoły Podstawowej imienia 4 Pułku Piechoty Legionów AK w Kostomłotach Drugich, gmina Miedziana Góra jest laureatem konkursów z matematyki i fizyki.

Krzysztof Celuch ze Szkoły Podstawowej Integracyjnej numer 11 imienia Bohaterów Warszawy w Kielcach jest laureatem konkursów z matematyki i chemii.

Maja Kurosz ze szkoły Podstawowej numer 1 imienia Mikołaja Kopernika w Sandomierzu jest laureatką konkursów z języka polskiego i chemii. Warto dodać, że Maja dostała się do etapu wojewódzkiego aż siedmiu konkursów - ostatecznie zdobyła dwa tytuły laureata i cztery finalisty.

Katarzyna Szczuchniak ze Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Mikołaja Kopernika w Sandomierzu zdobyła te prestiżowe tytuły w konkursach z matematyki i fizyki.

Cysterna z cementem oderwała się od ciągnika i przewróciła się na drogę. Był ruch wahadłowy

Elżbieta Zemsta
Gmina Tartów

Po godzinie 7 rano w środę, 8 kwietnia opatowscy strażacy dostali sygnał o tym, że w miejscowości Bronisławów (gmina Tartów) na drodze krajowej numer 79 przewróciła się cysterna.

Jak przekazywał kapitan Wiktor Łoch z opatowskiej straży pożarnej, po godzinie 7 rano wpłynęło zgłoszenie o zdarzeniu na drodze krajowej numer 79 w miejscowości Bronisławów. - Po dojeździe jednostek na miejsce stwierdzono, że w zdarzeniu udział bierze tylko ciągnik siodłowy wraz z cysterną do przewozu betonu. Kierowca pojazdu był pod opieką załogi ratownictwa medycznego - dodawał kapitan Wiktor Łoch.



FOT. FB/NA DRODZE ŚWIĘTOKRZYSKIE

Cysterna przewróciła się w Bronisławowie na drodze krajowej numer 79

Na miejscu działali strażacy z jednostki w Opatowie oraz miejscowe Ochotnicze Straże Pożarne. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 52-letni kierowca ciężarowego volvo z cysterną, w której znajdował się sypki cement, chcąc uniknąć

zderzenia z sarną, zjechał na pobocze. W wyniku tego manewru od ciągnika oderwała się cysterna, która następnie przewróciła się na drogę - uzupełniał starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z opatowskiej policji

Trasa w miejscu zdarzenia był zablokowana w obu kierunkach. Wyznaczony został objazd dla samochodów osobowych drogami lokalnymi. Około godziny 9 rano wprowadzony został ruch wahadłowy.

POLSKA i ŚWIAT

POZNAŃ

Nie żyje pięciomiesięczny chłopiec, który w minionym tygodniu trafił do szpitala w Poznaniu ze śladami przemocy, w tym z pękniętą kością czaszki. W środę rzecznik prasowy wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak poinformował, że mimo wysiłków lekarzy nie udało się uratować życia chłopca. W związku z tą sprawą policjanci zatrzymali 40-letnią matkę chłopca, obywatelkę Gruzji oraz dwóch Mołdawian w wieku 21 i 25 lat.

Rząd nie zamierza rezygnować z pakietu „Ceny Paliw Niżej”

oprac. Adam Kielar, KW
Warszawa

Premier Donald Tusk ogłosił, że mimo zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie program CPN (Ceny Paliw Niżej) dalej będzie obowiązywał. Dotyczy on regulowanych cen paliw.

Premier Donald Tusk zabrał głos w tej sprawie przed środowym posiedzeniem rządu. Podkreślił, że rząd zamierza „dmuchać na zimne”.

– Nie zamierzamy rezygnować z tego mechanizmu, który wprowadziliśmy, bo będziemy dmuchać na zimne. Tym bardziej, że to zimne jest ciągle bardzo gorące, szczerze powiedziawszy – podkreślił szef rządu.

Tusk podkreślił, że mechanizm maksymalnej ceny paliw pozostaje, zgodnie z ustawą, jeszcze „na wiele tygodni”.

– Do dyspozycji ministra finansów pozostają decyzje – to można załatwiać od ręki – dotyczące akcyzy i VAT-u. Nadal – jestem o tym przekonany – będziemy mogli mówić o najtańszym paliwie tu w Polsce – powiedział premier.

Ceny paliw w Polsce

Minister energii Mirosław Moćka ogłosił nowe obwieszczenie dotyczące cen paliw na najbliższe dni.

Z opublikowanego w środę w Monitorze Polskim dokumentu wynika, że w czwartek, 9



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Donald Tusk podkreślił w środę, że w kontekście cen paliw rząd zamierza „dmuchać na zimne”

kwietnia, cena maksymalna litra benzyny silnikowej bezołowiowej 95 z uwzględnieniem VAT wyniesie 6,27 zł. Cena benzyny bezołowiowej 98 z VAT będzie nie większa niż 6,88 zł za litr, a cena maksymalna oleju napędowego wyniesie 7,83 zł za litr, z uwzględnieniem VAT.

Co z wetem do ustawy o rynku kryptowalut?

W lutym prezydent Karol Nawrocki po raz drugi zawetował ustawę o rynku kryptowalut. Przepisy miały wprowadzić środki nadzorcze mające na celu przeciwdziałanie naruszeniom,

np. umożliwiły Komisji Nadzoru Finansowego wstrzymanie oferty publicznej kryptowalut. Ustawa o niemal identycznej treści została zawetowana przez prezydenta w listopadzie ub.r. Nowa ustawa różniła się jedynie wysokością maksymalnej stawki opłaty za nadzór.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ministrów premier Tusk stwierdził, że „zbliża się nieuchronnie czas ponownego głosowania w Sejmie nad wetem prezydenta”. Jak przekonywał, ustawa o rynku kryptowalut nie jest nadregulacją, tylko ma „chronić ludzi przed zdarze-

niami, które mogą dramatycznie zaważyć na ich portfelach”.

– Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania, dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują te rozwiązania. (...) I być może ta informacja zmusi ich do refleksji – powiedział szef rządu.

Jak zaznaczył, z informacji przekazanych mu przez ABW wynika, że na przełomie października i listopada 2025 r., miesiąc przed głosowaniem (w Sejmie) weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, prezes zarządu Zondacrypto Przemysław Kral dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji. Według premiera było to m.in. 450 tys. zł wpłaconych fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Szef rządu dodał, że część z tych środków przeznaczono na prawników i obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego.

Tusk dodał, że inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera (Konfederacja) „Dobry Rząd” w wysokości 70 tys. euro. – Zondacrypto była też głównym sponsorem imprezy CPAC, imprezy prawicowych działaczy w trakcie kampanii prezydenckiej – powiedział premier.

Zwrócił się do marszałka Sejmu o możliwie szybkie przystąpienie do głosowania ws. odrzucenia prezydenckiego weta. PAP

”

Bez nadzoru rynku kryptoaktywów nie wiadomo, czy środki Polaków są bezpieczne

Krzysztof Gawkowski wicepremier i minister cyfryzacji

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie zapraszają prezydenta

Czwórka sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy zostali wybrani przez Sejm, ale nie złożyli ślubowania przed prezydentem, zaprosiła Karola Nawrockiego do Sejmu, by móc dokonać tej formalności.

„Wobec braku jakiegolwiek odpowiedzi ze strony Kancelarii Prezydenta uprzejmie zapraszam Pana Prezydenta w dniu 9 kwietnia 2026 r. o godz. 13.30 do sali plenarnej Sejmu RP, gdzie złożyć ślubowanie w celu podjęcia obowiązków sędziego Trybunału

Konstytucyjnego” – czytamy w datowanym na wtorek piśmie sędziego Marcina Dziurdy, do którego treści dotarła PAP. Podobne pisma skierowała do prezydenta pozostała trójka wybranych 13 marca przez Sejm nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego: Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz i Maciej Taborowski.

Prezydent Karol Nawrocki przyjął ślubowanie od dwójki sędziów wówczas wybranych: Dariusza Szostka i Magdaleny Bentkowskiej.

REKLAMA

0011506243

BURMISTRZ IŁŻY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Iłży, okolice ul. Przemysłowej: działka nr ew. 2493/2 o pow. 0,4332 ha, dla której prowadzona jest KW nr RA1L/00051922/0. Przeznaczenie w MPZP: 1U-PP-PS - tereny usług lub produkcji przemysłowej lub składów i magazynów i KDD-drogi dojazdowe. Cena wywoławcza 77 490 zł, wadium w kwocie 7 749 zł należy wpłacić do dnia 4.05.2026 r. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Iłży pok. 27 dnia 11 maja 2026 r. o godz. 10. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń UM w Iłży oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 48/341-22-27.

REKLAMA

0011506485

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Skarżysku-Kam. ogłasza przetarg ustny na ustanowienie odrębnej WŁASNOŚCI lokalu MIESZKALNEGO

Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni przy ul. Tysiąclecia 10. Przedmiotem przetargu jest prawo odrębnej własności lokalu położonego w Skarżysku-Kamiennym przy ul. Lotnicza 8/17. Lokal będący przedmiotem przetargu położony jest na IV piętrze, składający się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z w.c. Powierzchnia użytkowa mieszkania wynosi 56,05 m². Do lokalu przysługuje pomieszczenie przynależne (piwnica) o powierzchni użytkowej 4,14 m². Wartość rynkowa mieszkania wynosi 211 995,00 zł. Wadium w wysokości 30 000,00 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni Mieszkaniowej nie później niż w dniu 10.04.2026 r. do godziny 14⁰⁰. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej zastrzega prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania, aż do zawarcia aktu notarialnego przeniesienia lokalu w odrębną własność, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania. Zainteresowanych zapraszamy do pokoju nr 29 celem zapoznania się z regulaminem przetargu i złożenia stosownych oświadczeń. Oświadczenia należy składać w biurze Spółdzielni nie później niż w dniu 10.04.2026 r. do godziny 14⁰⁰. Kontakt tel. 41 25-25-393 wew. 55

REKLAMA

001150673

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2026r. poz. 399 / Burmistrz Gminy i Miasta w Ulanowie zawiadamia, że w dniach od 09.04.2026r. do dnia 29.04.2026r. na stronie internetowej bip.ulanow.pl Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5, 37-410 Ulanów oraz u sołtysów sołectw można zapoznać się z informacją dotyczącą wytypowania nieruchomości stanowiących własność Gminy Ulanów przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy. Szczegółowych informacji udziela pracownik ds. gospodarki gruntami w Urzędzie Gminy i Miasta w Ulanowie, ul. Rynek 5 w pokoju nr 5 tel. 15 8763041 wew. 17 w godzinach pracy Urzędu.

Kłopoty posła Krzysztofa Szczuckiego. Do warszawskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko niemu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS Krzysztofowi Szczuckiemu za przekroczenie uprawnień gdy był prezesem Rządowego Centrum Legislacji.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej, prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że akt oskarżenia prokuratura skierowała w ten

wtorek. Przypomniawszy, że zarzucane politykowi czyny obejmują okres od listopada 2022 roku do października 2023 r. Wtedy to Szczucki utworzył Wydział Edukacji i Komunikacji w RCL. Według prokuratury zatrudniono w nim sześć osób z pominięciem procedur konkursowych, które „zamiast wykonywać zadania na rzecz wydziału, wykonywały czynności związane z promowaniem i kampanią wyborczą Krzysztofa Szczuckiego”.

„Osoby te odmawiały wykonywania poleceń Dyrektora Departamentu Prawa Ustrojowego i Edukacji, a pozostawały wyłącznie do osobistej dyspozycji Krzysztofa Szczuckiego. Z analizy dowodów zebranych w sprawie wynika, że ich wyłącznym zadaniem było promowanie osoby Krzysztofa Szczuckiego, w szczególności w czasie jego kampanii wyborczej – podał prok. Skiba.

Prokuratura podała, że w związku z kampanią zorgani-

zowano co najmniej 82 wydawnictwa, a w wyniku tych działań Skarb Państwa miał ponieść szkodę w wysokości co najmniej 900 tys. złotych.

W tej sprawie zarzuty Szczucki usłyszał w marcu 2025 roku. Prok. Skiba podkreślił, że poseł nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był uprawniony do zatrudnienia pracowników poza trybem konkursowym, bez doświadczenia zawodowego. PAP

O TYM SIĘ MÓWI ZAWIESZENIE BRONI NA BLISKIM WSCHODZIE. CO ZROBIŁY I NA CO ZGODZIŁY SIĘ USA I IRAN?

Rozejm w Zatoce. Kto wygrał?

Grzegorz Kuczyński
Teheran, Waszyngton

Prezydent Trump zgodził się na dwutygodniowe zawieszenie broni z Iranem, aby wynegocjować 10-punktową propozycję, obejmującą zniesienie sankcji, gwarancję braku ataków i trwałe zakończenie wojny.

„Zgadzam się wstrzymać bombardowania i ataki na Iran na okres dwóch tygodni”, napisał Trump w mediach społecznościowych. Według niego otrzymał od Iranu „10-punktową propozycję”, którą uważa za „podstawę do negocjacji”. Jak twierdzi Trump, te dwa tygodnie są niezbędne do wypracowania ostatecznego porozumienia.

W momencie, gdy Trump pisał o „zawieszeniu broni”, do momentu upływu terminu ultimatum pozostawało nieco ponad godzina.

Skuteczna mediacja Pakistanu

W ostatnich godzinach przed rozpoczęciem zapowie-

dzianej przez Trumpa potężnej fali bombardowań Iranu Pakistan, pełniący rolę pośrednika między Iranem a USA, ogłosił publicznie, że przekazał stronom propozycję pokojową, w której oczekuje od Waszyngtonu zawieszenia bombardowań na dwa tygodnie, a od Teheranu – otwarcia cieśniny.

„Prawie wszystkie dotychczasowe sporne kwestie między Stanami Zjednoczonymi a Iranem zostały uzgodnione, ale dwutygodniowy okres pozwoli doprowadzić porozumienie do ostatecznej postaci i je wdroyć” – napisał prezydent.

Teheran zgadza się na rozejm

Około godziny po oświadczeniu Trumpa minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczy, a także osobno irańska Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego ogłosiły, że Teheran zgadza się na dwutygodniowe zawieszenie broni i wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz. Aragczy zaznaczył, że żegluga będzie możliwa „w porozumieniu z irańskimi siłami



Waszyngton i Teheran osiągnęły porozumienie, które ma zapobiec eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie

zbrojnymi i z należyтым uwzględnieniem ograniczeń technicznych”.

Premier Pakistanu Shehbaz Sharif ogłosił, że zawieszenie broni weszło w życie „NATYCHMIAST”. Według niego strony ostatecznie uzgodniły je zaledwie 10 minut przed upływem ultimatum Trumpa.

Co mówi 10-punktowy plan Iranu?

Donald Trump wspomniał w swoim poście o 10-punktowej propozycji Iranu, która może być „w ogólnych ramach” podstawą do negocjacji pokojowych (podobnie jak wcześniejsze żądania USA). Jakie są postulaty Teheranu,

które opublikowała strona amerykańska?

- całkowite zakończenie wojny w Iraku, Libanie i Jemenie
- całkowite i trwałe zakończenie wojny przeciwko Iranowi bez ograniczeń czasowych
- zakończenie wszystkich konfliktów w całym regionie.
- otwarcie Cieśniny Ormuz.
- ustanowienie protokołu i warunków zapewniających swobodę i bezpieczeństwo żeglugi w Cieśninie Ormuz.
- pełna wypłata Iranowi odszkodowania za koszty odbudowy
- pełne zaangażowanie w zniesienie sankcji wobec Iranu
- odblokowanie irańskich środków pieniężnych i zamrożonych aktywów zatrzymanych przez Stany Zjednoczone
- Iran w pełni zobowiązuje się nie dążyć do posiadania jakiegokolwiek broni jądrowej
- natychmiastowe zawieszenie broni wchodzi w życie na wszystkich frontach natychmiast po zatwierdzeniu tych warunków.

Plan Teheranu: znaki zapytania

Co istotne, w wersji 10-punktowego planu w języku perskim zawarto sformułowanie o „zgodzie na wzbogacanie” uranu, ale zapis ten nie znalazł się w wersji dokumentu w języku angielskim. Różnica jest szczególnie istotna, bo zarówno Izrael, jak i Trump wielokrotnie podkreślali, że całkowite zakończenie irańskiego programu nuklearnego jest jednym z głównych celów wojny.

Izrael nie rezygnuje z wojny z Hezbollahem

Izrael ogłosił swoje stanowisko kilka godzin po oświadczeniach USA i Iranu. Wcześniej o zgodzie Izraela na zawieszenie broni wiadomo było jedynie z oświadczenia Białego Domu. W oświadczeniu rządu Benjamina Netanjahu napisano, że Izrael popiera decyzję Trumpa o zawieszeniu ataków na Iran na dwa tygodnie, pod warunkiem że Iran natychmiast otwórzy „cieśninę” (nie wyjaśniono, dlaczego w liczbie mnogiej) i zaprzestanie ataków na USA, Izrael i kraje regionu.

J. D. Vance oskarża europejskich przywódców i Zelenskiego

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Wiceprezydent USA J.D. Vance ocenił w środę, że europejscy liderzy nie robią dość wiele, by zakończyć wojnę Rosji z Ukrainą.

Wiceprezydent USA przybył we wtorek do Budapesztu z dwudniową wizytą, podczas której udzielił poparcia ubiegającemu się o reelekcję premierowi Orba-

nowi. We wtorek wziął z nim udział w konferencji prasowej, a następnie wygłosił przemówienie na wiecu jego zwolenników. W środę uczestniczył w dyskusji zorganizowanej przez związane z rządem Kolegium Macieja Korwina w Budapeszcie.

– Jesteśmy zawiedzeni wieloma europejskimi liderami, ponieważ nie wydają się specjalnie zainteresowani rozwiązaniem konkretnych konfliktów – powiedział Vance w odniesieniu

do wojny na Ukrainie. Podkreślił, że chociaż administracja prezydenta Donalda Trumpa „bardzo kocha Europę”, to USA są rozczarowane podejściem części jej polityków do wojny.

– Chociaż w Europie istnieją kraje o większych gospodarkach i liczbie ludności niż Węgry, to niewiele ośrodków przyczyniło się do rozwiązania wojny rosyjsko-ukraińskiej w takim stopniu jak Viktor Orban – ocenił Vance.

Odniósł się też do wypowiedzi prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego, który zasugerował, że mógłby przekazać adres Orbanowi żołnierzom ukraińskiej armii. Przyznał, że nie znał tych słów i dopiero premier Orban powiedział mu o nich. Dodał, że nie mógł uwierzyć, że przywódca Ukrainy „powiedział coś takiego”.

Mówiąc o wyborach parlamentarnych na Węgrzech, wyraził przekonanie, że „niektórzy uważają za zagraniczne wpływy to, że wiceprezydent Stanów Zjednoczonych odwiedza Węgry i mówi, że Viktor Orban dobrze wykonuje swoją pracę i służy sprawie pokoju”. Na zakończenie przemówienia, wiceprezydent Vance powiedział: – Przyjaciele, idźcie w niedzielę na wybory i stańcie u boku Orbana, tak jak on stoi u waszego.

Tak ratowali amerykańskiego pilota. Kulisy akcji specjalnej

Kazimierz Sikorski
Iran

CIA wykorzystwała futurystyczne narzędzie o nazwie „Ghost Murmur”, aby odnaleźć i uratować drugiego amerykańskiego pilota zestrzelonego w Iranie, dowiedział się „The Post”.

Tajna technologia wykorzystuje magnetometrię kwantową dalekiego zasięgu do odnalezienia elektromagnetycznego odcisku bicia serca człowieka.

Było to pierwsze użycie tego narzędzia w terenie przez agencję wywiadowczą. „To jak słyszenie głosu na stadionie, z tą różnicą, że stadion to tysiąc mil kwadratowych pustyni” – mówił „The Post” informator programu. „W odpowiednich warunkach, jeśli twoje serce bije, znajdziemy cię”. To źródło i inne, które zna narzędzia wywiadowcze, powiedział, że Ghost Murmur opracował Skunk Works, tajny dział zaawansowanego rozwoju Lockheed Martin, giganta lotnictwa i kosmonautyki.

Technologię pomyślnie przetestowano na śmigłowcach Black Hawk pod kątem potencjalnego wykorzystania w myśliwcach F-35.



Amerykański pilot zestrzelonego myśliwca spędził ponad dobę w górach, ukrywając się przed wrogiem

Zaginiony i ranny oficer systemów uzbrojenia – znany jako „Dude 44 Bravo” – ukrywał się w górskiej szczelinie po tym, jak jego F-15 został zestrzelony pod koniec zeszłego tygodnia. Przeżył dwa dni w odludnym terenie, podczas gdy irańskie wojska przeczesywały teren w poszukiwaniu Amerykanina, za którego głowę wyznaczono nagrodę. Jąłowy krajobraz stworzył „idealne miejsce na pierwsze operacyjne wykorzystanie” Ghost Murmur. Było to „prawie tak czyste środowisko, jak tylko można sobie wyobrazić” ze

względu na niskie zakłócenia elektromagnetyczne.

„Zwykle ten sygnał jest tak słaby, że można go zmierzyć tylko w warunkach szpitalnych, z czujnikami przyciśniętymi niemal do klatki piersiowej” – powiedział źródło.

„Jednak postęp w dziedzinie znanej jako magnetometria kwantowa – a konkretnie w czujnikach zbudowanych wokół mikroskopijnych defektów w syntetycznych diamentach – najwyraźniej umożliwił wykrywanie tych sygnałów z znacznie większych odległości”.

REKLAMA

0011506553

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Św. Klaudiusz Smyła kancelaria komornicza nr III w Ostrowcu Św. ul. Siennierska 40 2p. 27-400 Ostrowiec Św. zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **28.04.2026 roku o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Św. w sali nr 8** odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości **Ostrowiec Św. ul. Siennierska 110** stanowiącej własność dłużnika opisanej jako nieruchomość gruntowa zabudowana tj. działka ewid. **nr 92** posiadającej założoną księgę wieczystą nr **K110/00068968/7**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 119.528,00 zł. Cena wywołania w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte sumy oszacowania, tj. kwotę: **89.646,00 zł**.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **11.952,80 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce lub na konto urzędowe Komornika Klaudiusza Smyły: **50 1020 2674 0000 2102 0003 2631** w banku PKO BP S.A. albo w postaci książeczki oszczędnościowej banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trzeba było trzymać się z dala!

Do sprzedaży trafia właśnie „Ostatniej nocy” – thriller psychologiczny Kathryn Croft (wyd. Mova). Rozpoczyna się w chwili, gdy bohaterka trafia do domu nowej znajomej. Nagle jej wzrok zatrzymuje się na zdjęciu ślubnym wiszącym w salonie. Rozpoznaje pana młodego – to mężczyzna, z którym spędziła noc zaledwie kilka dni wcześniej, nie wiedząc, że jest żonaty. Teraz wie także, że został zamordowany. Is

W KINACH

Jak skutecznie pobyć się krewnych?

Już jutro w kinach francusko-brytyjsko-amerykański „Przepis na morderstwo” w reż. Johna Pattona Forda. Wydziedziczony przez rodzinę Becket Redfellow (Glen Powell) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak przeszkoda – musi po kolei wyeliminować siedmioro krewnych. W bezwzględnej grze o pieniądze nie ma miejsca na skrupuły, a każdy krok Becketa wciąga go coraz głębiej w niebezpieczną spiralę intryg i manipulacji. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dorothy Uhnak

Urodziła się 24 kwietnia 1930 r. w Nowym Jorku (zmarła tamże 76 później) i zasłynęła jako całkiem wzięta autorka powieści kryminalnych opartych o własne doświadczenia z pracy w policji. Największy jej sukces to powieść „The Investigation” („Śledztwo”), która została zrealizowana w 1987 r. jako pełnometrażowy film ze słynnym porucznikiem Kojakiem – „Kojak: The Price of Justice” („Kojak: Cena sprawiedliwości”). Reżyserował Alan Metzger, a główną rolę zagrał – wiadomo – Telly Savalas. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 201. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Krótką karierę księdza Hansa Schmidta. Jego wyjazd do Stanów Zjednoczonych skończył się wyrokiem śmierci – str. 10

W grudniu 1863 roku czytelnicy „Kurjera Warszawskiego” wiedzieli, gdzie jest polityczna słuszność – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Mord Belwederski. Śmierć żandarma Koryzmy Ta sprawa, prócz zaginięcia gen. Zagórskiego i otrucia gen. Rozwadowskiego, należy do tzw. kanonu niewyjaśnionych spraw II RP.



Przemytnicze szlaki PRL-u. Czym handlowali polscy handlarze?



PRL-owski handel rodził się z czystej ekonomii. Np. w latach 70. płaszcz ortalionowy kosztował w Austrii trzy dolary, a jego cena w polskim komisie wynosiła 1,5 tysiąca złotych. Za papierowego dolara na czarnym rynku trzeba było zapłacić 120 zł

Anita Czapryn, bb, żar
redakcja@polskatimes.pl

Niedobory PRL tworzyły rajskie warunki dla przemytu. Przemycano opony rowerowe, kożuszki, platynę, kryształowe wazy, trójrzędowe grzebyki, biseptol, a nawet politurę do mebli czy klej.

Zjawisko to doczekało się swojej nazwy: handel turystyczny, i obrosło w mnóstwo anegdot i legend, żeby na stałe wejść do popkultury. Fenomen ten w sposób dość przewrotny reżyser Jerzy Gruza wykorzystał nawet w serialu „Czterdziestolatek”, wysyłając Stefana Karwowskiego z polskim chodliwym kryształem do Budapesztu.

500 serwetek z plastiku

Handlem turystycznym zajmowali się bowiem niemal wszyscy, którzy mieli możliwość wyjazdu za granicę. Możliwość ta wydatnie zwiększyła się po odwilży 1956 r., głównie do bratnich krajów tzw. bloku wschodniego, ze szczególnym uwzględnieniem ZSRR. Ideą komunistycznej władzy była chęć integracji obywateli państw demokracji ludowej, dzięki czemu wyjazdy zagraniczne wydatnie obywatelom ułatwiono. Można było poruszać się po sąsiednich krajach dzięki specjalnym kar-

tom, które wydawały lokalne władze, albo – później – za pomocą tzw. wkładek paszportowych ważnych z dowodem osobistym.

W latach 70. można było już wyjechać „na dowód”, w którym znajdował się obowiązkowy wpis upoważniający do przekraczania granicy. Zniesiono też obowiązek wizowy. Polacy wyjeżdżali do Czechosłowacji, NRD, na Węgry, do Bułgarii, Rumunii, no i oczywiście do Związku Radzieckiego. A w każdym z tych krajów upłyniali bez problemów własny towar, nieomal od ręki, zaopatrując się w te artykuły, które akurat „chodziły”, czyli były atrakcyjne, w PRL.

Stanisław Milewski, dziennikarz i pisarz, w artykule „Specjalność PRL-u – przemysł” przypomina jednak, jak w 1957 r. na fali odwilży i związanej z nią rzekomej jawności życia publicznego „Trybuna Ludu” opisała przypadek dwóch dygnitarzy – dyrektora Centralnego Zarządu Aptek i dyrektora gabinetu prezesa GUS – którzy zorganizowali sobie wyjazd do ZSRR. „Pierwszy zaopatrzył się w kilkanaście sztuk kompletów damskiej bielizny, męskich koszul milanezowych, kilka garniturów, kilka pluszowych kap, parę swetrów i dwa płaszcze gabardynowe. »Spylił« to wszystko w Moskwie za 8 tys.

rubli, ale nie kupił nic za tę kwotę, bo już go celnicy odnotowali.

Szef gabinetu prezesa GUS-u miał pecha jeszcze większego. Wywiózł wprawdzie tylko 500 serwetek z plastiku, które mu skonfiskowano – nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby nie to, że w Odessie, gdzie poleciał z Moskwy, by kupić platynę i indyjskie szmaragdy, znalazł go walizki ponad 93 tys. rubli i cztery złote damskie zegarki. Tamtejszy sąd skazał go na siedem i pół roku więzienia”.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KRÓTKI OKRES SŁAWY KS. SCHMIDTA

Gdy w 1909 roku ks. Hans B. Schmidt wyjechał z Bawarii do Stanów Zjednoczonych, aby tam pełnić posługę duszpasterską, wydawało się, że rozpoczyna się dlań triumfalny okres życia. Jakby na potwierdzenie - pracując w Nowym Jorku w parafii św. Bonifacego - ks. Schmidt poznał atrakcyjną gospodynię plebanii, imigrantkę z Austro-Węgier Annę Aumüller. Zawarli nawet małżeństwo, choć o wątpliwej doktrynalnej ważności, bowiem sakrament sprawował... sam pan młody.

Feralna poszewka z literą „A”

Ale nie sekretny ożenek był najgorszy. Oto bowiem natychmiast po odkryciu ciąży u Anny ks. Schmidt podciął jej gardło, a zwłoki poćwiartował, spakował i wrzucił do East River. Stało się to 2 września 1913 roku.

Z tekstu Marka Gado „Killer Priest: The Crimes, Trial, and Execution of Father Hans Schmidt” wiemy, śledztwo w sprawie śmierci Anny Aumüller prowadzili detektywi Faurot i Cassassa. Ciało kobiety było zapakowane w charakterystyczną poszewkę z wyszytym inicjałem „A” oraz metką handlową, szybko więc odnaleźli producenta i uzyskali wgląd w księgę zamówień.

Dalej wypadki potoczyły się szybko. Sprawdzając kolejne mieszkanie klientów, znaleźli zamknięte drzwi, a po ich otwarciu ślady krwi i narzędzia rzeźniczne. Okazało się, że mieszkanie wynajmował niejaki Hans Schmidt dla „młodej kobiety należącej do jego rodziny”.

Taki to był duchowny...

Aresztowanie nieszczęśnika przemieniło się spektakl medialny. Tytuły prasowe konkurowały ze sobą w natężeniu stopnia sensacji na temat zbrodni. Ks. Schmidt, mimo że symulował chorobę psychiczną podczas pierwszej rozprawy, został ostatecznie skazany na karę - krzesło elektryczne. Wyrok wykonano 18 lutego 1916 roku w więzieniu Sing Sing i ks. Schmidt był jedynym w historii USA duchownym katolickim, na którym wykonano wyrok śmierci.

Jak pisze Mark Gado, w trakcie śledztwa wyszły na jaw inne fakty z życia duchownego: miał drugie mieszkanie i zarabiał z udawania lekarza, przeprowadzając m.in. aborcje. Podejrzewano też, że ks. Schmidt dopuścił się mordu na 9-letniej Almie Kelmer, której ciało znaleziono zakopane w piwnicy kościoła w Louisville, w którym duchowny pracował.

A że w jego drugim mieszkaniu śledczy odkryli plik pustych aktów zgonu, podejrzewano, że planował dokonać serii mordów dla wyłudzenia pieniędzy od towarzystw ubezpieczeniowych.



W czasie procesu ks. Schmidt przekonywał, że „słyszysz polecenia, które miał wydawać mu sam Bóg”



Z HANDLOWYCH WOJAŻY PO ŚWIECIE RODZIŁY SIĘ FORTUNY III RP

Przemysłnicze szlaki PRL-u. Co przewozili polscy handlarze?

Ciąg dalszy ze str. 9

Handlarze - „mrówki”

To jednak nie zrażało przedsiębiorczych, pełnych inicjatywy i talentów do ryzyka Polaków. Żaden wyrok i żadna kara nie mogły ich powstrzymać, bo też rynek w Polsce оголоzony był niemal ze wszystkim, a w takich na przykład Czechach rarytasy, jak gumy do żucia, nylonowe skarpetki czy biżuteria, choćby sztuczna, w każdym sklepie. Nic dziwnego, że z roku na rok przemysł narastał. O ile handlujących turystów można było liczyć w tysiące, to przy końcówce lat 80. były to już miliony.

Wyjeżdżali sportowcy, muzycy, aktorzy, studenci, były organizowane przez zakładowe związki „turystyczne” wycieczki dla grup, ale też indywidualne wyjazdy przeciętnych Kowalskich, przekraczających granice zdobytym na talon ma-

łym fiatem. Indywidualni handlarze w późniejszym dopiero okresie otrzymali miano „mrówek” - drobnych przemysłników potrafiących przejść kilka razy na dobrą granicę, w tę i z powrotem, z plecaczkiem czy torbą. W czarnym handlu PRL-u swoją rolę odegrali też marynarze, dyplomaci i studenci, którzy dostali się na uczelnie bratniego Kraju Rad.

Sportowcy, zwłaszcza ci najlepsi, wyjeżdżający za granicę na liczne zawody czy na olimpiady, mieli dość ułatwioną sprawę. Nawet przyłapani na przemyśle, jak oszczepnik Janusz Sidło czy Władysław Komar - najlepszy polski miotacz kulą, mistrz olimpijski z Monachium w 1972 r. - mogli liczyć na przykrycie oczu przez władzę i uznanie sprawy za niebyłą. Gorzej, kiedy do przemytu, zwłaszcza dewizami, brali się mniej znani sportowcy

z mniej popularnych dyscyplin, jak np. brydżyści - ich sprawy skończyły się procesami i wyrokami. No, ale było i tak, że sportowcy, którzy wrócili do Polski po olimpiadzie zimowej w Grenoble w 1968 roku, nie tylko nie przywieźli medali, ale na dodatek i kożuszków, w które wyposażył je PKOl.

Okazało się, że posprzedawali je po 180-200 dolarów. Polski trener kolarzy w 1974 roku sprzedał w Wiedniu 200 opon rowerowych z państwowych zapasów, za co kupił używanego volkswagena busa. Przed sądem tłumaczył się, że związek kolarski nie mógł im kupić auta, bo nie miał na to pieniędzy. Sprawę również zatuzowano.

Muzycy na bazarze

W uprzywilejowanej sytuacji byli dyplomaci, oficerowie wywiadu i kurierzy MSW - ci

bez problemu przemycali do Polski złote 20-dolarówki, sztabyki złota czy tysiące dolarów. Z nostalgią wspominają swoje trasy koncertowe po krajach bloku wschodniego czy na Zachodzie polscy artyści estradowi, znani muzycy czy zespoły muzyczne. Jechali nie tylko po sławę, ale też materialne dobra, za które, bywało, mogli się utrzymać w Polsce wiele miesięcy.

Marek Karewicz i Marcin Jacobson w książce „Big-beat” zawarli mnóstwo anegdot z tamtych czasów. Na przykład o najsłynniejszym polskim wokaliście tamtych czasów Czesławie Niemienie, który - będąc w Londynie, gdzie nagrywał płytę - miał możliwość poznać światową śmietankę artystyczną. Przedstawiciel wytwórni załatwił mu zaproszenie na bankiet Roda Stewarta, absolutnie topowego brytyjskiego piosenkarza



Słynny komis przy ul. Marszałkowskiej, w którym sprzedawano cymesy z zagranicznych wojaży (fot. Z. Siemaszko)

wstwiało się do komisu na Nowym Świecie przy Chmielnej za dwieście pięćdziesiąt złotych”.

Polacy równie chętnie co demoludy odwiedzali kraje państw zachodnich, jak Austria czy Szwecja, gdzie również zniesiono dla nas wizy. Atrakcyjnym kierunkiem podróży turystycz-no-handlowych były też Jugosławia i Turcja. W rzeczy samej, mało kto oglądał tam zabytki czy krajobrazy, a sprzedaż i zakupy odbywały się szybko i bez zbędnych ceregieli. Biura podróży organizujące tego typu wycieczki – oczywiście nieoficjalnie – miały skrócony program zwiedzania, by grupa turystów mogła w wielu znanych przez przewodników centrach miejscowego czarnego rynku załatwić interesy.

Z globulką Zet

Informacje o tym, gdzie i co schodzi najlepiej, rozprzestrze-

two w schowkach upchnęło pokaźny zapas globulek, które pod wpływem gorąca stopiły się, kapiąc na głowy turystów.

Celnik ma rozkazy

Otraskani bywalcy turystycznego handlu mieli swoje własne kupieckie trakty – do Turcji udawali się przez kilka krajów, zaliczając Lwów, gdzie sprzedawali dżinsy, a kupowali tam ten towar, który akurat cieszył się popularnością na Węgrzech czy w Rumunii. To dzięki najróżniejszym artykułom przywożonym z zagranicy w Polsce jak grzyby po deszczu wyrastały wspomniane już komisy, ale najczęściej jednak sprzedaż odbywała się przez sieć własnych kontaktów.

Władza częstokroć przymykała na to oko, wpisując czarny handel we wspomaganie rynkowych niedoborów, ale handlarze niejednokrotnie musieli dysponować łapówkami dla celników czy straży granicznej.

*W 1974 ROKU TRENER KOLARZY
SPRZEDAŁ W WIEDNIU 200 ZAPASOWYCH OPON ROWEROWYCH,
ZA CO KUPIŁ UŻYWANEGO
VOLKSWAGENA BUSA*

niały się błyskawicznie. Wiadomo było, że do Turcji jedzie się po skóry i kozuchy oraz obśmiane dziś tureckie sweterki. W Rosji – też wiadomo – tanio można było dostać złoto i np. aparaty fotograficzne. Rodacy potrafili też kupić kilka ogromnych i ogromnie ciężkich telewizorów Rubin i przewieźć je w wagonie pociągu. Z NRD wieziono towary tak w Polsce wtedy luksusowe, jak rodzynki, wiórki kokosowe czy pasty do zębów.

W latach 70. i 80. chodliwy był sprzęt elektroniczny. Potem przyszedł czas na pierwsze komputery. Ale były też hity, które dawały ogromne wręcz przebitki cenowe. Takim hitem, jak wspomina Stanisław Milewski, były swego czasu globulki Zet, czyli polskie środki antykoncepcyjne, które za granicą robiły oszałamiającą karierę. W Polsce lat 60. produkowano je niemal chałupniczym sposobem, sama ich promocja była dość tajemnicza. „Globulka Zet zapobiega” – enigmatycznie informowała prasa, bo seks był tematem tabu.

Ale ludzie wiedzieli swoje i reklamowali te środki antykoncepcyjne kolokwialnym wierszykiem: „Nie dawaj dupulki bez Zet globulki”. Globulka Zet robiła oszałamiającą karierę za granicą. W Polsce paczka kosztowała 7 zł, a w Jugosławii 10 nowych dinarów, czyli prawie dolar. Niestety, hit globulek przestał być atrakcyjny, kiedy podczas jednej z autokarowych wycieczek do Jugosławii pewne małże-

Oficjalnie jednak celnicy mieli przykazane, aby tępić tę prywatną inicjatywę rodaków. Sprawami związanymi z przemytem zajmowała się Służba Bezpieczeństwa, skrupulatnie odnotowując wywożone czy zatrzymane towary.

Historyk Paweł Sowiński w książce „Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)” wydanej w 2005 r. podał jako przykład, co w 1974 roku wywoziła do Egiptu 92-osobowa wycieczka: 68 kryształów, 38 żelazek, 21 zegarków Ruhla, 17 wentylatorów, a wszystko o wartości 53 tys. zł. Członkowie wycieczki przywieźli zaś towary warte dziesięć razy tyle, czyli pół miliona złotych.

Bagaże na lotniskach czy granicach były więc precyzyjnie przepatrywane – ręcznie, bo nie było wówczas skanerów. Nic więc dziwnego, że pomyślni handlarze robili, co mogli, aby wywieźć, a potem przywieźć do kraju jak najwięcej towaru. Legendarne stały się specjalne schowki w samochodach. Towar pakowano w koła, pod deskę rozdzielczą, montowano dodatkowy bak. Ciuchy nakładano na siebie (jednej pani udało się włożyć 15 kozuchów), złoto wciskano w mydła, w kielbasy albo pakowano w obcasy butów.

Abym przemycić wiertła do Jugosławii, przemysłnicy szyli specjalne kamizelki z kieszonkami wewnątrz, w które je upychali. Pomysłowość Polaków nie znała granic.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PRASOWY



Gdy „Kurjer” drukował swój tekst, trwała bitwa powstańcza pod Bodzechowem w powiecie ostrowieckim

O powstaniu styczniowym na łamach „Kurjera”

19 grudnia 1863 roku (wedle kalendarza gregoriańskiego) na pierwszej stronie „Kurjera Warszawskiego” ukazał się tekst o sytuacji politycznej w Królestwie. Miejskami trwały jeszcze rozpaczliwe walki powstańcze z oddziałami rosyjskimi, ale tekst reprezentował ultrałojalistyczne stanowisko dziennika wobec władz. Takie właśnie, jakie reprezentowała większość ówczesnego polskiego społeczeństwa.

„Chwila rozczarowania zaczyna nadchodzić dla rozsądniejszej części ludności, widzącej kraj coraz głębiej pograżający się w przepaści klęsk; nie jest już rządem zjawiskiem dobrowolne opuszczanie przez buntowników tych kilku istniejących jeszcze band, powrót ich pod domową strzechę i ponowna przysięga na wierność prawemu rządowi. W niektórych miastach podpisane nawet zostały adresy wierności i poddania się. Podżegacze, czując, jak usuwa się im z rąk władza, uciekają się do najhaniebniejszych kłamstw dla zmniejszenia znaczenia tych oznak polepszenia się położenia rzeczy.

W jednym z ich tajemnych pism powiedziano jest, że niedawno wydany rozkaz do naszych naczelników wojennych zaleca im zbieranie podpisów na adresach wszelkimi środkami, mianowicie obietnicami, pieniędzmi, groźbami, a w razie potrzeby gwałtem. »W Warszawie, dodaje to pismo, podobne zalecenie dano policji, której nakazano rozpocząć werbunek od żydów i uwięzionych w cytadeli; pierwsi mają otrzymywać po 20 rs. za podpis, a drudzy mają być zachęcani nadzieją uwolnienia.

Z drugiej strony Patrie z 15go podaje korespondencję z Krakowa z 6go, gdzie pomiędzy innymi kłamstwami jest powiedziane: że w Częstochowie, aby postrachem skłonić mieszkańców do podpisania adresu do Cara, Pułkownik Ehrenroth kazał ściąć (sic) na placu publicznym trzech mieszkańców, a potem zwołał władze, duchowieństwo, znakomitych mieszkańców i nakazał im podpisać adres w ciągu 24 godzin».

Dla wszystkich mogących być wprowadzonymi w błąd przez podobne kłamstwa, oświadczamy, iż nie ma ani słowa prawdy w mniemanym okólniku przesłanym do Naczelników wojennych, ani w rozkazie do Policji rosyjskiej, równie jak i w mniemanym ściegu w Częstochowie i zwołaniu znakomitszych mieszkańców tego miasta.

Jedynie jest pewnem, że rząd podwójnie silny, i przez środki będące jego rozporządzeniu i głównie przez czystość swych zamiarów, nie robi nic i nie potrzebuje nic robić dla wywołania adresów poddania się, mniej dla niego użytecznych niż dla tych, którzy bardzo cierpią z powodu obecnego stanu rzeczy.

Czuje bardzo dobrze, że adresy te wtedy tylko mogą mieć znaczenie, kiedy będą wyrażeniem prawdziwego żalu, bez żadnej tajemnej myśli i przekonania o niemożliwości bezrozumnej walki, zgubnej przede wszystkim dla kraju”.

opr. bb

Nie można siebie całego sprzedać, bo najciekawsza jest właśnie tajemnica

Grzegorz Skawiński z Kombii w podcaście „Złota Scena” o tym, dlaczego zawsze nosi ciemne okulary Fot. Sławomir Bromboszcz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 54

Olga Bołądź rozpoczęła podróż

Aktorka wyruszyła z mężem i synem w podróż po Chinach. I pochwaliła się już pierwszymi wrażeniami w mediach społecznościowych. Na zdjęciach możemy zobaczyć m.in. rzędy chińskich taksówek, lokalne przysmaki i bliskich aktorki w ulicznym tłumie. „Podróż po Chinach Północnych, Tybecie i Nepalu rozpoczęta” – napisała.



Witajcie w dżungli Super Polsat, 21:00

Dwayne „The Rock” Johnson, jako człowiek do specjalnych poruczeń, rusza do amazońskiej puszczy szukać zaginionego syna mafiosa. Zadanie jest trudniejsze, niż się początkowo wydawało – także dlatego, że poszukiwany wcale nie chce wracać.

Dominika Tajner radzi byłemu mężowi

Celebrytka była czwartą żoną Michała Wiśniewskiego. Teraz w rozmowie z Pudelkiem skomentowała jego rozstanie z obecną żoną. – Szybkie wchodzenie w kolejne relacje nie jest dobrym rozwiązaniem. No ale Michał jak to Michał, robi, jak będzie uważał. Myślę, że dobrze by mu zrobiło trochę pobycie samemu ze sobą.

Maja Hyży o powinnościach NFZ

Piosenkarka ma za sobą kilka operacji plastycznych. Poprawiła sobie m.in. brzuch i piersi po ciąży. W najnowszym wywiadzie ujawniła, jakie to są koszty. – Operacja plastyki brzucha kosztuje niestety немало, bo około 30 tys. zł, i tak samo plastyka piersi – powiedziała w Plejadzie. I dodała: Uważam, że my po ciążach powinniśmy mieć na NFZ takie operacje, bo nam się to po prostu należy. Dałyśmy na świat dzieci, więc państwo powinno nam trochę zwrócić – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Bez Litości FX, 22:00

Robert McCall był agentem amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia jego przyjaciółka zostaje pobita przez rosyjskich gangsterów. McCall postanawia wymierzyć sprawiedliwość i zabija członków gangu.

Barbie

TVN, 23:25

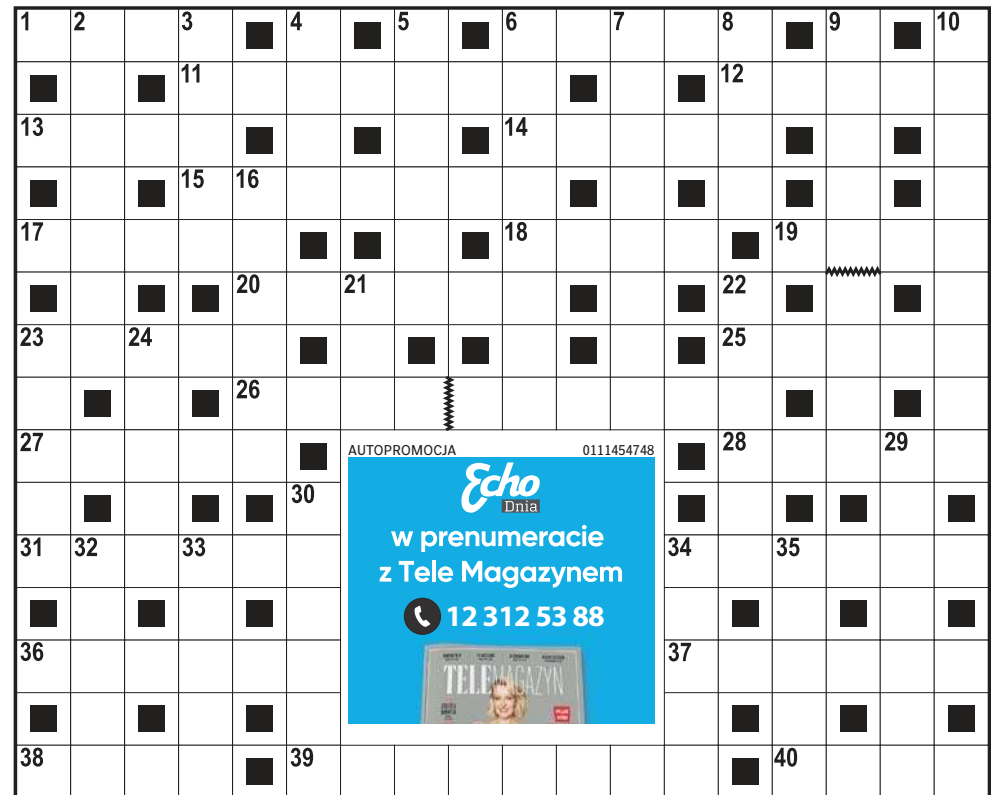
Amerkańska komedia w reżyserii Greta Gerwiga. Akcja rozgrywa się w bajkowym, różowym Barbielandzie, gdzie czas upływa na dobrej zabawie. Kiedy jednak Barbie będzie musiała zmierzyć się z kryzysem egzystencjalnym, jej idealne, beztroskie życie już nigdy nie będzie takie samo. W roli Barbie wystąpiła Margot Robbie, natomiast w Kena wcielił się Ryan Gosling.

Poziomo:

- 1) „kocie łby” na drodze,
- 6) smaczny kawałek jedzenia,
- 11) konny pasterz na stepach Kolumbii i Wenezueli,
- 12) stan w USA z Górami Skalistymi,
- 13) weneckie lub wystawowe,
- 14) brat Bolka z polskiej kreskówki,
- 15) najtwardsza tkanka organizmu człowieka,
- 17) broń Wilhelma Tella,
- 18) czepliwy koszyczek ostu,
- 19) szczeżuja lub perłopław,
- 20) kosmetyk do włosów nadający im połysk,
- 23) obrazkowe lub klinowe,
- 25) uczeń katolickiego seminarium,
- 26) aktualny mistrz Polski w piłce nożnej,
- 27) lasy blisko wierzchów i hal,
- 28) ciepłe nakrycie głowy,
- 31) pojazd szynowy połączony z parowozem,
- 34) część ekwipunku rycerza,
- 36) dawne małżeństwo, ożenek,
- 37) szata starożytnych Rzymian,
- 38) część pieczonego kurczaka,
- 39) grecki heros i bohater wojny trojańskiej,
- 40) „A wszystko te czarne ...”, pieśń biesiadna.

Pionowo:

- 2) żołnierz przed złożeniem przysięgi,
- 3) rodzaj kroju sukni,
- 4) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 5) miejsce wiejskich zabaw,



- 6) stan w USA z Denver,
- 7) wyrób gastronomiczny z głowizny,
- 8) nieudane zagranie piłkarza,
- 9) miasto w Bośni i Hercegowinie nad rzeką Vrbas,
- 10) jeszcze nie przyjaciółka,
- 16) część stodoły, siasiek,
- 21) mierzona w watach,
- 22) Władysław, aktor z filmu „Sami swoi”,

- 23) pływał pod czarną banderą,
- 24) duży, żelazny garnek,
- 29) rodzaj blankietu pocztowego,
- 30) wydeptana ścieżka polna,
- 32) duża antylopa afrykańska, kanna,
- 33) rzecz niezwykła, osobliwość,
- 34) ... Wojnowicz, polski muzyk-oboista,
- 35) szeroki brzeg sombrero.

ROZWIĄZANIE NR 53

K	C	M	O	P	S	K	A	R	O	A	B
R	A	I	S	A	O	K	U	L	A	R	L
A	E	K	U	L	A	B	E	T	Y	A	Z
K	O	S	B	A	A	R	A	G	O	N	A
U	L	T	E	R	B	S	A	G	A	S	N
S	T	A	W	A	K	I	N	E	Z	A	K
R	R	L	E	E	O	R	I	E			
C	Z	W	O	R	O	S	C	I	A	N	F
O	N	G									
A	S	T	A	N	A						
L	W	I									
B	L	I	X	E	N						
E	N	B									
R	U	G	B	Y							
T	O		T	O	K	I	J	C	Z	Y	C

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie szansę, której się nie spodziewasz. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw na później. **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię ciekawy zwrot akcji. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by uważnie słuchać, bo ktoś może przekazać ważną wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą znacznie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi znaleźć chwilę na oddech – decyzja sama się wyklaruje. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą dobry dzień na inicjatywę, flirt i odważne nowe plany. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobny chaos szybko zamienisz w porządek. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dziś opłaca się precyzja i chłodna ocena sytuacji.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa pomoże naprawić to, co było napięte. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować znaków, bo właśnie one mogą wskazać najlepszą drogę. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja ruchowi i zmianom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótki impuls może otworzyć przed Tobą nowy kierunek.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja da efekty szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny zapowiada, że w pracy lub planach pojawi się dobra wiadomość. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pomysł, który nosisz od dawna, zasługuje na start. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, że warto zaufać swojej oryginalności. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie Twoim atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ktoś doceni Twoje wsparcie, a wieczór przyniesie ukojenie.



Zapraszamy na mecz bokszerski



10.04.2026
17.30



WKB RUSHH
KIELCE

VS

IMPERIUM
BOXING

IMPERIUM
BOXING
WAŁBRZYCH



Hala Widowiskowo-Sportowa
Kielce, ul. Żytnia 1.

Bilety dostępne w kasach hali w dniu meczu, w siedzibie WKB Rushh Kielce
oraz pod numerem telefonu 698 426 301.

Partnerzy i Sponsorzy



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

10.04.2026 / 20:30



20-lecie Exbud Areny

*Spotkaj drużynę
sprzed 20 lat*

*Dziedzinię stadionu
od 19:30 - autografy, zdjęcia*

BILETY.KORONA-KIELCE.PL

EXBUD**LEWIATAN***Matysek.pl***Kielce****4F**

Przyjadą byłe gwiazdy Korony, żeby uczcić 20-lecie stadionu



FOT. SŁAWOMIR STACHURA

Grzegorz Piechna i Hermes potwierdzili przyjazd do Kielc. Z prawej napastnik Jakub Grzegorzewski

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Byłe gwiazdy Korony Kielce będą na meczu z Jagiellonią Białystok. Piechna, Hermes, Bonin, Kaczmarek, Hernani i inni. Klub uczci w ten sposób 20 lat Stadionu Miejskiego.

Dokładnie 1 kwietnia minęło 20 lat od oficjalnej inauguracji Stadionu Miejskiego, który obecnie nosi nazwę Exbud Arena. Z okazji tego jubileuszu Korona przygotowała nie lada atrakcję dla kibiców na najbliższy mecz u siebie z Jagiellonią Białystok, który odbędzie się w piątek, 10 kwietnia. Początek o 20.30.

Gośćmi specjalnym na tym spotkaniu będą zawodnicy z sezonu 2005/06. Drużyna Korony przebojem wdarła się do Ekstraklasy i już w swoim pierwszym sezonie stała się rewelacją rozgrywek Wspomnienia odżyją, bo na meczu z Jagiello-

nią Białystok kibice będą mieli okazję spotkać członków legendarnej ekipy sprzed dwóch dekad.

Na ten pojedynek przyjadą: Grzegorz Piechna, Grzegorz Bonin, Paweł Golański, Marcin Kaczmarek, Hermes, Hernani, Marek Szyndrowski, Przemysław Cichoń, Marcin Kośmicki, Marcin Robak, Robert Kolendowicz, Paweł Sasin.

Będzie też sztab szkoleniowy: trener tamtego historycznego zespołu, Ryszard Wieczorek, asystent trenera Michał Gębura, trener bramkarzy Piotr Wojdyga, kierownik drużyny Paweł Wolicki i masażysta Marek Konieczny.

Te oraz wiele innych znacznych osobistości nierozdzielnie związanych z sezonem 2005/06 będą do dyspozycji kibiców od godziny 19:30 na dziedzińcu stadionu, gdzie będą rozdawać autografy i pozować do zdjęć. Będzie okazja zamienić z nimi kilka słów.



FOT. SŁAWOMIR STACHURA

Były napastnik Korony Kielce Marcin Robak będzie na piątkowym meczu z Jagiellonią Białystok

Korona przygotowuje też okolicznościową wystawę fotografii przedstawiającą wiele niezapomnianych momentów z 20-letniego życia kieleckiego stadionu. - A to wciąż nie wszystko, bo oprócz tego szykujemy specjalnie dla Was mnóstwo innych atrakcji - zapewnia na swojej stronie kielecki klub. - Nie przegapcie takiej okazji na magiczną podróż w piękną przeszłość Korony Kielce! Razem stwórzmy niezapomniane widowisko na trybunach, przeżyjmy złocisto-krwiste święto i uczcijmy 20-lecie Exbud Areny - apeluje do kibiców Korona.

Przypomnijmy, że uroczyste otwarcie Stadionu Miejskiego odbyło się 1 kwietnia 2006 roku. Obiekt poświęcił ksiądz biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej. Na środku murawy w tym historycznym wydarzeniu uczestniczyli ksiądz Krzysztof Banasik - kapelan Korony, prezydent Kielc Wojciech

Lubawski i właściciel klubu Krzysztof Klicki.

Pierwszym meczem na tym stadionie była potyczka Korony Kielce z Zagłębiem Lubin w ekstraklasie. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. W 55 minucie Dawid Plizga pokonał Macieja Mielcarza i dał prowadzenie gościom.

Plizga został autorem gola numer jeden na nowym obiekcie, a jako pierwszy z zawodników Korony na listę strzelców wpisał się Krzysztof Gajtkowski.

Bramki Zagłębia strzegł Mariusz Liberda, jeden z uczestników kieleckiego otwarcia, którzy zagrali w pierwszej reprezentacji Polski.

Było ich w sumie trzynastu, z Korony pięciu: Paweł Golański (14 meczów - 1 gol w kadrze, udział w Euro 2008), Grzegorz Bonin (1-0), Marcin Kaczmarek (2-0), Grzegorz Piechna (1-1), Marcin Robak (9-1), z Zagłębia ośmiu. ©©

Kibice Korony Kielce chcą pobić rekord frekwencji w meczu wyjazdowym

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wszystko wskazuje na to, że 18 kwietnia z trybun stadionu w Zabrzu mecz tamtejszego Górnika z Koroną obejrzy rekordowa grupa 1600 kibiców z Kielc!

Fani Korony od początku kwietnia mobilizują się na to spotkanie. Na mieście pojawiają się plakaty, a w Internecie trwa mobilizacja osiedli i fan klubów.

Przypomnijmy, że w październiku 2025 roku po podobnej mobilizacji na spotkaniu z GKS-em Katowice pojawiło się 1570 fanów Korony! Liczba ta do dziś stanowi wyjazdowy rekord, którego próbę pobicia zapowiadają organizatorzy wyjazdu do Zabrza! Poprzeczka została zawieszona bardzo wysoko!

„Na ten wyjazd przygotowaliśmy coś specjalnego dla każdego - w cenie wyjazdu, więc kto nie pojedzie, będzie

żałował. Tego jesteście pewni!” - zachęca Stowarzyszenie Kibiców, które dodatkowo gwarantuje każdemu z zapisanych kibicowski gadżet.

Na to spotkanie fani pojadą autokarami i autami. Zapisy prowadzi sklep „D3G Fan Store” - przy ulicy Warszawskiej 10/12 w Kielcach

Cena wyjazdu: Cały wyjazd autokarem - 150 złotych do 11 kwietnia; od 13 kwietnia do dnia wyjazdu - 170 złotych; sam bilet - do 11 kwietnia - 80 złotych; od 18 kwietnia - 90 złotych. Organizatorzy podkreślają, że na stadionie w Zabrzu panuje bardzo dobra atmosfera i komfort oglądania spotkania, które obejrzy ponad 20 tysięcy widzów. Przypominają, że cała grupa: autokary i auta podróżować będzie razem. Liczne wsparcie i solidny doping ma pomóc piłkarzom wrócić z trzema punktami! Zachęcamy każdego kibica do wsparcia drużyny na tym wyjeździe - apeluje Stowarzyszenie Kibiców „Zjednoczona Korona”. ©©



FOT. POLSKA PRESS

W październiku 2025 roku na spotkaniu z GKS-em Katowice pojawiło się 1570 fanów kieleckiej Korony

Korona Kielce w piątek gra bardzo ważny mecz z Jagiellonią Białystok

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W piątek, 10 kwietnia, piłkarze Korony Kielce zagrają na Exbud Arenie z Jagiellonią Białystok. Mecz 28. kolejki PKO BP Ekstraklasy rozpocznie się o godzinie 20.30.

W rozegranym we wtorek, 7 kwietnia, ostatnim meczu 27. kolejki PKO BP Ekstraklasy Arka Gdynia wygrała z Zagłębiem Lubin 3:1. Ten wynik spowodował, że jeszcze bardziej



FOT. LUKASZ RYSIAK

Dawid Błanik ma na koncie 7 bramek. W piątek Korona Kielce na Exbud Arenie podejmie Jagiellonię Białystok

skomplikowała się sytuacja na dole tabeli, gdzie różnice punktowe są niewielkie.

Korona Kielce, która przegrała ostatni wyjazdowy mecz z Lechią Gdańsk 2:4, zajmuje dziesiąte miejsce z dorobkiem 36 punktów. Ale piętnasta Legia Warszawa, czy będąca już na szesnastym miejscu, a więc pierwszym spadkowym, Arka Gdynia mają po 33 punkty, a siedemnasty Widzew Łódź 30 punktów. Sytuacja jest o tyle niebezpieczna, że jedna porażka może spowodować spadek o kilka pozycji, jeśli inne

drużyny zapunktują. Dlatego mecz z Jagiellonią Białystok jest niezwykle ważny. Po pierwsze dlatego, że są to żółto-czerwone derby. Po drugie punkty są obu ekipom bardzo potrzebne. Koronie po to, żeby znowu odskoczyć zespołom ze strefy spadkowej i z większym spokojem podejść do kolejnego spotkania. A Jagiellonia walczy z kolei o mistrzostwo Polski. Obecnie jest wiceliderem z dorobkiem 42 punktów. Prowadzi Lech Poznań, który zgromadził 45 punktów. Trzecie miejsce zajmuje Górnik Zabrze - rów-

nież 42 punkty na koncie. W zespole Jacka Zielińskiego najlepszym strzelcem jest Dawid Błanik - 7 bramek na koncie. 5 goli strzelił Kostas Sotiriou, ale w meczu z Jagiellonią nie zagra, ponieważ musi pauzować za czerwoną kartkę otrzymaną w pojedynku z Lechią Gdańsk.

O sile ofensywnej Jagiellonii decydują Jesus Imaz, który zdobył już 11 bramek i Afimico Pululu - na koncie ma 10 goli.

Mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Rozpocznie się w piątek, 10 kwietnia, o godzinie 20.30. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

W Polskiej Lidze Boksu
Rushh Kielce podejmie
Imperium Wałbrzych

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

BOKS. W trzeciej kolejce Polskiej Ligi Boksu Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce podejmie 10 kwietnia Imperium Boxing Wałbrzych. Początek meczu o 17.30.

W piątek i sobotę, 10-11 kwietnia, odbędą się spotkania 3 kolejki Polskiej Ligi Boks.

Największym wydarzeniem będzie starcie medalistów poprzedniego sezonu Polskiej Ligi Boks - srebrni WKB Rushh Kielce podejmą 10 kwietnia w Hali Widowiskowo - Sportowej na ulicy Żytniej w Kielcach brązowych medalistów - Imperium Boxing Wałbrzych. Obydwa kluby mają na koncie komplet 4 punktów. Ale po piątkowym spotkaniu tylko jeden pozostaną z trzema zwycięstwami. Początek tego bardzo ciekawie zapowiadającego się pojedynku o godzinie 17.30.

Bardzo ciekawie zapowiada się również mecz ekip, które były blisko podium w 2025 roku. W Toruniu Pomorzanin Boxing Team zmierzy się z Concordią Knurów.

Po raz pierwszy u siebie walczyć będą pięściarze CKB Potężnie Ciechocinek, a na wyjeździe RTX Golden Team Nowy Sącz.

Zespół Ciechocińskiego Klubu Sportowego Potężnie rozpoczął sezon od wyjazd-

wych porażek po 8:10 - z wice-mistrzem kraju Wojskowym Klubem Bokserskim Rushh Kielce i niepokonaną od wielu miesięcy Concordią Knurów.

Z kolei bokserzy RTX Golden Team Nowy Sącz mają za sobą dwa spotkanie przed własną publicznością - też po 8:10 przegrali z Concordią Knurów i Pomorzaninem Boxing Team Toruń.

W trzeciej serii meczów, w piątek rywalizować będą drużyny CKB Potężnie Ciechocinek i RKB Wiśłok 1995 Rzeszów, natomiast w niedzielę zmierzą się beniaminek Królewski Kraków i RTX Golden Team Nowy Sącz.

17 kwietnia odbędzie się w Elblągu 40. gala Polskiego Związku Bokserskiego i Suzuki Motor Poland - Suzuki Boxing Night. Polska Liga Boksu wróci pod koniec kwietnia.

Program 3. kolejki Polskiej Ligi Boks

Piątek, 10 kwietnia
17:30, Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce - Imperium Boxing Wałbrzych

20:30, CKB Potężnie Ciechocinek - RKB Wiśłok 1995 Rzeszów

Sobota, 11 kwietnia
16:40, TVP Sport Pomorzanin Boxing Team Toruń - Concordia Knurów

19:30, Królewski Kraków - RTX Golden Team Nowy Sącz

©



W trzeciej kolejce Polskiej Ligi Boks Rushh Kielce podejmie 10 kwietnia Imperium Boxing Wałbrzych

PLYWANIE

Trzecie zawody z cyklu Turniej Pięciu Pływalni odbędą się 19 kwietnia na pływalni Mors w Kielcach. Rywalizacja na pływalni przy ulicy Marszałkowskiej 96 rozpocznie się o godzinie 9.00. Zapisy i bliższe informacje pod numerami telefonów: 41 367 68 82, 41 367 68 37. Zachęcamy do udziału w tym wydarzeniu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

dor



FOT. MOSIR KIELCE

PIŁKA RĘCZNA

Industria w niedzielę zagra w lidze ze Stalą w Mielcu

W następnej kolejce ORLEN Superligi Industria Kielce na wyjeździe zmierzy się z Handball Stalą Mielec - niedziela, 12 kwietnia, godz. 16.

dor

Remis to za mało. Industria Kielce odpadła z Ligi Mistrzów

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Industria Kielce w rewanżowym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów zremisowała w Hali Legionów z OTP Bank Pick Szeged 32:32.

Industria Kielce	32 (17)
OTP Bank Pick Szeged	32 (19)

Industria: Ferlin, Morawski - Jędraszczyk, Olejniczak 1, Sičko 8, A. Dujšebajew 2, Kounkoud, Maqueda 3, Moryto 2, D. Dujšebajew 4, Karaliok 2, Vlah, Monar 1, Jarosiewicz 3, Nahi 6, Rogulski. **Szeged:** Mikler, Thulin - Jelinić 4, Bodo 2, Maczkowski, Smarason 4, Kulić 6, Fazekas, Gancian 3, Rod 2, Nikolic, Sostarić 5, Szilagyi 2, Banhidi 2, Kalarasz, Toto 2.

Mecz zaczął się fatalnie dla Industii, w 2 minucie przegrywała 0:2, a w 4 minucie było już 0:4. Pierwszą i drugą bramkę dla Industii rzucił Jorge Maqueda. Drużyna z Szeged rzadko myliła się w ataku i w 9 minucie prowadziła trzema trafieniami - 8:5. Później podopieczni Talanta Dujšebajewa zaczęli grać bardzo dobrze w obronie. Po dwóch przechwytach i bramkach z kontrataków Dylana Nahi doszli na jedną bramkę - 8:9.

W 15 minucie pierwsze trafienie na swoim koncie zapisał Szymon Sičko, ale Industria cały czas przegrywała - było 9:10. W 22 minucie przy stanie 12:14 na ławkę kar powędrował Alex Dujšebajew, a piętnastą bramkę dla Pick z rzutu karnego rzucił Mario Sostarić.



FOT. PAP/ŁUKASZ GAŁULSKI

Zawodnicy Industii Kielce Szymon Sičko i Arkadiusz Moryto oraz Janus Dadi Smarason z OTK Bank-Pick Szeged podczas meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów

W 28 minucie Pick Szeged prowadził 17:14. W 29 minucie wreszcie bramkę rzucił Alex Dujšebajew, który wrócił po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej kontuzją.

Po pierwszej połowie Industria przegrywała 17:19 i była w bardzo trudnej sytuacji.

Druga połowa, niestety, zaczęła się od nieudanej akcji w ataku Alexa Dujšebajewa, dwuminutowej kary dla Artioma Karalioka i niecelnego rzutu Szymona Sićki. Pierwsze trafienie - po przechwycie i kontrataku - w tej części gry zapisał na swoim koncie Daniel Dujšebajew.

Wreszcie w 34 minucie i 30 sekundzie Industria doprowadziła do remisu 20:20 po голу

Szymona Sićki i ten sam zawodnik kilkadziesiąt sekund później wyprowadził gospodarzy na prowadzenie 21:20!

W 41 minucie kapitalnym rzutem z biodra popisał się Szymon Sičko - gospodarze prowadzili 24:22. Ten sam zawodnik zdobył też 25 bramkę dla żółtobiałych niebieskich, a Klemen Ferlin znowu popisał się świetną interwencją. Industria miała piłkę, a do końca było 4,5 minuty. Niestety, niecelny rzut oddał Alex Dujšebajew i zespół Pick Szeged zmniejszył dystans do trzech trafień.

Niestety, dwie straty w końcówce spowodowały, że goście rzucili trzy bramki i odwrócili losy spotkania. Mecz zakończył się remisem 32:32. I to Pick Szeged awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Industria pożegnała się z rozgrywkami. ©

Prezes Nowaczek zaprasza na mecz medalistów

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego Grzegorz Nowaczek zaprasza na mecz Polskiej Ligi Boks: Rushh Kielce - Imperium Boxing Wałbrzych. Początek w piątek o 17.30.

-Zapraszam kibiców na mecz Polskiej Ligi Boks w Kielcach. W piątek o 17.30 w hali na Żytniej w Kielcach Wojskowy Klub Bokserski Rushh zmierzy się z Imperium Boxing Wałbrzych.

To dwie niepokonane drużyny w tym sezonie i medaliści z poprzednich rozgrywek - srebrni i brązowi. Zapowiada się bardzo ciekawy pojedynek - mówi Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

Wojskowy Klub Bokserski Rushh wystąpi bez dwóch czołowych zawodników - Pawła Bracha i Jakuba Domurad, którzy z kadrą narodową wylecieli na Puchar Świata w Brazylii. Zawody w Foz do Iguaçu odbędą się od 20 do 26 kwietnia. W składzie jest piętnastu z-

wodników i zawodniczek oraz ośmiuosobowy sztab.

-Paweł Brach i Jakub Domurad to zawodnicy regularnie zdobywający punkty dla kieleckiego klubu w Polskiej Lidze Boks. Ale wiadomo, że priorytetem jest reprezentacja Polski i dlatego zabraknie ich w piątkowym meczu. Uważam, że Rushh i tak będzie dysponował mocnym składem, zapowiadają się duże emocje w hali na Żytniej. Zachęcam kibiców do przyścia na to spotkanie, bo emocji na pewno nie zabraknie - powiedział Grzegorz Nowa-

czek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

Na ringu w Foz do Iguaçu boksować będą: Nikolas Pawlik 55 kg, Paweł Brach 60 kg, Bartłomiej Rośkowicz 65 kg, Damian Durkacz 70 kg, Mateusz Urban 75 kg, Jakub Domurad +90 kg oraz Angelika Krysztoforska 48 kg, Natalia Kuczevska 51 kg, Wiktoria Rogalińska 54 kg, Julia Szeremeta 57 kg, Aneta Rygielska 60 kg, Kinga Krówka 65 kg, Barbara Marcinkowska 70 kg, Agata Kaczmarzka 75 kg, Emilia Koterska 80 kg. ©